

Poniedziałek
17.11.2025

Wydanie 3
Nr 266 (23.475)
Nakład 8.730 Rok LXXVII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz

Strażacy wprowadzili się do nowej remizy. Inwestycja za ponad 40 mln zł **str. 12**



Toruń

Zaginione listy. MOPR wyjaśnia, że nie było wcześniej skarg **str. 13**

Toruń

Wycieczki na Jarmark Bożonarodzeniowy idą jak ciepłe bułeczki **str. 14**



33. ENERGA CAMERIMAGE

Przez tydzień Toruń będzie stolicą światowego kina. Wszystko za sprawą **Festiwalu Energa CAMERIMAGE**, który otwarto 15 listopada. Podczas gali nagrodzono m.in. aktorkę Grażynę Szapołowską i operatora Robbie Ryana **str. 8**

Wirusy atakują drób. I ceny jajek są coraz wyższe

Najwięcej jaj kurzych kupujemy przed Bożym Narodzeniem, a nie Wielkanocą. A w tym roku ceny mogą być wyższe, bo choroby wirusowe uszczuplają liczebność stad drobiu **str. 4**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Nowa era oszustw.

Ze sztuczną inteligencją w tle. Nie dajmy się nabrać! **str. 6**

Będę winna grosika! To może być koniec?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Wyprodukowanie jednogroszówki może kosztować nawet 8 groszy. Państwo na tym traci. Prawnicy prezydenta analizują petycję w sprawie likwidacji monet o najniższych nominałach.

Od lat wiadomo, że państwo dokłada do tego interesu. Temat znów wrócił po tym, jak kilka dni temu amerykańska mennica wybiła ostatnią jednocentówkę. Jej produkcja kosztowała ponad trzy razy więcej niż jej wartość nominalna. A u nas to osiem razy więcej!

Ostatnio głośno było o likwidacji monet o nominałach 1 i 2 grosze w pandemii koronawirusa. Wtedy chętniej korzystaliśmy z płatności bezgotówkowych. Mało kto chciał dotykać „brudnych” bankomatów. Teraz do prezydenta wpłynęła petycja z postulatem, by dwa krążki o najniższych nominałach zniknęły z rynku z powodu wysokich kosztów ich produkcji. Autor proponuje, by ceny zaokrąglano. Prezydent jest na tak - jego prawnicy zajęli się sprawą.

To nie jest dobra wiadomość dla sklepikarzy i to nie tylko z powodu, że raz na zawsze musieliby pożegnać się z takim modnym pytaniem do klientów: „Czy mogę być winna grosika?” Gorzej

będzie zaokrąglano ceny. Dla konsumentów np. 1,99 zł za 100 gramów wydaje się taniej niż 19,90 za kilogram. Wychodzą z założenia, że to niespełna 2 zł, a przecież brakuje tylko grosika. Tego samego, którego sprzedawca zapewne nie ma wydać będzie go winien „na wieki”.

Inne kraje już wcześniej zrezygnowały z najdrobniejszych pieniędzy, to: Czechy, Dania, Holandia, Izrael, Szwecja, Litwa, Estonia, a np. Irlandia i Holandia nie wycofały monet z obiegu - ceny są tam zaokrąglane przy płatności gotówką, co zmniejsza znaczenie monet 1 i 2 eurocentów.

©P

Czytaj więcej na stronie 5

GRUDZIĄDZ

Egzotyczne okazy i modne donice. Tłumy odwiedziły Festiwal Roślin



Trwający przez weekend Festiwal Roślin w Grudziądzu przyciągnął miłośników roślin domowych oraz ogrodowych. Można było zakupić także egzotyczne unikatki, ale również modne doniczki, nawozy, a także literaturę dotyczącą pielęgnacji roślin. Jednym zdaniem „wszystko, czego zielone serce mogło zapragnąć”. Kiermasz odbył się w hali sportowej na os. Lotnisko. Więcej: na www.pomorska.pl/grudziadz

Jutro w „Pomorskiej” Strefa Biznesu

- Fachowiec zarobi 18-22 tys. zł. Firmy kuszą najlepszych pracowników
- Technologia to narzędzie. Prawdziwy kapitał to zaufanie między ludźmi

Leszek Waligóra
publicysta



W SZYJĘ DAWANIE I PSIECKO

Uwielbiam. Uwielbiam te nasze wojenki. Uwielbiam baby wkurzone tym, że jakiś pajac wywiesił transparent mówiący, że „kotki i psiecka nie zastąpią ci dziecka”. Uwielbiam oburzenie, gdy Tusk, już w łagodniejszym tonie, powiedział, że kobiety dziś nie mają dzieci z wyboru, bo wybierają łatwiejsze życie. Uwielbiam to, że dostanę sążnisty list, jak śmiałem napisać słowo „baby”. A najbardziej uwielbiam to, że w naszym pięknym kraju możemy pokłócić się o wszystko. Raj dla dziennikarza, zawsze jest o czym pisać. Choć w sumie, to właśnie tak kończy się dziennikarstwo. Gdy zamiast wyjaśniać, czepiamy się słówek. Ale przykład idzie z góry, więc co się dziwić nam, dołowi.

Dziś piszemy o problemie, którym kiedyś Jarosław Kaczyński próbował wytłumaczyć niską dzietność Polek: o dawaniu w szyję. A raczej niedawaniu, bo coraz więcej miast wprowadza nocną prohibicję, która jakoś nie odbija się nam masowym wzrostem przestępczości jak w USA z początku minionego wieku. Ale może też dlatego, że dziś mamy większą świadomość i nawet dziecko wie, że alkohol szkodzi. Wie to też Jarosław Kaczyński, choć wypowiadając kultowe już słowa o dawaniu w szyję wypłynął na głębiny hipokryzji. Nie tylko dlatego, że sam kiedyś mówił, że alkohol lubi, nie tylko dlatego, że sam nie ma dzieci i nie tylko dlatego, że również do niego mógłby być kierowany baner z warszawskiego marszu niepodległości, o kotkach i psieckach.

Otóż, Jarosław Kaczyński, jak wielu Polaków, zapomniał, że do tanga trzeba dwojga. Ale nie chodzi, wbrew pozorom, o sam fakt poczęcia, bo do takiego tańca to owszem, trzeba dwojga, na dodatek dwóch płci, choć żadna z nich nie potrzebuje do tego nawet rozumu. Sęk w tym, że to, co się z takiego poczęcia „wykluje”, potrzebuje dwojga rodziców. I tu już nie trzeba wchodzić w rozróżnienie płciowe, bo stare przysłowie mówi, że większość dzieci w Polsce wychowały pary jednopłciowe. Mama i babcia.

A gdzie byli wówczas chłopcy? A gdzie są współczesne chłopcy? To nie jest problem jednej płci, statusu materialnego, czy odpowiedzialności. Problem nie sprowadza się tylko do wyborów lub niechęci do podejmowania odpowiedzialności. I nie chodzi tylko o to, że współczesny mężczyzna w wieku reprodukcyjnym dźwiga na barkach, i to z trudem, mniej niż dawniej nastolatek. Bo nie jeden ma więcej. I każdy ma inny powód do nieposiadania dzieci.

A politykom, zanim zaczną oceniać innych za to, czy mają, czy nie mają dzieci i dociekać dlaczego, radzę spojrzeć na mapę dzietności świata. Wicie, gdzie jest ona największa? W Nigerze. Na pewno chcemy się na nim wzorować? ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

5°C
0°C



Imieniny obchodzą
dziś:
**Grzegorz, Hugo,
Salomea, Wiktor**
Jutro:
**Aniela, Gabriel,
Karolina, Leonard**

Wtorek

4°C
1°C



Środa

4°C
-1°C



Panowie, badajcie się! Choroba szybko wykryta daje szanse na wyleczenie

Rozmowa
Agnieszka Domanowska

Rak prostaty jest jednym z najczęstszych nowotworów u mężczyzn, a jego wczesne wykrycie daje ponad 90% szans na całkowite wyleczenie. Dlaczego więc panowie wciąż zgłaszają się do lekarza zbyt późno? O profilaktyce, badaniach PSA i wyjątkowej akcji „Męski listopad” rozmawiamy z dr n. med. Dorotą Kazberuk, zastępcą dyrektora do spraw lecznictwa w Białostockim Centrum Onkologii.

Listopad nazywany jest męskim miesiącem. Skąd wzięła się ta tradycja?

Listopad jest już przyjętym i uznanym miesiącem jako miesiąc świadomości męskich nowotworów. Ten zwyczaj przyszedł do nas badając z Australii, gdzie powstała inicjatywa Movember. My nazwaliśmy to „Męski listopad”, bo to są męskie sprawy, męskie tematy. Chcemy, żeby ta świadomość i te informacje dotarły do jak najszerzego grona panów.

Po raz kolejny organizujecie akcję profilaktyczną. Na czym ona polega?

Zapraszamy na badania PSA, plus jeszcze parę takich podstawowych parametrów. Mówiąc o męskich nowotworach, mamy na myśli przede wszystkim raka prostaty i raka jądra. Rak prostaty jest w czołówce zachorowań w ogóle na nowotwory wśród mężczyzn. Cały czas podium zajmuje albo rak prostaty, albo rak płuca. Można powiedzieć, że jest absolutnie liderem - tych nowotworów jest bardzo, bardzo dużo i coraz więcej.

Czy to efekt starzejącego się społeczeństwa?

To jest nowotwór związany z wiekiem. Po 45 roku życia prawdopodobieństwo zachorowania na raka prostaty bardzo wzrasta, do tego stopnia, że panowie po 80 roku życia aż w 80% chorują na raka prostaty. Ale cho-



FOT. NADESANE

roba chorobie nierówna. My widzimy tutaj niestety wciąż wzrastającą śmiertelność z powodu tego nowotworu, a to już nas bardzo niepokoi.

Co to oznacza w praktyce?

Możemy wyciągnąć taki wniosek, że wciąż panowie zgłaszają się do leczenia zbyt późno. Im mniej zaawansowany nowotwór, tym lepiej, tym leczenie jest łatwiejsze, skuteczniejsze i naprawdę szansa na całkowite wyleczenie jest bardzo duża - ponad dziewięćdziesięcioprocentowa. Natomiast im choroba jest bardziej zaawansowana, tym jest trudniej.

A jak wygląda leczenie zaawansowanego raka prostaty?

Pomimo że mamy świetne możliwości - chirurgię robotyczną, w naszym ośrodku dwa takie roboty, świetną radioterapię, leczenie adaptacyjne, niesłuchanie precyzyjne, brachyterapię - choroba na etapie, kiedy są przerzuty do węzłów czy kości, leczy się zupełnie inaczej. Jest to leczenie przewlekłe, trudne dla pacjenta i dla rodziny, które komplikuje codzienne życie.

Dlatego tak ważna jest profilaktyka?

Bardzo nam zależy na tym, żeby panowie mieli taką świadomość, że PSA należy badać po 45. roku życia absolutnie obowiązkowo raz w roku.

Czyli nie chodzi o jednorazowe zbadanie?

Dokładnie! Systematycznie raz w roku, bo PSA ma swoje normy i wartości prawidłowe. Należy pamiętać, że w każdym wieku ta norma jest nieco inna. Im panowie są młodszy, tym PSA powinno być niższe niż ta przyszłowiowa norma 4 nanogramy na mililitr. Tutaj już te 4 u pana młodego będzie nas zastanawiało. Natomiast nawet 6 lub 8 u pana w wieku 70 lat nie będzie stanowiło jakiegokolwiek niepokoju. Bardzo ważne, żeby to robić systematycznie.

Jak wygląda wasza tegoroczna akcja?

W Białostockim Centrum Onkologii zaprosiliśmy 1000 panów na badanie. Będziemy te badania wykonywać przez cały listopad. A potem, co jest bardzo ważne, każde badanie będzie zinterpretowane przez lekarza.

To istotna informacja...

Tak! To nie będzie badanie, gdzie pacjent dostaje wynik i sobie szuka w internecie lub pyta sztucznej inteligencji. Każdy wynik będzie przekazany pacjentowi, jego interpretacja właściwie, bezpośrednio na spotkaniu w gabinecie lekarskim. Mamy pięciu specjalistów, którzy są już gotowi i przygotowani.

Świetna inicjatywa! Czy widzicie efekty takich akcji?

Bardzo nas to cieszy, bo im głośniejsze o tym mówi, tym lepiej. Mamy nadzieję, że to będzie tak jak panie z tym różowym październikiem, tak panowie z „męskim listopadem” będą coraz chętniej się badać. Już widzimy, że mamy stałych klientów, którzy do nas po raz kolejny na badania się zapowiadają. To bardzo nas cieszy!

Czy można przyjść bez skierowania?

W ramach akcji listopadowej - tak, trzeba było tylko zadzwonić, żeby się umówić. W innych przypadkach na badanie PSA jest potrzebne skierowanie. Można się o nie upomnieć u lekarza rodzinnego. Lekarze rodzinni mają teraz algorytmy postępowania dotyczące badania i interpretowania PSA w przypadku podejrzenia raka prostaty.

A gdyby był problem z uzyskaniem skierowania?

Jeżeli byłby problem, to naprawdę można to zrobić w laboratorium za kilkanaście złotych raz w roku. Oczywiście zachęcam do próbowania zdobycia skierowania u lekarza rodzinnego. Jeżeli o nas chodzi, pacjent nie może przyjść bez skierowania do urologa, natomiast może przyjść bez skierowania do onkologa. Jeżeli pacjent przyjdzie zaniepokojony, że ma dolegliwości, które mogłyby sugerować jakieś schorzenie onkologiczne, może też o takie badanie poprosić i zostanie skierowany do urologa. ©©

Protest rolników z regionu przy S5 w Żninie. „Frekwencja poniżej oczekiwań. Poddali się”

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

W piątek rolnicy z regionu zorganizowali protest przy S5 w Żninie. - Frekwencji nie pomogła pogoda - tłumaczy. Najwięcej działało się w Zachodniopomorskiem.

Piątkowy protest w Żninie był częścią ogólnopolskiej akcji, którą rolnicy zamierzają kontynuować do 18 grudnia. Tego dnia wybierają się do Brukseli, żeby - z rolnikami z całej Unii - protestować przed Parlamentem Europejskim.

Przyjechało pięć ciągników

14 listopada przy wjeździe na S5 koło Żnina, w godz. 12-14, protestowali rolnicy z Kujawsko-Pomorskiego.

- Przyjechali z okolic Żnina, Wągrowca, powiatu nakielskiego, inowrocławskiego, z za Bydgoszczy. Szeroki obszar, ale frekwencja poniżej oczekiwań - mówi Marcin Bereźnicki, rolnik ze Słębowa w powiecie żnińskim, działacz w Oddolnym



FOT. IWONA GORALCZYK

Około 50 rolników protestowało przy S5 na wysokości Żnina. Przyjechali m. in. z Wągrowca, powiatu nakielskiego, inowrocławskiego, bydgoskiego

Ogólnopolskim Proteście Rolników.

Przyjechało pięć ciągników i około 50 osób.

- Staliśmy za płotem wzdłuż S5 przy drodze serwisowej, więc nie blokowaliśmy przejazdu, kierowcy widzieli nas z daleka. Trąbili, reakcje były pozytywne. Solidaryzo-

wali się z nami i dziękowali, że nie blokujemy drogi - relacjonuje rolnik.

Dlaczego protesty rolnicze kurczą się w porównaniu do ubiegłorocznych?

- Raz, nie pomogła pogoda. Ludzie zostali w polu, bo nie padało - wyjaśnia organizator. - Jest sucho, a jak popada, nie

da się wjechać ciężkim sprzętem na pole. Teraz jeszcze ludzie koszą kukurydzę, sieją, pryskają oziminy, obornik rozwożą. Niestety, praca w gospodarstwie jest specyficzna, bardzo zależna od pogody.

Drugi powód wynika ze specyfiki kujawsko-pomorskich gospodarstw.

- Są małe, rolnicy tylko obrabiają ziemię i do tego pracują, czasami na zmiany. Może być im szkoda poświęcić dzień urlopu - sędzi Bereźnicki. - Na Pomorzu Zachodnim protestowali prawie w każdej gminie, bo tam są duże gospodarstwa. U nas część rolników już się poddała, wieś się wyludnia. Ale ci co zostali, będą jeszcze walczyć.

Piątkowy protest był też spotkaniem organizacyjnym protestujących rolników z naszego regionu.

- Wiadomo, że przyjechali ci, którym zależy, najbardziej zdecydowani. Czekają na sygnał i zapewniali, że jeśli będzie taka potrzeba, to przyjadą znowu.

Czekają na ustalenia ogólnopolskie.

W Kujawsko-Pomorskiem część rolników już się poddała, wieś się wyludnia. Ale ci co zostali, będą jeszcze walczyć

Pomysły na uratowanie polskiego rolnictwa

- Jesteśmy w kontakcie z chłopakami w całym kraju. Liczymy na rozmowy z ministrem rolnictwa i na konkrety. Nie chodzi nam o rekompensaty, które zwykle są wypłacane po takich protestach, ale o działania systemowe.

Rolnicy wracają m. in. do pomysłu, zgodnie z którym państwo miało by wyrzucić presję na markety, aby na ich półkach znajdowało się 70 procent produktów rolnych, które występują w Polsce.

W związku z rażąco niskimi cenami w skupach, proponują też wprowadzenie cen minimalnych, które - ze względu na zmieniające się koszty - byłyby na bieżąco korygowane przez izbę rolniczą.

- Chodzi o takie rozwiązania, które uratują polskie rolnictwo - tłumaczy protestujący.

Kiedy i gdzie planują następną akcję?

- Czekamy na ustalenia ogólnopolskie. Na pewno uprzedzimy - odpowiadają rolnicy. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY PMB 2025

0011410834

Kongres Polska Moc Biznesu: największe wydarzenie społeczno-gospodarcze w Polsce.

26 listopada na PGE Narodowym odbędzie się Kongres Polska Moc Biznesu - największe wydarzenie o profilu społeczno-gospodarczym w Polsce. Udział w wydarzeniu zapowiedzieli członkowie rządu, przedstawiciele zarządów największych międzynarodowych i polskich firm oraz NGO'ów.

Tegoroczny Kongres otworzą m.in. **Władysław Kosiniak-Kamysz**, wicepremier i minister obrony narodowej; **Miłosz Motyka**, minister energii oraz minister **Tomasz Siemoniak**. - Tematy dotyczące szeroko pojętego bezpieczeństwa będą w centrum uwagi obrad tegorocznego Kongresu. Mamy bowiem wojnę za płotem i wojnę hybrydową w domu. Jak buimerang wraca więc kwestia odporności, tak w wymiarze infrastrukturalnym, gospodarczym, jaki i cyfrowym czy społecznym - wyjaśnia **Artur Beck**, pomysłodawca i organizator Kongresu.

Ważnym wydarzeniem tegorocznej konferencji będzie debata podsumowująca przemiany społeczno-gospodarcze ostatnich 35 lat, w której udział wezmą byli premierzy rządu RP.



Rekordowa edycja z rozbudowanym programem

W tegorocznej edycji, po raz pierwszy obrady Kongresu odbędą się aż na siedmiu scenach tematycznych, obejmujących pełne spektrum wyzwań i szans, przed którymi stoi dziś gospodarka.

W debacie dotyczącej transformacji rynku pracy i obecności na nim pokolenia X udział zapowiedzieli **Paweł Jarošzek**, członek zarządu ZUS, **Agnieszka Szczygielska**, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowego Instytutu Badawczego, **Paweł Dziekoński**, wiceprezes Fakro, **Antonio Carvelli**, prezes zarządu Gi Group. - *Rozwój sztucznej inteligencji i postępująca robotyzacja, a jednocześnie kryzys demograficzny, zmuszają nas do ponownego przemyślenia funkcjonowania*

rynku pracy. Jest to wyzwanie dla administracji tworzącej regulacje prawne, przedsiębiorców, którzy w tych warunkach muszą odpowiedzialnie dbać o efektywność biznesową, a także pracowników, którzy muszą być otwarci na zdobywanie nowych kompetencji. Dlatego tak ważne w tym roku będą dyskusje dotyczące zmian na rynku pracy - wyjaśnia Artur Beck.

W programie poruszone zostaną m.in. tematy obronności i bezpieczeństwa Europy, cyberzagrożeń, sztucznej inteligencji, deregulacji prawa dla przedsiębiorców, a także inwestycji zagranicznych, transformacji energetycznej, dobrostanu psychicznego w pracy i odpowiedzialnego przywództwa. Uczestnicy będą mogli wybierać spośród debat eksperckich, rozmów



1:1, sesji inspiracyjnych i wystąpień praktyków biznesu.

Przedsiębiorcy o regulacjach

Uwagę zwraca duże zainteresowanie polskich przedsiębiorców. 26 listopada na PGE Narodowym można spodziewać się m.in. **Henryka Orfingera**, współtwórcy firmy Dr Irena Eris Cosmetics, **Wojciecha Wolnego**, prezesa zarządu EUVIC, **Krzysztofa Rdesta**, prezesa EMKA, **Marcina Czyczerskiego**, współzałożyciela firmy GCG Partners, Mariana Owerko, prezesa FoodWell, czy **Ewy Chodakowskiej**, współzałożycielki BeBio. W kongresie udział zapowiedzieli również przedstawiciele organizacji zrzeszającej przedsiębiorców: **Joanna Makowiecka-Gatza**, prezes zarządu Pracodawcy RP oraz **dr Jacek Goliszewski**, prezes Business Centre Club.

- Tegoroczny Kongres cieszy się rekordowym zainteresowaniem uczestników, szczególnie wśród polskich przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Na siedmiu scenach mamy zaplanowane ponad 50 wydarzeń, debat, wystąpień i prezentacji. Nadal można zarejestrować się na nasze wydarzenie przez stronę internetową Kongresu - przypomina **Artur Beck**. - Dyskusje będą koncentrować się wokół obronności, stabilności otoczenia prawnego, cen energii elektrycznej oraz rynku pracy i ochrony zdrowia - dodaje organizator wydarzenia.

Podczas tegorocznej odsłony kongresu nowością będą też trzy debaty współorganizowane z **Business & Science Poland**, która wspiera polski biznes w Brukseli. - *To niezwykle istotne, by polscy przedsię-*

biornicy byli obecni przy tworzeniu unijnego prawa, a nie tylko przy jego implementacji. Bądźmy aktywni już na etapie prac w komisjach i podkomisjach, bo tam często decyduje się kształt przyszłych regulacji, które często mają decydujący wpływ na możliwości rozwoju przedsiębiorstw - tłumaczy Beck.

Organizacje pozarządowe w centrum uwagi

Co roku w Kongresie udział bierze kilkadziesiąt organizacji pozarządowych z całej Polski, a wydarzenie zakończy uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „DNA - bo pomagamy mamy zaplanowane

inicjatywa ta ma na celu wyróżnienie niezwykle przedsięwzięć społecznych realizowanych przez firmy i organizacje pozarządowe.

Ubiegłoroczny konkurs miał na celu docenienie organizacji społecznych i przedsiębiorstw najbardziej zaangażowanych w pomoc dla mieszkańców terenów dotkniętych jesienią powodzią na południu kraju. Jego laureatami zostały Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika oraz firma Colian. W tym roku kapituła doceni firmy i organizacje zaangażowane we wsparcie opieki zdrowotnej.

Wirusy atakują drób. I jaja drożeją

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polsdkaPRESS.pl

Najwięcej jaj kurzych konsumenci kupują przed Bożym Narodzeniem, a nie Wielką Nocą. A w tym roku ceny mogą być wyższe, bo choroby wirusowe uszczuplają liczebność stad drobiu.

- Mam znacznie więcej zapytań o jaja, także od przedstawicieli dużych sklepów czy przetwórców - mówi Radosław Wiśniewski, prowadzący gospodarstwo w Lubiczu Górnym, który jest członkiem Kujawsko-Pomorskiego Zrzeszenia Hodowców Drobiu i Producentów Jaj w Lubiczu (pow. toruński).

Zaczyna brakować jaj

Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz informuje, że na rynkach hurtowych w Polsce oraz w Europie zaczyna brakować jaj. Efekt? Wzrost cen w handlu między profesjonalnymi uczestnikami rynku, zaś analitycy izby prognozują, że wzrosty cen nie ominą także handlu detalicznego.

Radosław Wiśniewski mógłby tę sytuację wykorzystać, wię-



FOT. PIXABAY

Na polskim rynku zaczyna brakować jaj. To efekt chorób wirusowych, które pojawiły się na niektórych fermach drobiu. Do utylizacji trafiły także kury noski

cej zarobić na sprzedaży jaj: - Nie zrobię tego, bo chcę być lojalnym wobec stałych kontrahentów na naszym lokalnym rynku.

A jeszcze dwa miesiące temu KIPDiP prognozowała, że ceny jaj do końca tego roku będą wysokie, ale stabilne. Zdaniem Katarzyny Gawrońskiej, prezeski izby, już pod koniec października te szacunki stały się nieak-

tualne. - Niestety, znów mamy do czynienia z bardzo silną obecnością wirusa grypy ptaków tak w Polsce, jak i w Europie - stwierdziła. - Zwalczanie grypy oraz działania prewencyjne eliminują lub ograniczają wiele silnych centrów produkcyjnych. Na domiar złego sektorowi jaj równie mocno przeszkadza ND, czyli rzekomy pomór drobiu.

Duże zagrożenie

Wojciech Młynarek, Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii, informuje, że w woj. kujawsko-pomorskim inspektorzy stwierdzili ostatnio 3 ogniska rzekomego pomoru drobiu. Było to 16.10.2025 r. - u kur utrzymywanych w gospodarstwie przyzagrodowym w miejscowości Białe Błota,

gm. Aleksandrów Kujawski, powiat aleksandrowski - 388 szt. Drugie ognisko wykryto 23.10.2025 r. - u brojlerów kurzych w gospodarstwie komercyjnym w miejscowości Sinia-rzewo, gm. Zakrzewo, powiat aleksandrowski - 32 319 szt. Trzecie - 23.10.2025r. - u drobiu w gospodarstwie przyzagrodowym w miejscowości Świętosław, gm. Golub -Dobrzyń, powiat golubsko - dobrzyński - ok. 40 szt. drobiu. Z kolei ognisko, w którym stwierdzono grypę ptaków, wykryto 14 listopada w miejscowości Kackz-kowo (pow. inowrocławski) w stadzie indyków liczącym ok. 33 tys. sztuk.

Wojciech Młynarek podkreśla, że wszystkie ogniska zostały już zlikwidowane. Dodaje jednak, że zagrożenie ze strony chorób wirusowych obecnie jest bardzo duże, zgodnie z rekomendacjami z PIW-PIB w Puławach okres zwiększonego ryzyka zakażeniami wysoce zjadliwej grypy ptaków będzie trwał do kwietnia.

Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii dodaje, że w związku z tym zo-

stało wydane Rozporządzenie nr 19/2025 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z 5 listopada 2025 r. w sprawie zarządzenia środków podejmowanych w związku z ryzykiem wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków i rzekomego pomoru drobiu na terenie województwa kujawsko-pomorskiego nakazujące m.in. utrzymywanie drobiu w zamknięciu. Każdy właściciel drobiu powinien się do tych zasad stosować!

- Problemem jest także to, że z powodu chorób wirusowych niektórzy duzi producenci jaj „wpadli” do stref z ograniczeniami i nie mogą wstawić kur - tak 13 listopada powiedziała nam prezes Gawrońska.

Twierdzi, że cena jaj w hurcie znacząco rośnie. Jeszcze niedawno jajo mogło kosztować np. pięćdziesiąt parę groszy, teraz to już prawie 70 groszy w hurcie. Zatem w detalu stawki mogą być jeszcze wyższe.

Zdaniem Radosława Wiśniewskiego, jaja mogłyby być jeszcze droższe, gdyby nie import m.in. z Łotwy i Bułgarii. ©©

AUTOREKLAMA

0011427754

GAZETA
pomorska

do kupienia
także
w sieci



Jednogroszówki i dwugroszówki znów są na językach. A ciężki portfel wcale nie oznacza, że jesteśmy bogaci!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Amerykanie zrezygnowali z jednocentówek. Czy taki sam los czeka nasze monety o nominale 1 i 2 grosze? Taka petycja wpłynęła niedawno do prezydenta.

Kilka dni temu mennica w Filadelfii wydała ostatnią jedno-centówkę. Amerykański resort finansów tłumaczy, że odejście od tych monet pozwoli zaoszczędzić 56 mln dolarów rocznie, ponieważ koszt produkcji ponad trzykrotnie przewyższa wartość.

Itak za sprawą historycznego wydarzenia za oceanem znów wrócił u nas temat, co dalej z polskimi jednogroszówkami i dwugroszówkami?

Według nieoficjalnych szacunków, wyprodukowanie jednej monety 1-groszowej kosztuje od 5 do nawet 8 groszy. Państwo jest na tym stratne, skoro wartość nominalna jednogroszówki wynosi zaledwie 1 grosz.

Ostatnio temat likwidacji monet o najniższych nomina-



Bilonomat w bydgoskim oddziale NBP. Można tutaj wpłacać dużo zmieszanych monet o nominałach od 1 grosza do 5 zł i w kasie obok wziąć całość w „grubszych” pieniądzach

łach był szeroko komentowany w pandemii koronawirusa, bo wtedy chętniej korzystaliśmy z płatności bezgotówkowych. Mało kto chciał dotykać „brudnych” bankomarów.

Od tego czasu zapotrzebowanie na monety jeszcze bardziej zmalało. Coraz mniej Polaków w ogóle płaci gotówką

na rzecz płatności bezgotówkowych - kartą, BLIK-iem oraz telefonem.

Choć Narodowy Bank Polski nie publikuje danych, ile rocznie trafia do obiegu jednogroszówek i dwugroszówek, muszą to być śladowe liczby, skoro coraz mniej produkowanych jest również monet o większych nomi-

nałach. I tak np. w 2023 roku do obiegu trafiło ponad 43 mln krążków 5 zł (nasza największa wartość).

Niedawno o likwidację monet o nominale jeden grosz oraz dwa grosze był pytany prezydent. Karol Nawrocki stwierdził, że to ciekawa propozycja i byłby za takim rozwiązaniem. Do Kancelarii Pre-

zydenta trafiła petycja w tej sprawie i aktualnie jest analizowana przez prezydenckich prawników.

To petycja od jednego z obywateli, który postuluje, by monety o nominale jeden grosz oraz dwa grosze zniknęły z rynku. Autor swój pomysł tłumaczy, że koszt wybijania takiej monety jest większy niż wartość pieniędzy i proponuje, by ceny zaokrąglić.

W Stanach Zjednoczonych część sprzedawców detalicznych skarży się, że pożegnanie się z jednocentówkami nastąpiło nagle i nie mogli się do tego przygotować. Niektórzy zaokrąglili ceny w górę, inni dół, kolejni prosili klientów o przyniesienie odliczonej kwoty. Warto dodać, że w USA większość cen, tak zwanych promocyjnych, od dawna i tak już kończyła się nie na .99, a na .95.

Jednak na ten sam problem zwracali i nadal zwracają uwagę polscy sprzedawcy.

- Rezygnacja z monet o najniższych nominałach oznaczałaby spore utrudnienia dla sklepów, ponieważ musielibyśmy usunąć z metek np. 9,99 zł czy

15,99 zł. Ceny musiałyby zostać zaokrąglone - komentuje pani Krystyna, właścicielka sklepiku w Inowrocławiu i żartuje: - To już nie będę mogła być winna groszika?

Jako społeczeństwo nie doszacowujemy wartości monet. Ma to też swoje konsekwencje konsumenckie. Oznacza, że np. cena 1,99 zł za 100 gramów wydaje się tańsza niż 19,90 za kilogram. Wychodzimy z założenia, że to niespełna 2 zł. Zazwyczaj o monetach myślimy dopiero wtedy, kiedy portfel staje się ciężki, choć wcale nie jesteśmy z tego powodu bogaci.

Wiemy, co zrobić, gdy uzbiera się ich całkiem sporo, w tym m.in. o nominale 1 i 2 grosze. W bydgoskim oddziale NBP są bilonomaty. W nich można łatwo i bezpłatnie zamienić drobny bilon wpłacając dużo zmieszanych monet o nominałach od 1 grosza do 5 zł. Uzyskamy potwierdzenie w postaci wydruku, a na miejscu, w kasie NBP, jest wypłacana równowartość przyjętych monet.

©@

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Inwestycja w czas i zdrowie

Pan Paweł z Zapolic (woj. łódzkie) skorzystał w ubiegłym roku z programu Czyste Powietrze. Jest bardzo zadowolony, bo jego opłaty za właśnie miniony sezon grzewczy wyniosły... zaledwie 200 zł. Jednak przyczyniła się do tego nie tylko dotacja z programu, ale także zapobiegliwość gospodarza, który od początku dbał, by eksploatacja jego domu wymagała jak najmniej energii.

Program „Czyste Powietrze” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie jest nowy. W marcu ruszyła jego kolejna edycja. Najważniejsze zmiany to wyższe limity dotacji, większe wsparcie dla osób korzystających z programu i szybsza obsługa wniosków. Zaliczkę dostaje na konto beneficjent programu, a nie – jak dotąd – wykonawca inwestycji.

Zdążył przed sezonem

Pan Paweł ma dobrze ocieplony dom, wprowadził się do niego w 2016 r. Dom został już wybudowany według wysokich norm dotyczących termoizolacji, ogrzewany był jednak piecem na ekogroszek. Pan Paweł stanął więc przed koniecznością zmiany źródła ciepła i w tym celu postanowił skorzystać z programu Czyste Powietrze. Udał się do urzędu gminy, gdzie specjalnie oddelegowana do tego urzędniczka pomogła mu wypełnić wniosek i zebrać potrzebne dokumenty.

Najpierw były panele

Pan Paweł dwukrotnie korzystał z gminnego programu dotyczącego fotowoltaiki, finansowanego z funduszy europejskich. Część paneli dokupił też we własnym zakresie. Dlatego uznał, że pompa ciepła będzie najbardziej korzystnym rozwiązaniem. W programie Czyste Powietrze jest jeszcze możliwość wymiany kotła na węgiel na piec na pelet.

We wniosku, poza kupnem i instalacją samego urządzenia, była także modernizacja instalacji centralnego ogrzewania oraz samej kotłowni. Trzeba było zdemontować stary piec, zamontować jednostki wewnętrzne i zewnętrzną pompę ciepła, dołożyć grzejniki, wymienić rury, zamontować termostaty. W rodzinie pana Pawła jest – według wytycznych programu – dość wysokie wynagrodzenie na członka rodziny, więc dotacja z programu pokryła ok. połowy kosztów inwestycji. Gospodarz



zdecydował się skorzystać z usług renomowanej firmy montującej pompy.

– Skorzystanie z tego programu bardzo mi się opłacało. Rachunki spadły mi do 200 zł za ostatnie pół roku! – cieszy się pan Paweł. – Poza tym jest bardzo wygodnie. Mogę zapomnieć o kupowaniu węgla, dokładaniu do pieca, wysypywaniu popiołu itd. To bardzo angażujące prace domowe. Teraz

mam mniej kłopotu, чисто w kotłowni i więcej czasu dla siebie – opowiada.

Zysków jest więcej

Jest jeszcze jedna zaleta wymiany pieca. Pan Paweł ma alergię. Wyrzucanie popiołu było dla niego szczególnie uciążliwe. Nie ma także nieprzyjemnie pachnącego dymu. Pan Paweł pozbył się kataru i innych objawów alergii.

Czyste Powietrze w gminie Zapolicy

Gmina Zapolicy w 2019 r. zawarła z WFOŚiGW w Łodzi porozumienie ws. wspólnej realizacji PP Czyste Powietrze. Od początku trwania programu wnioskodawcy z Gminy Zapolicy złożyli 435 wniosków, zawarli 386 umów i zrealizowali 246 przedsięwzięć. Kwota wypłaconych dotacji wynosi ponad 4 875 000,00 zł. W Urzędzie Gminy Zapolicy uruchomiono punkt konsultacyjno-informacyjny, prowadzone są działania promocyjne i edukacyjne zachęcające do termomodernizacji budynków. Zakupiono również 3 czujniki jakości powietrza oraz dron do identyfikacji punktowych zanieczyszczeń powietrza, co ułatwi walkę ze smogiem. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Może wreszcie odetchnąć pełną piersią.

Zimą pompa ciepła podgrzewała nie tylko powietrze w domu, ale także ciepłą wodę użytkową. Teraz pan Paweł wyłączył pompę, bo latem nie potrzebuje ciepłych grzejników, a wodę podgrzewa mu bojler elektryczny. Inwestor marzy o turbinie wiatrowej. – Panele fotowoltaiczne pracują

głównie latem, a turbina wiatrowa także zimą. Pobór energii z sieci spadłby mi jeszcze bardziej. Może pojawi się jakiś opłacalny program dla takich prosumentów jak ja – dodaje na koniec.

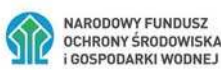
Sprawdź, jaką dotację możesz uzyskać

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania według progów dochodowych w gospodarstwie domowym.

- **Poziom najwyższy**
 - do 100 proc. dofinansowania
 - przy miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub do 1 800 zł w gospodarstwie domowym jednoosobowym, oraz dla osób otrzymujących zasiłki.
- **Poziom podwyższony**
 - do 70 proc. dofinansowania – obowiązuje przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych.
- **Poziom podstawowy**
 - do 40 proc. dofinansowania – dla osób z dochodem do 135 000 zł rocznie.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.



**UWAGA,
KONKURS!**

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją Prawdziwą Historią
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc
do wygrania
**hulajnoga
elektryczna!**

Nowa era oszustw. Ze sztuczną inteligencją

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Dzięki sztucznej inteligencji, oszuści „stają się” osobą, pod którą się podszywają. Kanciarze ochoczo czerpią z nowych technologii. Jak się przed nimi ustrzec? Jest kilka sposobów.

Niedźwiedź schodzi ze skarpy wprost na kobietę spacerującą z psem na smyczy. Rzuci się na nich, jednak wygrywa pies.

Kamera domowa uwiecznia moment, w którym owczarek niemiecki zrywa się, żeby zasłonić niemowlę siedzące na dywanie przed telewizorem. Pies wiedział, że telewizor zaraz spadnie na dziecko. Uratował je.

Tym razem kot jest bohaterem. Przeczuwa, że rozpedzony samochód wjedzie zaraz w uliczną kawiarenkę i w ostatniej chwili odciąga swoją panią od stolika.

Podobne filmy mnożą się w internecie i zbierają tysiące polubień.

- To są filmy wygenerowane przez sztuczną inteligencję - ostrzega Mikołaj Dorożala, wiceminister klimatu i środowiska.

Jego twarz, jego głos

Z możliwości, jakie stwarza sztuczna inteligencja, korzystają też oszuści stosując metodę „na wnuczka” czy „na policjanta”. W 2024 r. policja odnotowała blisko 4000 takich przestępstw. Nowa technologia umożliwia generowanie lub modyfikowanie wizerunku i głosu w taki sposób, że materiały wyglądają i brzmią niemal jak prawdziwe.

- Dzięki sztucznej inteligencji, oszuści wręcz „stają się osobą”, którą poszkodowa-



Niedźwiedź rzucił się na tę kobietę z psem, ale wygrał pies. Niezwykłą siłę dała mu sztuczna inteligencja

ny naprawdę zna, ponieważ sztuczna inteligencja powala na klonowanie głosu czy wizerunku i użycie go w spreparowanym nagraniu audio lub wideo. To wzmacnia poczucie autentyczności i sprawia, że poszkodowany może być jeszcze bardziej podatny na manipulację - ostrzega Katarzyna Bil z agencji Lightscape.

Celowo dają mało czasu na decyzję

W takich sytuacjach czas na decyzję celowo zostaje skrócony do minimum: dramatyczna relacja o aresztowaniu, wypadku czy hospitalizacji ma wywołać panikę i doprowadzić do natychmiastowego przelewu, podania kodu autoryzacyjnego czy przekazania gotówki kurierowi.

Zdarzają się także próby szantażu - groźby upublicznienia fałszywego materiału, rzekomo kompromitującego ofiarę lub jej bliskich, jeśli natychmiast nie zostaną przekazane pieniądze.

Widać błędy, np. sześć palców

Jak przejrzeć sztuczną inteligencję? Jednym z rozwiązań, by uchronić się przed oszustwem, może być ustalenie z bliskimi tzw. pytań bezpieczeństwa, na które nikt z zewnątrz nie byłby w stanie udzielić odpowiedzi.

- Warto też zwrócić uwagę na techniczną stronę komunikatu lub nagrania - radzi Michał Pyziołek, ekspert agencji Intrum. - Technologia daje ogromne możliwości, jednak cały czas się rozwija i nie jest pozbawiona wad. W sfalszowanych rozmowach z użyciem wideo widać zniekształcenia między innymi w okolicach ust i dłoni, np. za mało lub za dużo palców. W fałszywych filmach pojawiają się nietypowe użebienie, osobliwa mimika czy dziwaczna intonacja. Takie wiadomości często zawierają szumy i plamy. Wszystko po to, by ukryć ewentualne mankamenty nagrania.

©P

Sinice w stawach i jeziorach

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Zwykle sinice występują w wodach latem, ale tegoroczna jesień jest ciepła i bezwietrzna, stąd więcej zgłoszeń w sprawie nietypowego zabarwienia jezior i stawów w regionie.

- W ostatnim czasie wzrosła liczba zgłoszeń dotyczących podejrzanego zabarwienia wody w zbiornikach wodnych, głównie w jeziorach i stawach - informuje Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska w Bydgoszczy. - Głównym winowajcą są sinice, które mogą być obecne w słodkich i słonych wodach, włącznie z rzekami, jeziorami, stawami i oceanami.

Śmierdząca woda zmienia barwę

Charakterystycznym objawem zakwitnięcia sinic jest zmiana koloru wody, która może przybrać mętny, zielonkawy, niebieski, brunatny, fioletowy lub czerwony odcień.

Zakwit sinic często powoduje nieprzyjemny zapach, ponieważ ogranicza ilość tlenu i światła docierającego do głębszych warstw zbiorników wodnych, powodując obumieranie żyjących tam organizmów.

Na powierzchni wody, w której kwitną sinice, zazwyczaj tworzy się kożuch albo piana.

Bo jest ciepło i nie ma wiatru

- Choć lato jest sezonem największej aktywności sinic, to czynniki takie jak podwyższona temperatura, nadmiar substancji odżywczych czy bezwietrzna pogoda, sprzyjają namnażaniu sinic o każdej porze roku, co może prowadzić do ich wykrycia również wiosną, jesienią, a nawet zimą - tłumaczy WIOS.

Masowy zakwit sinic może powodować śmierć ryb i innych organizmów wodnych.

Morsy powinny uważać na toksyny sinicowe

Sinice mają też szkodliwy wpływ na ludzi, dlatego ich obecność w akwenach wykorzystywanych do kąpieli monitoruje sanepid.

I choć listopad nie jest czasem typowym do harców wodnych, w Kujawsko-Pomorskim nie brakuje miłośników morsowania. Co im grozi?

- Łagodne zatrucie pokarmowe lub poważniejsze w skutkach porażenie mięśni, które prowadzi do niewydolności oddechowej - ostrzega Powiatowa Stacja Sanitarno-

Epidemiologiczna w Wąbrzeźnie.

Toksyny sinicowe działają też na skórę. Powodują:

- swędzenie,
- pieczenie,
- obrzęk,
- rumień,
- wysypkę grudkową lub pęcherzową,
- pokrzywkę,
- zapalenie spojówek.

Sinice to jedne z najstarszych organizmów występujących na Ziemi. Można je spotkać prawie w każdym środowisku, ponieważ są odporne na długotrwałe susze oraz bardzo wysokie temperatury, a nawet wysoką kwasowość podłoża.

©P



Objawem zakwitnięcia sinic jest kolor wody: zielonkawy, niebieski, brunatny, fioletowy lub czerwony

AUTOREKLAMA

0011430402

Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

Będzie wyższy zasiłek pogrzebowy



FOT. ARCHIWUM DZ

Wyższa kwota zasiłku pogrzebowego wspomże rodziny, które muszą zmierzyć się z nagłym i dużym wydatkiem

Jadwiga Jenczelewska
Sosnowiec

Listopad to miesiąc, w którym mówimy nie tylko o sprawach doczesnych, ale często też o kresie życia. A ważna informacja jest taka, że od nowego roku będzie więcej pieniędzy na wyprawienie pogrzebu.

To pilnie oczekiwana zmiana i pierwsza znacząca podwyżka zasiłku pogrzebowego od 2011 r.; wtedy wprowadzono obowiązującą wciąż kwotę - 4000 zł. Od 1 stycznia 2026 roku wzrośnie ona znacząco - z 4000 do 7000 zł, a do tego ZUS zapowiada coroczną waloryzację świadczenia, jeżeli inflacja przekroczy 5 procent. Ma to na celu dostosowanie pomocy do rosnących kosztów pogrzebu, które dla wielu rodzin oznaczają poważne wydatki, by godnie pożegnać kogoś bliskiego.

O tym, jak ważny jest to problem i finansowy, i społeczny, świadczy liczba. W 2024 r. ZUS wypłacił w całej Polsce 359,6 tys. zasiłków pogrzebowych na łączną kwotę 1,44 mld zł. Najwięcej wypłacił ich w województwie śląskim - 50,5 tys. i w woj. mazowieckim - 48,7 tys., najmniej w woj. podlaskim - 8,5 tys.

Komu przysługuje zasiłek

Zasiłek pogrzebowy przysługuje osobie, która pokryła koszty pogrzebu zmarłego ubezpieczonego w ZUS-ie (pracownika, emeryta, rencisty) lub członka jego rodziny. Do rodziny zalicza się m.in. małżonka, dzieci (własne, przysposobione, z rodziny zastępczej), rodziców, dziadków, wnuki, rodzeństwo oraz osoby pod opieką prawną. Świadczenie mogą otrzymać także prac-

dawcy, domy pomocy społecznej, gminy, powiaty czy instytucje religijne, jeśli pokryły koszty pogrzebu.

- Członkom rodziny osoby zmarłej przysługuje pełna kwota zasiłku niezależnie od poniesionych kosztów pogrzebu. Jeśli koszty pogrzebu zostaną pokryte przez osobę spoza rodziny, świadczenie przysługuje w wysokości faktycznie poniesionych wydatków, nie wyższej jednak niż obowiązujący limit, czyli do 4 tys. zł - do końca 2025 roku lub do 7 tys. zł - od 2026 roku. Gdy koszty pogrzebu poniosło kilka osób lub instytucji, zasiłek pogrzebowy przyznaje się proporcjonalnie do ich udziału w tych kosztach - wyjaśnia Beata Kopyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w województwie śląskim.

Konieczne dokumenty

Aby ZUS mógł wypłacić zasiłek pogrzebowy, należy przygotować wniosek (formularz Z-12) i złożyć go w oddziale ZUS-u lub wysłać tradycyjną pocztą. Można go też złożyć elektronicznie przez PUE/eZUS.

Może to też zrobić upoważniony zakład pogrzebowy, dołączając skrócony odpis aktu zgonu i dowody poniesienia kosztów pogrzebu. Co ważne - rachunki wszystkich wydatków muszą być złożone w oryginałach, a nie elektronicznie przez PUE/eZUS, chyba że zostały wystawione w formie elektronicznej. Jeśli oryginały rachunków zostały przekazane do banku, należy dołączyć kopie potwierdzone przez bank za zgodność z oryginałem.

Do wniosku należy załączyć odpis skrócony aktu zgonu osoby zmarłej, dokumenty potwierdzające pokrewieństwo lub powinowactwo ze zmarłym osoby składającej wniosek,

np. skrócone odpisy aktów stanu cywilnego czy dowód osobisty zawierający odpowiednie dane.

- W sytuacji gdy osoba zmarła była ubezpieczona albo była członkiem rodziny osoby ubezpieczonej, należy dołączyć zaświadczenie płatnika składek (np. pracodawcy) o podleganiu ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym przez osobę, której dotyczy wniosek lub przez osobę zmarłą w dniu jej śmierci. Wymogu tego nie stosuje się wobec osób prowadzących działalność na własny rachunek czy też osób z nimi współpracujących - informuje Beata Kopyńska. ©

WARTO WIEDZIEĆ

● Od sierpnia br. zmieniły się przepisy dotyczące zasiłku pogrzebowego w sytuacji, gdy dziecko urodzi się martwe, ale nie zostanie sporządzony akt jego urodzenia z adnotacją, że urodziło się martwe. Dokumentem, który wystarczy do tego, by ubiegać się o świadczenie, jest karta zgonu lub zaświadczenie lekarza bądź położnej. Dotąd, jeśli nie został sporządzony akt urodzenia dziecka z adnotacją, że urodziło się martwe, kobiety po stracie ciąży nie mogły skorzystać z prawa do zasiłku pogrzebowego.

● Na zgłoszenie wniosku o zasiłek pogrzebowy jest 12 miesięcy od dnia śmierci, po której przysługuje zasiłek. Gdy ten termin nie zostanie dotrzymany, wówczas nie przysługuje, choć są wyjątki niezależne od osoby uprawnionej (np. późniejsze odnalezienie zwłok).

REKLAMA

0011409946



**ALIOR
BANK**



iKONTO BIZNES

Z NOWĄ BANKOWOŚCIĄ ELEKTRONICZNĄ

DO 4200 zł

PREMII ZA UDZIAŁ W PROMOCJACH I SKORZYSTANIE Z INNYCH USŁUG

iKonto Biznes kierujemy do nowych klientów prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Na łączną kwotę premii do 4200 zł składają się: 400 zł za założenie rachunku online, 500 zł za kredyt firmowy, 300 zł za zawarcie z firmą Polskie ePłatności sp. z o.o. umowy o terminal płatniczy i transakcyjność na terminalu, do 1500 zł za transakcję kartą debetową Mastercard z Plusem, do 1000 zł za spłatę raty leasingowej w Alior Leasing sp. z o.o. z rachunku firmowego, nawet 500 zł za przelewy do ZUS. Szczegółowe warunki uzyskania premii określone są w regulaminach promocji „Plusy karty z Plusem dla posiadaczy firmowej karty debetowej Mastercard z Plusem Alior Banku SA – V edycja”, „Aliorowe kody promocyjne” i „Nawet 1200 zł na start”. Propozycja obowiązuje od 20.10.2025 r. do 31.01.2026 r. Pełna informacja o iKoncie Biznes, w tym tabela opłat i prowizji, oraz regulaminy: prowadzenia rachunków dla przedsiębiorców, kart debetowych dla klientów biznesowych, korzystania z kanałów elektronicznych dla przedsiębiorców i regulaminy ww. promocji, są dostępne na aliorbank.pl i w placówkach Alior Banku SA.

EnergaCAMERIMAGE pod znakiem Davida Lyncha

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Aktorka Grażyna Szapołowska oraz operatorzy filmowi Robbi Ryan i Peter Deming odebrali nagrody podczas sobotniej gali otwarcia 33. Festiwalu EnergaCAMERIMAGE.

Gala rozpoczęcia festiwalu odbyła się w Centrum Kulturalno-Kongresowym na Jordankach w Toruniu. Już na początku witając zebranych szefi i twórcy festiwalu EnergaCAMERIMAGE Marek Żydowicz zapowiedział, że będzie on hołdem oddanym Davidowi Lynchowi, zmarłemu w styczniu tego roku światowej sławy reżyserowi.

- David zostawił nam wszystko, co potrzeba, żeby z nami być. Zostawił nam swoje obrazy, swoje słowa i one przez cały ten tydzień będą z nami. Naszymi gośćmi są przyjaciele i współtwórcy, którzy spędzili z Davidem wiele lat - powiedział Żydowicz.

W trakcie uroczystości pokazano obszerne fragmenty rozmów z Davidem Lynchem, bardzo ekspresyjnych, momentami zabawnych. Na scenie pojawiły się też postaci

w strojach królików, jak w filmie Lyncha z 2002 roku. Swoją rolę odegrał też cylinder, taki jak na plakacie zapowiadającym tegoroczną edycję festiwalu. Na scenie wyciągnięto z niego złotą żabę, symbol EnergaCAMERIMAGE.

Mocne słowa w sprawie ECFC

Podczas sobotniej gali otwarcia ze sceny na toruńskich Jordankach padły ważne słowa dotyczące wstrzymanej przez ministerstwo kultury budowy drugiego etapu Europejskiego Centrum Filmowego CAMERIMAGE, przyszłej siedziby festiwalu. O konieczności dokończenia inwestycji mówił marszałek województwa, Piotr Całbecki.

- Festiwal będzie trwał tu, w Toruniu. Rozbudujemy centrum filmowe prędzej czy później. To musi się stać - musimy mieć muzeum Davida Lyncha - mówił marszałek Całbecki. - To jest wspaniałe wydarzenie dla Torunia, dla regionu. W tym dość ponurym okresie, w którym turystyka zamiera, miasto tętni życiem. Przyjeżdżają goście z całego świata. Tu hotele są pełne turystów, goście. To są kwestie gospodarcze.



Cylinder widoczny na plakacie zapowiadającym festiwal odegrał swoją rolę podczas gali jego otwarcia

Do roli, jaką dla miasta odgrywa EnergaCAMERIMAGE odniósł się także Paweł Gulewski, prezydent Torunia. - Już za niecały miesiąc będziemy obchodzić 10-lecie Jordank, tej pięknej sali zaprojektowanej i zrealizowanej pod czujnym okiem Fernando Menisa, który również przyjeździe do Torunia. To wszystko składa się na piękny pejzaż naszego miasta, które kinem żyje, o kinie myśli. Myśli również i żyje dzięki Camerimage. Nie damy zapomnieć o tym brandzie. Zrobimy to, co jest teraz naj-

ważniejsze, żeby utrzymać festiwal na powierzchni, żeby zorganizować mu dobre miejsce. Dla Torunia on jest oknem na wielki świat kina. Zrobimy wszystko, żeby to okno cały czas było otwarte - podkreślił prezydent.

Ze sceny wybrzmiały też słowa Grażyny Szapołowskiej, wybitnej aktorki, która podczas sobotniej gali otwarcia odebrała Nagrodę Filmową Marszałka Województwa. Przy tej okazji wróciła do swojego pierwszego spotkania z Markiem Żydowiczem w Stanach Zjednoczo-

nym, do którego doszło trzy dekady temu.

- Opowiadał mi wtedy o swoich marzeniach, żeby zrobić Europejskie Centrum Filmowe. Pomyślałam: Boże, jakie on ma piękne marzenia. Chciałabym skierować również słowa do ministerstwa kultury, żebyśmy spieszyli się z marzeniami, które możemy pomóc zrealizować, bo szybko odchodzimy. Jak mówił kiedyś Churchill, sztuka, kultura jest czasem silniejsza od kul armatnich. Będąc tak blisko wojny i Ukrainy, realizując tutaj swoje marzenia, nieśmy to w świat, bo to jest bardzo piękne - powiedziała.

Wybitni operatorzy z nagrodami

Po raz pierwszy w historii wręczono Nagrodę The Hollywood Reporter - Visionary in Cinematography Award 2025, ustanowioną przez to amerykańskie czasopismo. Trafiła ona do irlandzkiego operatora Robbiego Ryana, który ma na swoim koncie m.in. nominację do Oscara za „Faworytę” i „Biedne istoty”, Brązowe Żaby za „Wichrowe wzgórza” i „Biedne istoty”, a także Złotą Żabę za „C'mon C'mon”.

W sobotę wręczono także Nagrodę dla Duetu Autor Zdjęć - Reżyser. Odebrał ją Peter Deming, który współpracował z Davidem Lynchem m.in. przy filmach „Zagubiona autostrada”, „Mulholland Drive” i serialu „Twin Peaks”.

Po części oficjalnej widowie zobaczyli film „Anemone”. Po projekcji odbyło się spotkanie z jego twórcami - Benem Fordesmanem, autorem zdjęć i Ronanem Day-Lewisem, reżyserem.

W najbliższych dniach do Torunia ponownie przyjedzie Cate Blanchett, zdobywczyni dwóch Oscarów, niekwestionowana gwiazda światowego kina. W tym roku weźmie udział w gali zamknięcia festiwalu, w trakcie której odbierze nagrodę dla ikony - Icon Award. Na festiwal przybędzie też Joel Edgerton, który w Toruniu odbierze Nagrodę dla Aktora. Międzynarodowa publiczność usłyszała o nim po raz pierwszy w prequelach „Gwiezdných wojen” George'a Lucasa. Światową sławę zyskał rolami w „Wojowniku”, „Wielkim Gatsbym” czy „Królu”.

33. EnergaCAMERIMAGE zakończy się uroczystą galą w sobotę, 22 listopada. ©©

Aleksandra Tocka wygrała V. Konkurs Wokalny im. Zbigniewa Wodeckiego

Marta Mikołajska
marta.mikolajask@polskapress.pl

Dziesięcioro finalistów zmierzyło się na gali V Konkursu Wokalnego im. Zbigniewa Wodeckiego „Sobą być”, który miał miejsce w sobotę, 15 listopada, w MCK w Bydgoszczy.

Finalistów tegorocznej edycji konkursu jury wybrało spośród 60 zgłoszeń. W nieśmiertelnych przebojach Zbigniewa Wodeckiego (m.in.: „Najszczęśliwszy maj”, „Zaczynaj od Bacha”, „Dobrze, że słońce”, „Ile ciszy w białej róży”) zaprezentowali się:

Szymon Bafia, Luiza Ganczarska, Damian Kulej, Karolina Lyndo, Gabriela Morawska, Daria Redmerska, Natalia Sierkierka, Aleksandra Tocka, Dominika Tylkie oraz Kinga Żelichowska. Wokalistom na scenie towarzyszył zespół pod kierownictwem Piotra Dąbrowskiego.

Ich występy oceniło jury w składzie: Dorota Miśkiewicz, Mariusz Lubomski, Piotr Metz oraz Katarzyna Matuszak.

Bezkonkurencyjna okazała się Aleksandra Tocka, która zaśpiewała utwór pt. „Zabiorę Cię dziś na bal”. Drugie miejsce zajęła Daria Redmerska, a trzecie Gabriela Morawska. ©©



W V. edycji konkursu zwyciężyła Aleksandra Tocka, z Katowic, gdzie kształciła się w Akademii Muzycznej. Na co dzień śpiewa, tworzy muzykę i uczy śpiewu

Liczba poszkodowanych w ataku na konta Santandera sięga pół tysiąca

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Bydgoska Prokuratura Okręgowa otrzymała wstępne wyniki audytu bankowego, który Santander przeprowadził po głośnym incydencie ze złamaniem zabezpieczeń i wyciszczeniu kont setek klientów. Wciąż też zgłaszają się kolejni poszkodowani.

- Sprawa jest cały czas analizowana. Zapoznajemy się i analizujemy również wyniki raportu, audytu wewnętrznego, jaki bank przeprowadził po incydencie - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Przypomnimy, że to właśnie bydgoska prokuratura zajmuje się sprawą kradzieży środków z kont setek klientów banku Santander z województwa kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego. Atak na konta bankowe został przeprowadzony pod koniec października.

- Policjanci wciąż prowadzą czynności z udziałem zgłasza-

jących się poszkodowanych - dodaje rzeczniczka bydgoskiej prokuratury. - Obecnie ich liczba sięga niemal 500.

Jak podkreśla prok. Adamka-Okońska, póki co nie przedstawiono nikomu zarzutów w tej sprawie. - Przełomu nie ma, sprawa jest cały czas badana.

Zaraz po incydencie policja poinformowała, że ustalono lokalizację dwóch bankomatów w Bydgoszczy, z których krótko przed zniknięciem środków z kont korzystali klienci banku. To urządzenia przy ulicy Szubińskiej i Magnuszewskiej. Niektórym z kont zniknęło kilkadziesiąt złotych, innym kilkanaście tysięcy. Już dwa dni po incydencie bank zwrócił utracone pieniądze.

Numer na „nową kartę”

Nie minęło jeszcze pół miesiąca od masowej kradzieży, a już pojawiają się informacje na temat kolejnego niepokojącego zjawiska, którego ofiarą mogą paść klienci banku. Jak informuje startup CyberSecure Sp. z o.o., W sieci krąży nowy

phishingowy atak na klientów banku Santander. Oszuści rozsyłają fałszywe e-maile, w których informują o możliwości odebrania nowej karty „Santander 2026”.

- W fałszywej wiadomości można przeczytać o możliwości odebrania karty z atrakcyjnymi benefitami. Wystarczy wejść na stronę banku i zalogować się do systemu. W kolejnym kroku cyberprzestępcy proszą o podanie danych teleadresowych oraz numeru, daty ważności, a także kodu CVV najczęściej używanej karty powiązanej z Santander. Całość jest bardzo dobrze przemyślana i może uśpić czujność klientów banku - informuje Karolina Kmak, ekspert ds. cyberbezpieczeństwa w CyberSecure.

Obiecana karta - jak zaznaczają eksperci - nigdy nie dotrze do użytkownika, a jego dane trafią prosto w ręce oszustów. Link z maila prowadzi na fałszywą stronę, podszywającą się pod witrynę banku. W związku z tym, podanie wspomnianych wyżej informa-

cji, może skutkować włamaniem na konto oraz aktywowaniem kosztownych subskrypcji na karcie.

Jak się ustrzec kolejnej kradzieży? Analitycy zajmujący się cyberbezpieczeństwem dają garść porad:

„Pamiętaj!

- Dokładnie sprawdzaj nadawcę wiadomości i nie klikaj linków oraz nie podawaj żadnych danych na nieznanych stronach!
- Bank nigdy nie prosi o podanie danych karty, włącznie z kodem i datą ważności!
- Jeśli informacje trafiły w ręce oszustów, jak najszybciej zmień login i hasło do konta. Poinformuj bank o incydencie dzwoniąc na infolinię - 1 9999. Na karcie natychmiast wyzeruj limity, a także trwale ją zastrzeż.”

- Cyberprzestępcy wciąż udoskonalają swoje sposoby oszustw, dlatego najlepszą obroną jest czujność, zachowanie spokoju i nie podejmowanie pochopnych działań - podkreśla CyberSecure. ©©

Regionalne pociągi pękają w szwach. A do Pragi pojedziemy także z Jabłonowa Pomorskiego

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Cztery miliony podróżnych skorzystało w pierwszych sześciu miesiącach br. z regionalnych kolei. A od 14 grudnia, Baltic Express zabierze nas do Pragi z kolejnych regionalnych miast.

- Regionalne połączenia kolejowe cieszą się coraz większym powodzeniem. Między największymi miastami regionu przez pierwszych sześć miesięcy przejechało już milion pasażerów. Przewidujemy, że w tym roku z naszych pociągów skorzysta 8 mln podróżnych - podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Najpopularniejsze linie kolejowe to: Bydgoszcz-Toruń-Włocławek-Kutno - 1 mln pasażerów; Bydgoszcz-Wierzychucina-Tuchola-Chojnice - 500 tys. oraz Toruń/Bydgoszcz-Inowrocław-Gniezno - 400 tys.

Ze względów społecznych utrzymywane są również linie o najniższej frekwencji - z Wierzychucina do Szlachty. Do pociągu



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI DLA UMWKP

Najpopularniejsza linia kolejowa na Kujawach i Pomorzu wiedzie z Włocławka przez Toruń do Bydgoszczy

na tej trasie (w pierwszym półroczu wsiadało średnio tylko 29 pasażerów. Do kosztów utrzymania tego połączenia samorząd województwa dopłaca 2 mln złotych rocznie.

Do istniejących połączeń kolejowych w grudniu dołączą następne. Nowe połączenie do Ciechocinka (powiat aleksandrowski) zostanie uruchomione 14 grudnia, czyli wraz

z nowym rozkładem PKP. Samorząd województwa przywraca to połączenie. Pod tętnie codziennie będzie kursować nawet 13 par pociągów. Po zakończeniu trwającego tam remontu, podróżni przejadą z Aleksandrowa Kujawskiego do Ciechocinka w 10 minut, a z Torunia w pół godziny.

W przyszłym roku dołączą stałe kursy do Wierzychucina

(powiat tucholski), a po remoncie infrastruktury kolejowej pociągi jeździć będą także do Rypina i Kcyni (powiat nakielski).

Malowniczymi trasami kolejowymi z Laskowic Pomorskich (powiat świecki) do Wierzychucina (powiat tucholski) i z Brodnicy do Rypina pasażerów będzie przewozić spółka Arriva. Na obsługę połączeń na trasie Laskowice Pomorskie - Wierzychucina (z możliwością wydłużenia do Grudziądza i Chojnic) samorząd województwa przeznaczy 15 mln zł oraz 13 mln zł na obsługę połączeń kolejowych Brodnica - Rypin (z możliwością wydłużenia do Grudziądza i Torunia).

Pociągi wyjadą na tory w grudniu 2026 roku i będą kursować do 2030 roku. W tym okresie między Brodnicą a Rypinem oraz Laskowicami Pomorskimi i Wierzychucinem będzie jeździć co najmniej sześć par pociągów na dobę.

Dodajmy, że obecnie 75 proc. pasażerskich połączeń kolejowych w regionie obsługiwanych jest już przez nowoczesne pojazdy zakupione przez samo-

rząd województwa. W 2025 roku dopłaty Urzędu Marszałkowskiego do przewozów pasażerskich wynoszą 237 milionów złotych. W tej kwocie są koszty rekompensat dla Arrivy i Polregio oraz koszty dostępu do infrastruktury kolejowej i opłaty dworcowe - 31,3 milionów zł.

I na koniec informacja dla mieszkańców regionu z PKP Intercity - od 14 grudnia pociąg Baltic Express z Gdyni do Pragi będzie zatrzymywał się już nie tylko w Bydgoszczy i Inowrocławiu, ale także w kolejnych miejscowościach.

- Nastąpi zmiana trasy na odcinku Bydgoszcz - Gdańsk, to znaczy pociąg pojedzie przez Toruń i Iławę. Na tej zmianie skorzystają podróżni tylko nocnego połączenia Baltic Express - informuje nas biuro prasowe PKP IC.

Nocny pociąg do stolicy Czech będzie miał także przystanki w Jabłonowie Pomorskim oraz na stacjach: Toruń Wschodni, Toruń Miasto i Toruń Główny.

© ©

KRÓTKO

BEZPŁATNE PORADY

Gosia ZUS

ZUS zachęca do skorzystania z dyżurów telefonicznych. - To szybki i wygodny sposób, aby uzyskać odpowiedzi z pierwszej ręki od specjalistów ZUS - bez wychodzenia z domu - mówi Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Oto tematy dyżurów:

● dziś, 17 listopada, godz. 9-11, tel. 52 356 10 71 - eksperci wyjaśnią, z jakich ulg w opłaceniu składek można skorzystać, jakie warunki trzeba spełnić oraz jakie dokumenty

złożyć i w jakim terminach. ● wtorek, 18 listopada, godz. 9-11, tel. 52 341 87 04 - eksperci odpowiedzą na pytania osób, które pracowały lub mieszkaly poza Polską i zamierzają ubiegać się o emeryturę lub rentę.

● środa, 19 listopada, godz. 9-10 - można dowiedzieć się, w jaki sposób przedsiębiorcy mogą skorzystać z ulg i preferencyjnych form opłacania składek, a w godz. 9-11, tel. 52 341 87 32 - udzielane będą informacje dotyczące zasad przyznawania świadczeń dla niepełnosprawnych, w tym do dodatku pielęgnacyjnego, świadczenia wspierającego i dodatku dopełniającego. (MAW)

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011402101

ORLEN uruchamia huby szybkiego ładowania aut elektrycznych

ORLEN otworzył 5 listopada pierwszą stację szybkiego ładowania samochodów elektrycznych - ORLEN Charge - przy trasie S7 w Miejscu Obsługi Podróżnych Olsztynek Południe. Nowoczesny hub umożliwia jednocześnie ładowanie ośmiu pojazdów i skracza czas uzupełniania energii nawet do 20 minut. Do końca roku ORLEN uruchomi jeszcze kilkanaście podobnych hubów.

Nowy standard w elektromobilności

Nowa stacja ORLEN Charge to pierwsza z planowanej sieci nowoczesnych hubów ładowania, która ma całkowicie zmienić komfort podróżowania samochodem elektrycznym po Polsce. Instalacja wyposażona jest w dynamiczny system podziału mocy, który automatycznie dostosowuje energię do liczby i typu ładowanych pojazdów.

Zainstalowane urządzenia oferują moc od 200 do 400 kW, co pozwala skrócić czas ładowania nawet trzykrotnie - do 15-20 minut. To znaczący krok w kierunku likwidacji jednej z głównych barier rozwoju elektromobilności w Polsce - długiego czasu ładowania.



- Różnica między tankowaniem auta spalinowego a ładowaniem elektryka zaczyna się zacięrać. W obu przypadkach to kwestia kilkunastu minut - podkreśla Piotr Suchodolski, Dyrektor Wykonawczy ds. Marketingu Komercyjnego ORLEN.

Nowoczesny hub przy trasie S7 jest również przystosowany do obsługi najnowszej generacji samochodów elektrycznych, w tym modeli o dużej pojemności akumu-

latorów. Dzięki zastosowaniu systemu inteligentnego zarządzania mocą, kierowcy nie muszą martwić się o wydłużony czas ładowania nawet przy pełnym obciążeniu stacji.

Komfort i technologia dla kierowców

Stacja w Olsztyнку działa całodobowo i oferuje użytkownikom intuicyjne ekrany dotykowe, płatności zbliżeniowe oraz możliwość monitorowania procesu ładowa-

nia poprzez aplikację ORLEN Charge. W czasie oczekiwania kierowcy mogą skorzystać z pełnej oferty ORLEN Stop Cafe, zrobić zakupy czy po prostu odpocząć.

- Chcemy, by ładowanie auta było tak wygodne jak tradycyjne tankowanie. Nasze stacje oferują pełen zakres usług, co odróżnia nas od konkurencji - zaznacza Krzysztof Kaczyński, Dyrektor Wykonawczy ds. Elektromobilności ORLEN.

Firma zapowiada, że wszystkie nowe punkty ładowania będą projektowane z myślą o komforcie kierowców i zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Na każdej stacji znajdują się elementy małej architektury, miejsca odpoczynku oraz udogodnienia dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami. To ma sprawić, że postój na ładowanie stanie się naturalnym elementem podróży, a nie uciążliwym obowiązkiem.

Rozbudowa sieci w całym kraju

Do końca roku ORLEN planuje uruchomienie kolejnych hubów szybkiego ładowania m.in. w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Zgorzelcu i Nowym Dworze Mazowieckim. W najbliższych latach powstawać będzie nawet kilkadziesiąt nowych stacji rocznie - w tym m.in. na MOP-ach Bornisław, Gruczno, Morzęcino, Brzegi i Szumowo.

Jak podkreśla rajdowy mistrz Europy Miko Marczyk, rozwój takiej infrastruktury znacząco poprawi komfort podróży: - W kilkanaście minut można naładować samochód na kolejne 300-400

kilometrów. Dzięki takim stacjom jazda elektrykiem na dłuższych dystansach stanie się znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Budowa stacji realizowana jest w ramach projektu „Perun E-mobility”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Obecnie sieć ORLEN Charge obejmuje już ponad 1200 punktów ładowania w Polsce. Koncern planuje dalszy rozwój także na rynkach europejskich, gdzie prowadzi działalność. Celem jest osiągnięcie dominującej pozycji w segmencie ogólnodostępnego ładowania aut elektrycznych do 2035 roku.

Otwarcie pierwszego hubu ORLEN Charge w Olsztyńku to symboliczny początek nowej ery elektromobilności w Polsce. Dzięki inwestycjom w szybkie ładowarki i rozbudowę infrastruktury przy głównych trasach kierowcy zyskają realną alternatywę dla samochodów spalinowych. Krótszy czas ładowania, wysoki komfort i dostępność usług sprawiają, że podróżowanie elektrykiem staje się coraz bardziej naturalnym wyborem.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Sprawca w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali mężczyznę mającego związek z kierowaniem grózb karalnych wobec prezydenta RP. Jest to 19-letni obywatel Polski, mieszkaniec powiatu otwocznego. Sprawa dotyczy przestępstwa z art. 190 par. 1 kk, za które grozi do 3 lat pozbawienia wolności. W sprawie chodzi o zdjęcie z pistoletem i podpisem „do zobaczenia Karolku”, zamieszczone pod zdjęciem prezydenta z piątkowego meczu Polska-Holandia. Wpis z groźbą został zamieszczony w piątek wie-

czorem przez jednego z użytkowników portalu X; była to odpowiedź na post na profilu „Łączy nas Piłka”, zarządzanym przez PZPN, w którym zamieszczono zdjęcie przedstawiające prezydenta Nawrockiego, obserwującego na Stadionie Narodowym piątkowy mecz Polska-Holandia. Choć wpis anonimowego użytkownika został usunięty, to jednak jego zrzuty ekranu można było znaleźć na portalach internetowych, m.in. wp.pl czy portalu Telewizji Republika. PAP

POLITYKA

PSL z nowym-starym prezesem



W sobotę kongres PSL ponownie wybrał na prezesa partii Władysława Kosiniaka-Kamysza. - Poprowadzimy w taki sposób Stronnictwo, żeby za cztery lata było jeszcze silniejsze - powiedział prezes tuż po wyborze. Nowym szefem Rady Naczelnej został Piotr Zgorzelski. PAP

GRANICA POLSKA-BIAŁORUŚ

Poluzowanie na granicy

Dzisiaj otwarte zostały przejścia drogowe na granicy z Białorusią: w Kuźnicy - dla ruchu osobowego (z wyłączeniem autobusowego), a w Bobrownikach - dla ruchu towarowego. Przejście Bobrowniki-Bierestowica otwarte zostanie wyłącznie dla pojazdów zarejestrowanych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Porozu-

mienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym i Konfederacji Szwajcarskiej - oraz ruchu osobowego, w tym autokarów. Obecnie w Podlaskiem działają jedynie dwa kolejne przejścia graniczne dla ruchu towarowego w Siemianówce i Kuźnicy; wszystkie przejścia drogowe są zamknięte od kilku lat. PAP

HISTORIA

MKIDN stanowczo potępia działania Domu Aukcyjnego Felzmann w Neuss, który zaplanował sprzedaż pamiątek i dokumentów po więźniach obozów koncentracyjnych - podkreśliła w niedzielę ministra kultury Marta Cienkowska. - Ta aukcja musi zostać anulowana, a wystawione przedmioty powinny trafić tam, gdzie ich miejsce - do instytucji, które z szacunkiem i troską zajmują się pamięcią o ofiarach nazistowskich zbrodni - dodała.

Ziobro czeka na rozwój sytuacji. W Budapeszcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Zbigniew Ziobro trzyma bezpieczny dystans - wciąż przebywa w Budapeszcie. Jeśli nie pojawi się w kraju, prawdopodobnie zostanie wydany europejski nakaz aresztowania.

Przypomnijmy fakty: 6 listopada wnioski prokuratury o zdjęcie Ziobrze immunitetu, pozwolenie na jego zatrzymanie i aresztowanie opiniowała sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, dzień później oba wnioski przegłosował Sejm. Ziobro przebywał w tym czasie na Węgrzech.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wiadomo, że prokuratura dysponuje dwoma zagranicznymi adresami do korespondencji z byłym ministrem sprawiedliwości. Pierwszy znajduje się w Brukseli, gdzie od ponad roku Ziobro mieszka z rodziną, adresu na Węgrzech jego adwokat, mec. Bartosz Lewandowski, nie wskazał, ale zapewnił, że prokuratura go zna. I właśnie w Brukseli albo w Budapeszcie, chce być przesłuchiwany Ziobro. Zdaniem mec. Bartosza Lewandowskiego to żadne odstępstwo od normy.

- Takie rzeczy w praktyce się zdarzają i prokuratura te czynności przeprowadza. Natomiast, tutaj decyzja będzie zawsze po stronie prokuratury - mówi adwokat.



Nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą, na Węgrzech

Sam Ziobro tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, chciał wrócić do Polski, ale miał otrzymać informację, że tuż po przyjeździe z Budapesztu zostałby zatrzymany, wciąż też podnosi, że jest ofiarą „politycznej zemsty” obecnego premiera Donalda Tuska i nie może liczyć w Polsce na uczciwy proces. To zresztą narracja wszystkich polityków PiS.

Ziobro, póki co, nie poprosił o azyl na Węgrzech. Tymczasem prokuratura wystąpiła już do sądu z wnioskiem o trzymiesięczny areszt dla Ziobry.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak po-

”

Do samobójstwa Andrzeja Leppera przyczynili się dranie, którzy sfingowali aferę gruntową, za co zostali skazani

Radosław Sikorski, wicepremier, szef MSZ

Prokurator przypomniał, że w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości prokurator uzyskał materiał dowodowy wskazujący na uzasadnione podejrzenie popełnienia łącznie 26 przestępstw.

Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (zarówno te publicznie znane, jak i dotąd nieznane), pendrive'y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafiki spotkań ministra Ziobry, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

Inicjatywa wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą.

- To nie osoba podejrzewana decyduje o tym, gdzie może być przesłuchiwana - podkreślił w czwartek minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek. Dodał też, że do tej pory nie odnotowano przypadku, by osoba, wobec której prokuratura sformułowała poważne zarzuty i wniosek o tymczasowy areszt, była przesłuchiwana za granicą. - To jest sytuacja, która nie miała miejsca i myślę, że nie będzie miała miejsca - podkreślił. Minister zapowiedział też, że decyzję w tej sprawie podejmą w najbliższym czasie niezależni prokuratorzy. Przypomniał o możliwości zastosowania wobec Ziobry europejskiego nakazu aresztowania. PAP

Sejmowa komisja już w grudniu może zająć się ustawą o zakazie fajerwerków. Są dwa projekty

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Sejmowa komisja zajmie się w grudniu projektami nowelizacji ustawy o zakazie fajerwerków, chyba że do Sejmu trafi rządowy projekt o chipowaniu psów, którym będzie musiała zająć się najpierw.

Do sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. ochrony zwierząt skierowane zostały dwa poselskie projekty w sprawie zakazu

lub ograniczenia stosowania fajerwerków.

Projekt Lewicy - daje władzę radzie gminy

Projekt Lewicy nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt złożony w Sejmie w styczniu 2024 r. zakłada uprawnienie rady gminy do wprowadzenia ograniczenia lub zakazu wykorzystywania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F2 i F3.

Rada gminy mogłaby również w uchwale określić zakaz

prowadzenia handlu określonego w zakresie niedozwolonych wyrobów pirotechnicznych.

Projekt KO - wyłącza „podmioty naukowe”

Projekt Koalicji Obywatelskiej nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, złożony w czerwcu 2024 r., zabrania używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F3.

Daje też możliwość, aby rada gminy określiła dni 31 grudnia i 1 stycznia jako te, w których zakaz nie obowiązuje. Ponadto zakaz nie dotyczyłby przedsiębiorców i jednostek naukowych, działających na podstawie przepisów ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, oraz podmiotów uprawnionych do używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych na mocy odrębnych regulacji. PAP

Politycy AfD na imprezie zorganizowanej przez partię Putina

Grzegorz Kuczyński
Soczi

Deputowani niemieckiej partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) przybyli do Soczi na sympozjum „BRICS – Europa”, zorganizowane przez rządzącą partię Jedna Rosja i Instytut Europejskiej Rosyjskiej Akademii Nauk.

Do Rosji przybyli poseł Bundestagu i członek komisji ds. gospodarki i energetyki Steffen Kotre, szef oddziału AfD w Saksonii Jörg Urban oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Hans Neuhoﬀ. Według agencji TASS Kotre uczestniczy w sekcjach poświęconych perspektywom współpracy europejskich sił politycznych z krajami BRICS.

Kolejny poseł Bundestagu z AfD, Rainer Rothfuss, zrezygnował z udziału. Poinformował agencję RBK, że podjął tę decyzję „z własnej inicjatywy” z powodu presji niemieckich mediów i obaw, że jego obecność stanie się „ciężarem dla partii”. Rothfuss uczestniczył zdalnie w spotkaniu modlitew-

nym. Poseł podkreślił, że partia nie zakazała podróży do Soczi.

Współprzewodnicząca partii Alice Weidel skrytykowała inicjatywę kolegów i stwierdziła, że nie rozumie jej celów. Polityk zauważyła, że zezwolenie na podróż wydała komisja robocza ds. polityki zagranicznej, a kierownictwo AfD nie zdążyło interweniować.

Weidel obiecała zaostrzyć zasady zatwierdzania takich wizyt i ostrzegła, że nieprzestrzeganie wymagań partii może pociągać za sobą „konsekwencje, aż do wykluczenia”.

Drugi współprzewodniczący, Tino Chrupalla, poparł natomiast uczestników wyjazdu do Rosji. PAP



Współprzewodniczący AfD różnią się w ocenie wyjazdu ich kolegów do Rosji

Operacje wojskowe USA w Wenezueli. Trzy warianty

Grzegorz Kuczyński
USA

Ogłoszenie przez Pentagon operacji pod kryptonimem Południowa Włócznia oznacza, że działania militarne USA wobec reżimu Maduro są coraz bliżej.

Dziennik „Washington Post” twierdzi, że uzyskał na wyłączność od sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych Pete’a Hegsetha i szefa sztabu generalnego Dana Caine’a informację, że „istnieją rozmaite opcje dotyczące działań wojskowych w Wenezueli”. „New York Times” twierdzi zaś, że Trump dokona wyboru jednego z trzech scenariuszy.

Naloty na bazy wojskowe

Zaatakować z powietrza szereg obiektów wojskowych związanych z międzynarodowym handlem narkotykami w Wenezueli, aby pozbawić Maduro poparcia szefów własnej armii i służb specjalnych czerpiących zyski z handlu narkotykami.



Donald Trump oświadczył w piątek, że podjął już decyzję w sprawie „możliwych operacji wojskowych w Wenezueli, ale na razie nie może jej ujawnić”

Krytycy takiego wariantu ostrzegają jednak, że może on przynieść odwrotny skutek – wzmocnić jedność wenezuelskiej armii i służb specjalnych wokół przywódcy Wenezueli, który w ostatnich latach nieustannie straszył ich zagrożeniem ze strony USA.

Eliminacja Maduro

Drugi scenariusz zakłada, że Stany Zjednoczone mogą pod-

jąć próbę fizycznego usunięcia lub schwytania Nicolasa Maduro w ramach ograniczonej operacji zbrojnej przeprowadzonej przez siły specjalne. Taką akcję mogłyby przeprowadzić jednostki Delta lub Navy SEALs. W takim przypadku administracja Trumpa najprawdopodobniej będzie potrzebowała uzasadnienia prawnego, aby obejść się bez zgody Kongresu USA na uży-

cie siły militarnej. Doradcy Trumpa zwrócili się już do Ministerstwa Sprawiedliwości o dodatkowe wskazówki: jak obejść długoletnie amerykańskie zakazy prawne dotyczące fizycznej likwidacji zagranicznych przywódców, jeśli uda się udowodnić, że Maduro i jego otoczenie są przede wszystkim przywódcami narkokartelu De Los Soles (Kartel Słońce).

Inwazja na Wenezuelę

Istnieje również trzecia, najbardziej skomplikowana i niebezpieczna opcja – zakładająca faktyczne przystąpienie Stanów Zjednoczonych do pełnej wojny z reżimem w Caracas. To by oznaczało zaangażowanie dużych sił armii, sił powietrznych, floty i piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych.

Celem byłoby zajęcie budynków rządowych w Caracas, lotnisk, ważnych obiektów infrastruktury i przynajmniej niektórych kluczowych złóż ropy naftowej w Wenezueli po to, by wymusić zmianę reżimu. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PGNIG OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0111429311

Czy gaz naprawdę znika z polskich domów? Fakty o zmianach w przepisach i przyszłości ogrzewania gazowego

Do niedawna ogrzewanie gazowe było jednym z najbardziej oczywistych wyborów. Wraz z końcem dotacji na jego montaż w mediach pojawiają się jednak sprzeczne informacje dotyczące przyszłości gazu i tego, czy nadal będzie mógł ogrzewać nasze domy. Jedni mówią, że piece gazowe zostaną zakazane całkowicie, inni, że zakup kotła na gaz to wciąż mądry wybór, bo w końcu to jedno z bardziej wydajnych rozwiązań. Gdzie leży prawda?

Ogrzewanie gazowe to przede wszystkim wygoda. Osoby, które przeszły z pieców węglowych na gazowe, doceniają czystość, automatyzację działania i znacząco niższą emisję dwutlenku węgla oraz pyłów. W kontekście poprawy jakości powietrza w mniejszych miastach i na obszarach podmiejskich każdy wymieniony piec to ogromna zmiana. Dlatego mieszkańcy, z pomocą wsparcia decyzyjnych dotacji, chętnie rozmyślali o tym w wymiarze „kopciuchów” na piecie gazowe. Pada jednak pytanie

– jak długo będą mogli z tego ogrzewania korzystać.

Koniec dotacji i nowe przepisy – o co w tym wszystkim chodzi?

Od 2024 roku stopniowo kończą się dopłaty do nowych kotłów gazowych, a do końca 2025 roku mają zniknąć całkowicie. Zgodnie z regulacjami Unii Europejskiej, od 2030 roku w nowo wybudowanych domach nie będzie można montować kotłów działających wyłącznie na gaz lub inne paliwa kopalne. Dla wielu osób brzmi to jak koniec ogrzewania gazowego, ale w rzeczywistości tak nie jest.

Zmiany mają przede wszystkim zachęcić do korzystania z nowocześniejszych, niskoemisyjnych źródeł ciepła. Nie oznacza to jednak zakazu używania gazu do ogrzewania domów. Jeśli masz już kocioł gazowy, spokojnie możesz go dalej używać jeszcze przez wiele lat. Nadal będzie też można wymienić stare urządzenia na nowe, bardziej oszczędne modele.



Plotki o „zakazie gazu” – skąd się wzięły i co jest prawdą?

Mity o „zakazie gazu” biorą się głównie z nagłówków i internetowych dyskusji. W rzeczywistości przepisy unijne nie nakazują likwidacji istniejących instalacji gazowych ani nie zabraniają korzystania z nich w domach. Ci, którzy już mają ogrzewanie gazowe, mogą spokojnie z niego korzystać także w przyszłości. Zgodnie z nowymi przepisami, do końca 2029 roku będzie można

montować kotły gazowe zarówno w nowych, jak i istniejących budynkach. Po tym terminie nadal będzie to możliwe, ale z pewnymi ograniczeniami – w domach modernizowanych bez zmian, a w nowych tylko wtedy, gdy kocioł stanie się częścią systemu hybrydowego, czyli połączenia gazu z odnawialnym źródłem energii, np. pompą ciepła.

To, co jednak najważniejsze dla tych, którzy zastanawiają się nad instalacją ogrzewania gazowego dzisiaj,

to fakt, że nikt nie zakazuje używania zainstalowanych już pieców gazowych nawet po 2025 roku.

Czy nadal warto postawić na ogrzewanie gazowe?

Choć kończą się dotacje, ogrzewanie gazowe wciąż ma wiele zalet. Przede wszystkim jest czystsze niż spalanie węgla czy drewna. Nowoczesne kotły kondensacyjne emitują nawet kilkukrotnie mniej pyłów i tlenków siarki, co realnie przekłada się na lepszą jakość powietrza – zwłaszcza w miastach i na przedmieściach.

Gaz to także wygoda i przewidywalność – użytkownicy nie muszą martwić się o dostawy paliwa, bałagan w kotłowni czy magazynowanie opału. Dodatkowo, wciąż wiele gmin kontynuuje zaplanowane inwestycje w rozwój sieci gazowych, co poprawia dostępność tego źródła ciepła również na terenach podmiejskich.

Hybryda – rozwiązanie na dziś i jutro

Rynek ogrzewania zmierza w stronę rozwiązań hybry-

dowych, łączących różne źródła ciepła – na przykład kocioł gazowy i pompę ciepła, która może być wspierana przez fotowoltaikę.

Takie połączenie pozwala nie tylko zmniejszyć zużycie paliwa, a więc i rachunki, ale także rozwiązanie będzie spełniać wymogi unijne dotyczące niskiemisyjności. Co ważne, po 2030 roku nadal będzie można montować tego typu instalacje – przepisy nie ograniczają hybryd, które łączą gaz z odnawialnymi źródłami energii.

W stronę bardziej zrównoważonego ogrzewania

Zmiana sposobu, w jaki ogrzewamy nasze domy, to proces, który potrwa jeszcze wiele lat. Dla wielu rodzin gaz wciąż jest rozsądnym i bezpiecznym wyborem. Dziś najważniejsze jest świadome podejmowanie decyzji – warto sprawdzić, jakie rozwiązanie najlepiej pasuje do naszego domu i budżetu. Ogrzewanie gazowe nie znika, tylko się zmienia. I wciąż ma ważne miejsce w polskich domach.

Strażacy z Grudziądza świętowali otwarcie nowej remizy. To obiekt na miarę XXI wieku



Wiceminister MSWiA Tomasz Szymański wręczył graweron komendantowi st. bryg. Robertowi Gutowskiemu



Strażacy odebrali też awanse, odznaczenia i nagrody



Poseł PiS Anna Gembicka bardzo wspierała budowę remizy



Odsłonięto także tablicę pamięci zmarłych strażaków



St. bryg. Robert Gutowski otrzymał symboliczny klucz

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Po blisko wieku strażacy przeprowadzili się do nowo wybudowanej remizy przy ul. Witosa. To obiekt spełniający europejskie wymogi, świetnie wyposażony z doskonale wyszkoloną kadrą.

- Rodzina, przyjaciele, marzenia to trzy podstawowe rzeczy, które napędzają nas do działania - rozpoczął swoje przemówienie st. bryg. Robert Gutowski, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Grudziądzu. - My strażacy funkcjonujemy jak jedna wielka rodzina, gdyż sporą część życia spędzamy razem. Mamy wielu przyjaciół, czego dowodem jest Państwo, którzy przyjęliście zaproszenie od nas na wspólne świętowanie otwarcie tego obiektu. No i marzenia... Wreszcie marzenia. Stoimy w nowoczesnej komendzie straży pożarnej, miejsku

które jeszcze kilka lat temu było tylko marzeniem, a dziś staje się rzeczywistością. To nie tylko nowy budynek, to przede wszystkim nowy rozdział w historii pożarnictwa w Grudziądzu.

Strażacy po 95 latach przeprowadzili się na ul. Witosa z obiektów przy ul. Piłsudskiego. Te wybudowano pod koniec 1930 roku. Z tego okresu pozostał dzwon, który alarmował strażaków do wyjazdów. Wisiał na murach starej komendy przy Piłsudskiego.

- Kilka dni temu przyszli do mnie z dzwonem strażacy, którzy opowiedzieli że, jako jedyna rzecz przetrwał on wojnę, wywózkę sprzętu przez Niemców i grabież przez Rosjan - wspomina st. bryg. Robert Gutowski. - Mieli do mnie prośbę, aby on dalej wisiał na komendzie i alarmował nas do zdarzeń. Chcę podkreślić, że to nie był dla mnie prezent. Daliście go sobie i wszystkim kolejnym pokoleniom strażaków.

Komendant Robert Gutowski wspominał też perypetie związane z planami budowy nowej komendy wraz z jednostką ratowniczo-gaśniczą nr 1.

Działkę pod budowę przekazało miasto Grudziądz. I tutaj... na samym początku pojawił się problem, gdyż budowa miała wchodzić częściowo na teren giełdy hurtowej. Protest weszli handlowcy wraz z radnym miejskim i powiatowym. „Pożar” ten w drodze kompromisu udało się ugasić. Budowa remizy została przesunięta na inną działkę. Powstał projekt, ogłoszono przetarg i wyłoniono wykonawcę. W sumie inwestycja została wykonana za ponad 40 mln zł! Generalnym wykonawcą była firma Dol-Mar.

W nowym obiekcie przy ul. Witosa znajdują się m.in. garaże, szatnie, pralnia, pomieszczenia socjalne i biurowe, siłownia, boiska.

Uroczystość otwarcia najnowszej remizy w Kujawsko-Pomorskiem, a z pewnością

i w kraju, była okazją także do wręczenia odznak, awansów i podziękowań. I tak:

● medale za długoletnią służbę otrzymali: st. ogn. Marcin Ługiewicz, st. ogn. Zbigniew Piśzewski, st. asp. Łukasz Drurowski, st. ogn. Mariusz Jurek, st. ogn. Przemysław Kuhn. ● odznaki „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” otrzymali: asp. Adrian Józefowicz, st. ogn. Mariusz Jurek, asp. Jacek Soludczyk ● awanse otrzymali: na starszego aspiranta Radosław Gawrecki i Tomasz Zimmermann; na młodszego ogniomistrza: Anna Bałdyga, Sebastian Kowalski, Piotr Mielnik; na sekcijnego: Kamil Antolak, Wiktor Hulewicz; na starszego strażaka: Kamil Nowak i Michał Szyszkowski.

● nagrodę Komendanta Głównego PSP otrzymała Dorota Skibska

● nagrodę Komendanta Wojewódzkiego PSP otrzymali: ogn. Rafał Blachuta, st. asp. Rado-

ław Gawrecki, mł. ogn. Piotr Mielnik, st. kpt. Krzysztof Plewa, asp. Robert Pylak, st. asp. Tomasz Zimmermann.

Komendant Miejski PSP w Grudziądzu za pracę wniesioną w powstanie nowego obiektu nagrodami wyróżnił sześć osób: bryg. Pawła Stachowicza, bryg. Pawła Korgola, mł. bryg. Łukasza Hołodego, asp. Błażeja Dworackiego i Annę Bachurską.

Symboliczny klucz do nowych strażackich obiektów komendantowi Gutowskiemu wręczył Tomasz Szymański, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. - To inwestycja przeprowadzona ponad podziałami politycznymi - zauważył wiceminister Szymański. - Nowa komenda to nie tylko mury, nowy sprzęt i infrastruktura towarzysząca, ale przede wszystkim to sposób podziękowania dla was strażacy, za codzienną służbę na rzecz mieszkańców.

Głos zabrała także poseł PiS Anna Gembicka, która bardzo wspierała budowę remizy: - To

miejsce wyczekiwanie, wymarzone i w pełni zasłużone. Oczekujemy od was strażaków odwagi, profesjonalizmu, ale z drugiej strony jako społeczeństwo mamy obowiązek zapewnić wam godne warunki służby. Uroczystość jest połączona z obchodami Święta Niepodległości i myślę, że to moment, by pamiętać, że niepodległość to suwerenność, miłość do Ojczyzny ale też odpowiedzialność. To odpowiedzialność za bezpieczeństwo naszego państwa. Powagę państwa pokazuje to, w jaki sposób traktuje się ludzi, którzy na co dzień dbają o bezpieczeństwo. Cieszę się, że możemy świętować te dwie okazje oraz podziękować strażakom za codzienną służbę.

Dodajmy, że wraz z nową komendą, powstał także nowy układ drogowy łączący ul. Karabinierów - Witosa - Łyskowskiego. W ramach tej inwestycji wybudowano m.in. dwa ronda.

©@

Dziki parking na budowie trasy staromostowej nie może się powtarzać

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Trasa staromostowa, choć nieoddana jeszcze do użytku, już służy kierowcom. W długi weekend urządzili na niej dziki parking. Zaniepokoiło to mieszkańców. Czy tak będzie też później?

Na długi listopadowy weekend do Torunia zjechało sporo turystów. Widać to było także na wszystkich parkingach nieopodal starówki. Szczególne zdziwienie wzbudził „dziki parking” na trwającej budowie trasy staromostowej, gdzie ustawili się sznury samochodów.

Najwięcej aut wjeżdżało od strony Czerwonej Drogi. Skręt w prawo kieruje bowiem na udostępniony dla mieszkańców parking przy Cinema City. Ten jednak okazał się już zajęty samochodami. Ci, którym

miejsca się znaleźć nie udało zwracali i szukali miejsc dalej.

Dla niektórych pomocą okazała się trwająca wciąż budowa trasy staromostowej. Ci, którzy mieli szczęście, mogli zostawić swój samochód na parkingu ciągnącym się przez środek trasy. Niestety – i tam szybko miejsc zabrakło.

Niepokój rośnie wśród mieszkańców

Dlatego kierowcy „sprawnie” wykorzystali udostępnione (ale nieskończone) do ruchu pasy drogowe. Samochody pozostawiano zarówno z lewej, jak i z prawej strony pasów. Do przejazdu została więc wyłącznie środkowa część jezdni. Było ciasno, tworzyły się korki.

Zaistniała sytuacja wzbudziła zaniepokojenie szczególnie wśród mieszkańców pobliskiego Osiedla Młodych. Dlaczego? – Miejsc parkingowych zawsze

było tutaj mało, bo parkują tutaj nie tylko mieszkańcy Torunia, ale też sporo turystów. Jedni idą do kina, kolejni na starówkę. Widać sporo rejestracji z innych miejscowości. W weekend obłożenie jest tutaj naprawdę spore i mamy obawy, że sytuacja taka jak dzisiaj będzie się powtarzać – powiedział pan Maciej, który obserwował rozwój sytuacji na trasie staromostowej. – Miejsc parkingowych na pewno będzie więcej, kiedy trasa zostanie oddana do użytku już w całości. Wciąż nie ma dostępu do terenu przy targowisku. Ale czy miejsc i tak nie będzie za mało? Co jeśli samochody będą zostawiane tak jak dzisiaj, czyli po skrajnych stronach pasów drogowych?

Według pana Macieja już teraz powinny pojawić się tam znaki zakazujące parkowania, zwłaszcza że samochody zastawiano nawet na udostępnionych

przejeźdźniach dla pieszych. – W tygodniu czy w ciągu dnia tego problemu nie ma, ale weekendami ciągle jest to samo. Zbliża się Jarmark Bożonarodzeniowy, za chwilę sylwester. Ludzie będą szukać darmowego parkingu. Ten problem już narasta. Jako mieszkańcy mamy nadzieję, że gdy droga zostanie już oddana, dzikie parkingi znikną.

Kiedy koniec budowy?

W sieci na ten temat pojawiają się różne informacje. Krążą pogłoski o listopadzie, lecz wiadomo, że z powodu późniejszego rozpoczęcia budowy, oddanie do użytku drogi jeszcze w tym miesiącu jest nierealne.

Znieoficjalnych źródeł udało nam się dowiedzieć, że kierowcy pojadą tą trasą na przełomie 2025 i 2026 roku. W kolejnych miesiącach mają trwać roboty w otoczeniu trasy, m.in. przy urządzeniu zieleni. ©P



FOT. NADESŁANE

Szczególne zdziwienie wzbudził „dziki parking” na budowie trasy staromostowej

REKLAMA 0011430983

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

Prezydent Grudziądza
podaje do publicznej wiadomości

informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, na których umieszczono nieruchomości położone w Grudziądzu przy:

- ul. Ignacego Paderewskiego, obr. 15, działka 63/7,
- ul. Legionów 1, obr. 39, działka 92/1.

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1, a także zamieszczenie ich na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Gospodarka Nieruchomościami”, na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „Gospodarka nieruchomościami” → „Wykazy nieruchomości – dzierżawa” oraz na stronie podmiotowej Wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pok. 320), tel. 56 451 02 76.

REKLAMA 0011431149

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

Prezydent Grudziądza
podaje do publicznej wiadomości

informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, na których umieszczono nieruchomości położone w Grudziądzu przy:

- ul. dr Ludwika Rydygiera, obr. 121, część działki 6/8;
- ul. dr Ludwika Rydygiera, obr. 121, część działki 8/17;
- ul. Szuwarowej, obr.17, część działki nr 3/4, ul. Polnej, obr. 17, część działki nr 1, łącz. pow. 570 m²;
- ul. Łyskowskiego, obr. 19, część działki 7/28, pow. 370 m²;
- ul. marsz. Józefa Piłsudskiego/ul. Karabinierów, obr. 19, część działki nr 8/84, pow. 1950 m²;
- ul. Szuwarowej, obr. 17, część działki nr 3/4, pow. 1340 m²;
- ul. Szuwarowej, obr. 17, część działki nr 3/4, pow. 300 m²;
- ul. Szuwarowej, obr. 17, część działki nr 3/4, pow. 2000 m²;
- ul. Polnej, obr. 17, część działki nr 2, pow. 916 m²;
- ul. Polnej, obr. 20, część działki nr 1, pow. 575 m²;
- ul. Polnej, obr. 21, część działek nr 1/4, nr 1/1, łącz. pow. 870 m²;
- ul. Łyskowskiego, obr. 19, część działki nr 8/43, pow. 300 m²;
- ul. Łyskowskiego, obr. 19, część działek nr 7/28, nr 14/15, nr 8/86, pow. 340 m²;
- ul. Łyskowskiego, obr. 19, część działki nr 7/28, pow. 380 m²;
- ul. Łyskowskiego, obr. 19, część działek nr 7/8, nr 14/11, nr 8/43, pow. 300 m²;
- ul. Łyskowskiego, obr. 19, część działki nr 7/8, pow. 360 m²;
- ul. Łyskowskiego, obr. 19, część działek nr 7/8, nr 14/11, nr 8/43 pow. 300 m²;
- ul. Polnej, obr. 17, część działki nr 2, pow. 720 m²;
- ul. Piłsudskiego, obr. 26, działka nr 25/4.

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1, a także zamieszczenie ich na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Gospodarka Nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „Gospodarka nieruchomościami” → „Wykazy nieruchomości – dzierżawa”.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pok. 320), tel. 56 451 02 76.

Zaginione listy. MOPR wyjaśnia, że nie było wcześniej skarg

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Toruniu broni wyboru prywatnego operatora pocztowego i twierdzi, że przesyłka do jego podopiecznego była wysłana oraz dwukrotnie awizowa.

Pan Tomasz z Torunia twierdzi, że nie otrzymał dwóch przesyłek z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Gdy sprawę wyjaśniał, usłyszał, że listonosz z prywatnej firmy Speedmail zostawił mu awiza i „to on musiał je wyrzucić razem z ulotkami”. Czytelnik stanowczo temu zaprzecza.

Po tej publikacji głos zabrał MOPR w Toruniu, przesyłając do redakcji obszernie wyjaśnienia. W odpowiedzi MOPR podkreśla, że operator został wyłoniony w postępowaniu na usługi pocztowe i że Speedmail spełnił wymagania (jest wpisany do rejestru UKE, ma zaplecze techniczne, współpracuje z Poczta Polska).

Oferta znacznie tańsza

Ośrodek dodaje, że oferta prywatnej firmy była prawie o 40 tys. zł tańsza od oferty Poczty Polskiej, dlatego zdecydowano się na alternatywnego doręczyciela. Jak zaznacza MOPR, Speedmail doręcza mu korespondencję od 2022 r. i do tej pory wpłynęła tylko jedna skarga na doręczenie – właśnie ta opisywana.



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Z informacji przekazanych MOPR przez Speedmail wynika, że przesyłkę awizowano 6 i 14 października

List polecony z decyzją wysłano do pana Tomasza 2 października 2025. Z informacji przekazanych MOPR przez Speedmail wynika, że przesyłkę awizowano 6 i 14 października, a ponieważ nie została odebrana, 21 października wróciła do nadawcy. 27 października pracownik socjalny miał już zadzwonić do klienta i odczytać mu decyzję przez telefon.

Problem pojawia się w punkcie, na który zwracał uwagę nasz rozmówca: podopieczny MOPR twierdzi, że w skrzynce nie było żadnego awiza. MOPR odpowiada, że opiera się na informacji operatora, iż awizo zostało pozostawione, doręczyciel miał kod umożliwiający

wejście do budynku, a sama firma zwróciła uwagę, że jej wiadomości wyglądają inaczej niż te z Poczty Polskiej i adresat mógł ich nie zauważyć albo potraktować jak reklamę.

Jednocześnie Ośrodek zaznacza wprost, że nie jest w stanie dziś tego elementu jednoznacznie rozstrzygnąć – nie może ani potwierdzić, ani wykluczyć, co dokładnie adresat znalazł w skrzynce.

„Pracownicy są profesjonalni”

MOPR podkreśla, że sprawę wyjaśniono tego samego dnia i że petentowi zaproponowano inne formy przekazania decyzji – dostarczenie jej do domu albo odbiór w siedzibie Ośrodka.

Mężczyzna się na to nie zgodził. Ostatecznie MOPR wysłał pismo jeszcze raz – również listem poleconym – i według informacji z firmy także wtedy miało zostać pozostawione awizo.

Ośrodek przekonuje, że jego pracownicy „są profesjonalni” i nie formułowali pod adresem klienta sugestii dotyczących wieku czy nieporadności, na co zwracał uwagę pan Tomasz.

Co do „zwykłych” listów które – zdaniem pana Włodzimierza – również do niego nie dotarły. MOPR zaznacza, że tego rodzaju przesyłki nie są rejestrowane u żadnego operatora, więc po czasie nie da się sprawdzić, czy zostały wrzucane do skrzynek.

Do sprawy odniósł się również sam pan Tomasz: - Listonoszowi Speedmail za trzecim podejściem udało się umieścić awizo w mojej skrzynce pocztowej. Po raz pierwszy widzę awizo tej firmy. Nie da się go pomylić z ulotką reklamową. Gotów jestem uwierzyć, że listonosz dwukrotnie był w październiku pod moim domem, a skoro był, to pewnie wrzucił awizo do jakiejś skrzynki. Z pewnością nie do mojej, bo nikt oprócz mnie nie ma do niej dostępu, a w mojej skrzynce tych awizo nie było. Dlaczego udało się za trzecim podejściem - nie wiem. W kategoriach rozumu i logiki nie da się tego wytłumaczyć. ©P

MAGAZYN

SPORTOWY

17-11.11.2025

Koszykarze Arrivy Lotto Toruń długo prowadzili z Anwilem, ale znakomita trzecia kwarta dała włocławianom prestiżowe zwycięstwo STR. 22



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Ofensywne derby dla Włocławka

PATRYK DUDEK O SUKCESACH, PORĄŻKACH, RODZINIE, TORUNIU I ZMARZLIKU STR. 20

Zwycięskie Sokół i Anioły. Pałac i BKS z porażkami w ligach siatkarskich STR. 21

Wygrana Zawiszy, remisy Olimpiii, Elany i Tłuchowii. Wysoka porażka Wdy STR. 18

SPORTOWY24.PL

Ta drużyna naprawdę rokuje

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Potym, co zobaczyliśmy z Holandią, tli się nadzieja, że nie tylko awansujemy na mundial, ale jeszcze złamiemy schemat zaczynaający się od meczu otwarcia, a kończący na tym o honor.

Spotkanie z Holandią nie miało żadnego znaczenia w kontekście iluzorycznych szans na bezpośredni awans. Te zaprzepaściliśmy za kadencji Michała Probierza, przegrywając w Helsinkach z Finlandią. Piątkowy hit miał dać Janowi Urbanowi inne odpowiedzi. Selekjoner liczył na to, że drużyna zagra jak równy z równym, również dzięki grze w ataku pozycyjnym. I tak się stało.

Biało-Czerwoni wystąpili bez czterech podstawowych dotąd zawodników: Łukasza Skorupskiego, Jana Bednarka, Bartosza Slisza i Przemysława Wiśniewskiego. Mało tego, przed upływem kwadransa z powodu urazu mięśnia przywodziela długiego wypadł Sebastian Szymański, który zresztą przedwcześnie opuścił zgrupowanie.

Urban już na etapie wstępnych powołań dał do zrozumienia, że chce grać z Holandią odważnie. Poza wykartkowanym Sliszem nie powołał żadnego pomocnika o charakterystyce boiskowej szóstki nastawionej na bronienie. Niżej zagrał Piotr Zieliński i wypadł fenomenalnie, rozgrywając jak na prawdziwego lidera przystało.

Polska już w 2. minucie mogła objąć prowadzenie, jednak z bliska po zagraniu Matty'ego Casha spudłował Nicola Zalewski. Prowadzenie przed przerwą i tak objęliśmy. W 43. minucie po fantastycznym zagraniu Roberta Lewandowskiego na wolne pole lukę między nogami bramkarza znalazł Jakub Kamiński, jeden z najlepszych tego dnia



Matty Cash, jeden z liderów naszej kadry, toczył zacięte boje z Virgilem van Dijkem

w naszej reprezentacji. Szkoda, że zaprzepaściliśmy to zaraz po zmianie stron, gdy nasze błędy w defensywie wykorzystał Memphis Depay.

Podopieczni Urbana do końca walczyli o pełną pulę, za co po ostatnim gwizdku sędziego zostali nagrodzeni bramami przez 56 tys. kibiców.

- Wydaje mi się, że byliśmy bliżsi zwycięstwa, ale nie chcę powiedzieć szkoda - tłumaczył na gorąco selekcjoner.

W tym meczu dał zadebiutować 19-letniemu Filipowi Rózdzie z austriackiego Sturm Graz. To czwarty zawodnik, który rozpoczął przygodę z reprezentacją dzięki Urbanowi. Wcześniej zaistnieli Arkadiusz Pyrką, Jan Ziłkowski i Wiśniewski.

Kolejni czekają w blokach. Jest w kim wybierać, zwłaszcza w ofensywie, bo tego samego dnia młodzieżowa kadra U-21 prowadzona przez Jerzego

Brzęczka w fenomenalnym stylu odwróciła mecz z Włochami w Szczecinie, wygrywając 2:1.

Dzisiaj jeszcze bez nich pierwsza reprezentacja dopełni formalności w sprawie pierwszego koszyka, z którego zostanie wylosowana w dwuetapowych barażach. W domowym półfinale możemy trafić np. na Rumunię, Szwecję, Irlandię Północną, Walię bądź Macedonię Północną. Losowanie 13 grudnia, mecz 26 marca, a spodziewany finał 31 marca. Czy na PGE Narodowy w ogóle wejdą kibice? Tego nie wiadomo, bo dopiero poznamy karę za incydent, którego podczas spotkania z Holandią dopuścili się pseudokibice, rzucając na murawę kilkanaście odpalonych rac, co doprowadziło do przerwania zawodów.

Dzisiaj o godzinie 20:45 rozpocznie się ostatni grupowy mecz reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw świata

2026 transmitowany przez kanały TVP1 i TVP Sport. Zagramy na wyjeździe z przedostatnią Maltą, mając pewność udziału w dwuetapowym barażu. ©©

POLSKA-HOLANDIA 1:1 (1:0)

Bramki: Jakub Kamiński (43) - Memphis Depay (47).

Polska: Grabara - Cash (81. Wszolek), Ziolkowski, Kędziora, Kiwior, Skóraś - Kamiński (90. Rózg), Szymański (13. Kapustka), Zieliński, Zalewski (82. Grosicki) - Lewandowski (90. Bulka).

Holandia: Verbruggen - Geertruida (74. Van Hekke), Timber, Van Dijk, Van de Ven - Malen, De Jong, Gravenberch (89. Schouten), Kluivert (74. Reijnders), Gakpo - Depay (89. Emegha).

Sędziował: Maurizio Mariani (Włochy).

Widzów: 56 278.

Inny wynik grupy G: Finlandia - Malta 0:1 (Jak Grech 81).

1. Holandia	7	17	23-4
2. POLSKA	7	14	11-5
3. Finlandia	8	10	8-14
4. Malta	7	5	2-16
5. Litwa	7	3	6-11

Jakub Kamiński: Jest niedosyt. Nawet duży

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Jakub Kamiński jest bodaj największym wygranym w kadry w kadencji Jana Urbana. Po świetnym występie z Holandią nie ukrywał, że w reprezentacji można wyczuć nową energię.

Strzelec gola dla Polski podkreślił, że zespół zrobił duży postęp pod wodzą selekcjonera Jana Urbana. I nie ukrywał... niedosytu.

- Chcemy zrobić kolejny krok we właściwym kierunku w rozwoju tej reprezentacji - mówił po meczu w mixed zone Kamiński, strzelec jednego gola dla Polski w meczu z Holandią. W Bundeslidze zdobył już cztery bramki w 10 meczach, a w reprezentacji było to dla niego trzecie trafienie. - To była bardzo fajna akcja i ważny gol. W tym sezonie trochę tych bramek mam już na koncie. Mijamy nadzieję, że to będzie przedsmak czegoś większego w tym sezonie, również w reprezentacji. Na to pracuję. Na to liczę. To znaczy - liczę na więcej.

Z jakimi założeniami wysłisć na rewanżowe spotkanie z Holendrami?

Selekcjoner liczył na to, że już na połowie rywala zdominujemy tak klasowy zespół, jak Holandia. I rzeczywiście, w ataku pozycyjnym tworzyliśmy supersytuacje. Szkoda tylko, że nie udało się dołożyć jeszcze jednej bramki. Naprawdę szkoda...

Jesteś zadowolony z bramki i remisu, czy raczej odczuwasz niedosyt, że nie udało się wywalczyć zwycięstwa?

Jest duży niedosyt, bo wszyscy widzieli, że mieliśmy więcej klarownych okazji. Zabra-

kło czasem ostatniego podania, czasem decyzji o strzale w decydującym momencie. Ale naprawdę zagraliśmy dobre zawody. Holandia aktualnie nie jest dla nas taka straszna, jak ją malują. Teraz można wygrać z każdym, niezależnie od tego, kim jest przeciwnik. Trener Urban chce rozwijać tę reprezentację i naprawdę zależało mu, żebyśmy potrafili utrzymać się przy piłce wysoko.

Ostatnie tygodnie to dla ciebie znakomity czas - zarówno w reprezentacji, jak i w klubie. W FC Köln jesteś jedną z kluczowych postaci, regularnie chwali cię trener Lukas Kwaśniok. Jaką wysoko ustawiasz sobie poprzeczkę przed kolejnymi spotkaniami?

Bierzemy z tego meczu to, co najlepsze - a trochę tego naprawdę było - i patrzymy pozytywnie w przyszłość. Zakończmy te kwalifikacje w dobrym stylu, z dobrym wynikiem. Ta reprezentacja idzie do przodu i już czekamy na marcowe baraże. Oby tylko zdrowie dopisywało, a dokąd mnie to zaprowadzi - po prostu zobaczymy. ©©



Kamiński ma już trzy gole w kadry i liczy na więcej

Holendrzy narzekali nie tylko na murawę. A selekcjoner Urban - głównie na race...

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W polskim obozie nie brakowało pozytywnych głosów po meczu z Holandią. Zupełnie inaczej było po stronie Holendrów.

Stan murawy na PGE Narodowym w Warszawie od lat wzbudza kontrowersje. W ostatnich meczach wydawało się jednak, że jakość trawy uległa poprawie, zapewniając zawodnikom komfort gry. Po spotkaniu z Ho-

landią krytyczną opinię na temat nawierzchni wyraził jednak Frenkie De Jong:

- Murawa była słaba. Wyglądała dobrze, ale taka nie była. Była luźna, nierówna, co zdecydowanie nie ułatwia gry - skwitował pomocnik Barcelony oraz klubowy kolega Roberta Lewandowskiego, w wywiadzie dla portalu AD.NL.

Co ciekawe, według relacji Roberta Lewandowskiego, De Jongowi przeszkadzało nie tylko boisko. Holender często charakterystycznie sapął pod-

czas gry, wyrażając niezadowolenie z poczynąń reprezentacyjnych kolegów.

- Biegałem obok niego, trochę rozmawialiśmy, a czasem słyszałem jego wzdychanie, które dobrze znam z klubu. Kiedy tak oddycha, to znaczy, że coś dzieje się nie po jego myśli - mówił Lewandowski w rozmowie z TVP Sport.

„Lewy” mógł zejść z boiska przed końcowym gwizdkiem z podniesioną głową. Selekjoner Jan Urban postawił na odważny, ofensywny skład, co

zrobiło wrażenie na napastniku Barcelony. A dobre samopoczucie przełożyło się na fantastyczną asystę przy голу Kuby Kamińskiego i późniejsze oceny kapitana, że remis w Rotterdamie to było nasze maksimum, natomiast w piątek na PGE Narodowym - minimum.

Skandal na trybunach PGE Narodowego

W drugiej połowie doszło również do przykrego incydentu z udziałem polskich kibi-

ców, którzy na znak swojego niezadowolenia i protestu przeciwko PZPN, który zabronił im wnieść patriotycznej oprawy, rzucali odpalonymi racami na murawę. Selekционер podczas konferencji prasowej odniósł się do ich haniebnego zachowania, które w niedalekiej perspektywie może przynieść więcej strat niż korzyści.

- Do takich sytuacji nie powinno dochodzić. Proszę sobie wyobrazić, że gramy u siebie baraż, ale mamy zamknięty stadion. No nie, po co to, ale

do niektórych to nie dociera - tłumaczył podczas spotkania z mediami.

Co powinno cieszyć?

- Kibice mogli być zadowoleni z naszej gry. Mówiłem też, że chciałbym w domowym meczu, aby drużyna dłużej utrzymała się przy piłce niż w Holandii. To też się wydarzyło i cieszy. W tym składzie było przecież wiele rosza, jedne wymuszone kartkami, drugie z powodu kontuzji - podsumował selekcjoner. ©©

Cała Malta w euforii. A teraz czas na... Polskę

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Henry Bonello 13 października skończył 37 lat i już raczej nie opuści Malty. Jake Grech 18 listopada ukończy 29 lat i gra w Floriani La Valetta. Obaj byli bohaterami swojej reprezentacji.

Bonello znakomicie bronił, a Grech po wejściu za Paula Mbonga zdobył zwycięskiego gola w meczu z Finlandią dla Maltańczyków, którzy oszaleli ze szczęścia.

Poprzednio w eliminacjach mistrzostw świata Malta u siebie 1 września 2021 w Ta Qali pokonała Cypr 3:0. Na wyjazdach potrafiła zwyciężyć Estonię 1:0 (12.05.1993) i Armenię 1:0 (7.06.2013), ale sukces z Helsinek w tych rozgrywkach w wyspiarskim państwie stawia się nawet wyżej niż domowe wygrane z... kwalifikacji Euro '76 z Grecją 2:0 i kwalifikacji Euro '08 z Węgrami 2:1. Maltańscy kibice byli bardzo rozczarowani, że ich kadra nie potrafiła w eliminacjach mistrzostw świata 2026 ograć Litwy (0:0, 1:1), ale też nie spodziewali się triumfu w Helsinkach.

- Maltańczycy mają dryg do piłki. Są dobrze wyszkoleni technicznie, a praca w tym kraju szkoleniowców z Włoch przynosi efekty. Hamrun Spartans gra w Lidze Konferencji i doświadczenie piłkarzy tego zespołu przekłada się na drużynę narodową - mówi Marcel Zapytowski, były bramkarz Birkirkara FC (obecnie islandzki Vestmannaeyar), który w zespole prowadzonym obecnie przez Emilio De Leo ma kilku kolegów. Włoski trener na listopadowe spotkania z Finlandią i Polską powołał czterech zawodników z Hamrun Spartans. Bonello zajął miejsce między słupkami i zaliczył bardzo dobre zawody, Paul Mbong przebywał na placu do 79. minuty, natomiast doświadczony Ryan Camenzuli i młody Sven Xerri nie załapali się do kadry meczowej.

- W Helsinkach Malta pokazała bardzo dobrą organizację gry, a selekcjoner De Leo przeprowadził świetne zmiany - przyznał Rowen Camilleri, związany z Hamrun Spartans jako trener młodzieży. Nie tylko on był zachwycony tym co się wydarzyło, cały kraj oszalał.

Finowie już przed spotkaniem z Maltą nie robili sobie na-



Karol Świdorski zdobył obie bramki w pierwszym tegorocznym meczu z Maltą

dziei na baraże, tamtejsze media uznały, że ich drużyna jest zdecydowanie słabsza od Polski. Spotkanie z outsiderem traktowano jako etap przygotowań do eliminacji Euro 2028. Duński selekcjoner Finlandii, Jacob Friis w wyjściowej jedenastce swojego zespołu postawił na zawodników klubów, kolejno: Celtic

Glasgow i Glasgow Rangers (Szkocja), FC Nordsjaelland (Dania), Istra 1961 (Chorwacja), Djurgarden i Sirius (Szwecja), Pardubice i Sparta Praga (Czechy), 1. FC Nuernberg i Hannover 96 (Niemcy) oraz Palermo (Włochy).

Bramki dla gospodarzy miał strzelać Benjamin Kallman, któ-

remu po odejściu z Cracovii do brze wiedzie się w Hanowerze, a w tym sezonie w drugiej Bundeslidze strzelił sześć goli. W reprezentacji jego licznik zatrzymał się na cyfrze 10, a w 78. minucie zastąpił go legendarny Teemu Pukki, kiedyś uwielbiany przez fanów Norwich. W drużynie narodowej na trafienie czeka

od 4 czerwca 2024; z Maltą nie powiększył dorobku, a gdy był na boisku jego team stracił gola.

- Maltańczycy to waleczny naród, oni nie poddają się nawet gdy nie mają wielkich szans. Kiedy grałem w Birkirkara, Malta w towarzyskim spotkaniu zremisowała z przygotowującą się do finałów Euro 2024 Słowenią 2:2. A to zespół dużo lepszy od Finlandii - podkreśla Zapytowski, który przestrzega przed lekceważeniem Maltańczyków marzących o sprawieniu sensacji w starciu z Polską.

Raz - 3 lutego 1999 w Ta Qali byli o krok od remisu, ale już w doliczonym czasie gola głową wbił im Tomasz Kłos. Tym razem nasi zamierzają oszczędzić sobie takiej nerwowki. ©©

FINLANDIA - MALTA 0:1 (0:0)

Bramka: Jake Grech (82).

Finlandia: Sinisalo - Lahteenmaki, Koski, Tenho - Mahuta (73. Jukkola), Kairinen, Markhiev (73. Skytta), Walta, Antman (78. Kesinen) - Kallman (78. Pukki), Pohjanpalo (61. Lod).

Malta: Bonello - Muscat (79. Mentz), Shaw, Pepe (88. J. Borg), Corbalan - Guillaumier, Satriano - J. Mbong (65. Overend), P. Mbong (79. Grech), Chouaref - Cardona (88. Zammit).

Sędziowie: Julian Weinberger (Austria).

Widzów: 13577.

Dwie legendy, jeden cel - ten sam. Kto jeszcze posmakuje mundialu w Ameryce?

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Edin Dzeko, 39-letni napastnik reprezentacji Bośni i Hercegowiny dotąd tylko raz posmakował mundialu. Nie dziwne, że chciałby wrócić na finały mistrzostwa świata.

Zwłaszcza że wspomnienia ma nie najlepsze. Bośniacy mieli ogromne pretensje do sędziego spotkania z Nigeryjczykami, bo nie uznał prawidłowego gola właśnie Dzeko, a przy trafieniu dla zespołu z Afryki nie dopatrzył się ewidentnego faulu na Amirze Spahiciu...

Nigeria wygrała wtedy 1:0, a przy jej prowadzeniu napastnik, wówczas Manchesteru City, trafił w słupek.

- Nawet nie wiem co mam powiedzieć - przyznał po spotkaniu załamany Dzeko, któremu na turnieju w Brazylii uznano gola z Iranem, ale wygrana z tym przeciwnikiem 3:1 dała Bośni i Hercegowinie godne rozstanie z imprezą. Drużyna prowadzona przez Safeta Susicia miała potencjał, by zostać czarnym koniem mundialu w 2014 roku, postawiła się Argentynie (1:2) i nie powinna ulec Nigerii.

- Mamy bardzo dobrą drużynę, liczę, że pokażemy się

na następnych wielkich imprezach - mówił Dzeko, który zmienił kluby, z Manchesteru City przeniósł się do Romy, potem był Inter Mediolan, Fenerbahce Stambuł, teraz jest Fiorentina. Uczestników mundialu sprzed 11 lat w bośniackiej kadrze nadal jest Sead Kolasinac, który mecz z Rumunią w Zenicy spędził na ławce rezerwowych, ale pobiegł wraz z kolegami pogratulować kapitanowi Edinowi bramki na 1:1. Po niej do szaleństwa miejscowych kibiców doprowadziły gole Esmira Bajrakterevicia (PSV Eindhoven) i Harisa Tabakovicia (Borussia Moenchengladbach).

Dzeko mógł żałować, że VAR brakowało na mundialu 2014, bo może inaczej potoczyłaby się jego reprezentacyjna kariera. Dla kibiców i tak jest legendą, choć nie zagrał ani razu w finałach Euro, jak Marko Arnautović z Austrii. Panowie Dzeko i Arnautović minęli się w Interze, gdzie ten drugi wrócił na dwa sezony w 2023 roku. Po Euro 2024 urodzony w Wiedniu napastnik z serbskimi korzeniami, myślał o zakończeniu pięknej przygody z reprezentacją, ale został.

- Marzę o starcie na mundialu, tego mi brakuje najbardziej - zapowiadał Arnautović, który uzyskał osiem goli w tegorocznych eliminacjach, w tym dublet z Cyprzem w Limassol. Po wygra-



Dla tego giganta futbolu będzie to już szósty mundial w karierze... Leo Messi wywołał w Angoli szaleństwo

nej 2:0 Austriacy czekali na wieści z meczu z Zenicą, przy stracie punktów przez Bośnię i Hercegowinę mieliby już awans. Tak się nie stało, choć długo się na to zanosilo i we wtorek, 18 listopada team Ralfa Rangnicka zagra o wszystko z ekipą Sergeja Barabareza, legendy Bundesligi (grał w Hansie Rostock, Borussii Dortmund, Hamburger SV, Bayerze Leverkusen). Austriakom wystarczy remis, mają już pewne

miejsce w barażach, lecz tego woleliby uniknąć.

- W Limassol wykonaliśmy swoją robotę. Zegraliśmy z dużą intensywnością i zdobyliśmy bardzo ważne punkty - podsumował Marcel Sabitzer, pomocnik Borussii Dortmund.

Austria i Bośnia Hercegowina w ostatniej kolejce kwalifikacji zagrają o wszystko, czyli bezpośredni awans na mundial, tak jak Szkocja z Danią (obie straciły

punkty w sobotę - Szkoci ulegli na wyjeździe Grecji, Dania zremisowała u siebie z Białorusią) czy Niemcy ze Słowacją. Bohaterem Słowacji w konfrontacji z Irlandią Północną został Tomasz Bobcek, napastnik Lechii Gdańsk, który pojawił się na boisku w 88. minucie i w doliczonym czasie pokonał Baileya Pecocka-Farrella z Blackpool.

- Trener Calzona żartował przed spotkaniem, że 10 minut mi wystarczy. Dostałem mniej, ale nie zapomnę tego nigdy. Bardzo czekałem na swój debiut w reprezentacji, no i się doczekałem. Może za kilka dni, lub miesiąc dojdzie do mnie co się stało w Koszycach - mówił szczęśliwy zawodnik Lechii Gdańsk.

Słowacy nie są faworytem konfrontacji z Niemcami, ale w Bratysławie we wrześniu pokonali ich 2:0, do czego chętnie wracają. W kluczowym meczu Julian Nagelsmann nie będzie mógł skorzystać z Joshuy Kimicha, Nico Schlotterbecka, Karima Adeyemiego, wcześniej wypadli Antonio Rudiger, Benjamin Henrichs, Jamal Musiala, Kai Havertz, Tim Kleindienst, Niclas Fullkrug i Marc-Andre ter Stegen.

Takich problemów nie mają Anglicy (7 zwycięstw na 7, gole 20-0), Francja, Chorwacja (Luka Modrić przeciw Wyspom

Owczym zagrał swój mecz numer 193 w drużynie narodowej). Hiszpania demoluje przeciwników nawet bez Lamine Yamala, w Gruzji wygrała 4:0, a dubletem popisał się Mikel Oyarzabal z Realu Sociedad. Trener Luis de la Fuente wie jak zarządzać bogactwem i każdy kolejny mecz eliminacyjny traktuje niczym poligon przed finałami MŚ 2026, na które Hiszpanie wybiorą się z jasnym celem - po złoto.

Taki sam plan ma Argentyna, zwycięzca kwalifikacji w strefie CONMEBOL. W listopadzie Albicelestes zainkasowali 12 milionów dolarów za przyjazd do Angoli by uświetnić 50-lecie odzyskania niepodległości przez ten kraj. Mistrzowie globu zwyciężyli 2:0, trafili Lautaro Martinez (po raz 36) i Leo Messi (115), którego pojawienie się w Luandzie wywołało szaleństwo.

Uczestnicy mundialu 2026

Gospodarze: USA, Meksyk, Kanada

Europa: Anglia, Francja, Chorwacja, Szwajcaria

Azja: Japonia, Iran, Jordania, Korea Płd., Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska

Afryka: Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal

Oceania: Nowa Zelandia;

Ameryka Płd.: Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj ©©

Piłka nożna W Betclie 3. Lidze w derbach Tuchowia - Elana bez goli

Lider nie zawiódł. Niebiesko-czarni dużo lepsi w szlagierze

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

ZAWISZA BYDGOSZCZ - CARTUSIA KARTUZY 2:0 (2:0)

Bramki: Sebastian Rak (13), Filip Kozłowski (18).

Zawisza: Oczkowski - Nowak, Staniak, Golak, Sławek - Kona, Szramowski (74. Bojas) - Bogusiewicz, Rak (88. Wszolek), Strzyżewski (82. Prałat) - Kozłowski (88. Zalewski).

Na stadionie przy ulicy Gdańskiej lider rozgrywek podejmował czwartą drużynę w tabeli. Różnica między zespołami to było zaledwie dwa punkty. To zwiastowało duże emocje.

Przed meczem Maciej Kona z rąk Marcina Łukaszewskiego, dyrektora sportowego Zawiszy, ostrzymał pamiątkową koszulkę za rozegranie 100 meczów w barwach bydgoskiej drużyny.

Dwa stałe fragmenty gry. Po rzutach różnych najpierw celną główką popisał się Sebastian Rak, a następnie z bliska mocnym strzałem pod poprzeczkę wynik podwyższył Filip Kozłowski. Te dwa gole zdecydowały o zwycięstwie Zawiszy.

Bydgoszczanie mieli jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku. Rak niedługo po drugiej bramce miał okazję, ale z około 10 metrów zamiast „podnieść” piłkę do góry strzelił po ziemi i obrońcy wybili futbolówkę z linii bramkowej. W drugiej połowie niebiesko-czarni zmarnowali przynajmniej trzy kontrataki, które powinny zakończyć się golami.

- Cieszymy się ze zwycięstwa odniesionego nad trudnym rywalem - przyznał Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Chcieliśmy w pierwszej połowie narzucić mocne tempo gry i to się udało. Zdobyliśmy dwie bramki i byliśmy lepsze okazje na kolejne. Niestety, nie udało się ich wykorzystać, ale pozytywne jest to, że zespół mimo prowadzenia 2:0 dążył do strzelenia kolejnych goli - podkreślił szkoleniowiec.

To był ostatni mecz pierwszej rundy rozgrywek. Zawisza został mistrzem po tej fazie rywalizacji. Wszyscy oczekują, że tak samo będzie po rundzie wiosennej.

Dodajmy, że awansem rozegrane zostaną jeszcze dwie kolejki z wiosny.

W następnej kolejce Zawisza podejmie Lipno Stęszew.



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Zawiszanie mają powody do radości. Pewnie pokonali Cartusię i zostali mistrzami rundy jesiennej

TUCHOWIA TUCHOWO - ELANA TORUŃ 0:0

Tuchowia: Mikołajczak - Kieplin, Żolik, Mazurowski, Strus, Fereira, Kolbus, Walczak, Chodnicki (76. Brejnak), Zaborowski (90.+2), Szczutowski (80. Wolert).

Elana: Procek - Lipka, A. Kowalski, Sikorski - Kamiński, Stawski, Woroniecki, Kisiel (90.+1. Wojtyra) - Zbun (74. Gabrych), Roźnowski, Hashidate.

Gospodarze notują słabą passę. Przegrali cztery mecze i spadli na 17. miejsce w tabeli. Z kolei torunianie w dwunastu ostatnich meczach przegrali tylko raz i awansowali na szóstą lokatę. To Elana była zdecydowanym faworytem derbów i każdy inny wynik niż jej zwycięstwo byłby niespodzianką.

W pierwszej połowie derby były wyrównane. Większość akcji toczyła się w środku pola. Gospodarze stworzyli sobie dwie dobre sytuacje, ale Wiktor Walczak zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału i został zablokowany, a po główce Adriana Szczutowskiego z kilku metrów piłka minęła bramkę Elany. Z kolei w ekipie gości groźne strzały oddawali Jakub Stawski, Maciej Roźnowski i Aleksander Kowalski.

Po przerwie torunianie osiągnęli przewagę, ale niewiele

z niej wynikało. Było dużo dośrodkowań w pole karne, ale mało sytuacji. Najlepszą okazję miał Tsubasa Hashidate, po strzale którego piłka zatrzymała się na poprzeczce.

- W pierwszej połowie graliśmy jak równy z równym z Elaną, a w drugiej części meczu świadomie się cofnęliśmy i skupiliśmy na obronie i kontratakach - powiedział Arkadiusz Bator, trener Tuchowia. - Szanujemy ten punkt. Nie przegrać derbów to był nasz cel, biorąc pod uwagę wszystkie aspekty i problemy z jakimi się borykamy od dłuższego czasu. Nasi kibice w końcu mieli trochę radości - dodał.

- Jest w nas bardzo duże rozczarowanie - przyznał Rafał Więckowski, trener Elany. - Jechaliśmy po zwycięstwo, dlatego ten wynik traktujemy jako stratę dwóch punktów, a nie zdobycie jednego. Bardzo chcieliśmy wygrać... Może nawet za bardzo, bo w kilku sytuacjach zabrakło nam chłodnej głowy, by sfinalizować akcje golem - dodał.

W następnej Tuchowia zagra na wyjeździe z Wybrzeżem Rewalskim Rewal, a Elana w delegacji zmierzy się z rezerwami Lecha Poznań.

NOTEĆ CZARNKÓW - WDA ŚWIECIE 3:0 (2:0)

Bramki: Michał Kuskowski (3, 6, 65).

Wda: Zapala - Nawrocki (74. Stasiowski), Wypij, Dziarkowski, Januszewski (60. Jaskólski), Cieślak, Wenerski (74. Kotras), Dawid (60. Kozłowski), Tyborczyk (60. Paradowski), Woźny, Kalitta.

Świecianie udali się do Wielkopolski w dobrych nastrojach. Wszystko dlatego, że po raz pierwszy w rundzie jesiennej odnieśli dwa zwycięstwa z rzędu. Nad Notecią mieli cztery punkty przewagi, dlatego to spotkanie miało duże znaczenie.

Zawodnicy Wdy fatalnie rozpoczęli spotkanie. Minęło nieco ponad pięć minut, a już przegrywali 0:2. To nie był koniec, ale na szczęście w 13. minucie Łukasz Zapala obronił rzut karny! Potem spotkanie było wyrównane, ale świecianom nie udało się zdobyć choćby kontaktowej bramki.

Po przerwie obraz gry nie zmienił się. Po ponad godzinie gry zawodnicy Wdy po raz trzeci pozwoli Michałowi Kuskowskiemu zdobyć bramkę i tym samym ustrzelić hat tricka. Tym samym zespół ze Świecia doznał ósmej porażki ligowej w sezonie, w tym czwartej w delegacji.

W następnej kolejce Wda podejmie Wikę Luzino.

Pozostałe wyniki i strzelcy 17. kolejki: Flota Świnoujście - Błękitni Stargard 1:1 (Hubert Turski 41 - Mateusz Piotrowski 79); **Kluczewia Stargard - Wikę Luzino 1:2** (Rian 47 - Piotr Kurbiel 6, 80); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Polonia Środa Wielkopolska 1:2** (Filip Szewczyk 8 - Bartosz Bartkowiak 50, Marcel Misztal 73); **Unia Swarzędz - Lipno Stęszew 0:2** (Jakub Rasiak 9, 19); **Pogoń II Szczecin - Wybrzeże Rewalskie Rewal** (przełożony na 26.11); **Victoria Września - Lech II Poznań** (przełożony na 06.12). ©©

1. Zawisza Bydgoszcz	17	36	37-14
2. Polonia Środa Wlkp.	17	36	36-26
3. Wikę Luzino	17	33	40-24
4. Lech II Poznań	16	32	42-25
5. Cartusia Kartuzy	17	31	28-19
6. Elana Toruń	17	31	28-20
7. Flota Świnoujście	17	28	25-17
8. Błękitni Stargard	17	26	32-26
9. Lipno Stęszew	17	26	25-28
10. Wda Świecie	17	23	18-33
11. Noteć Czarnków	17	22	25-22
12. Kluczewia Stargard	17	19	25-24
13. Pogoń N. Skalmierzyce	17	18	12-21
14. Unia Swarzędz	17	17	17-23
15. Pogoń II Szczecin	16	14	26-41
16. Victoria Września	16	12	15-25
17. Tuchowia Tuchowo	17	12	14-34
18. Wybrzeże Rewalskie	16	9	5-28

Cieżko wywalczony punkt

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 17. kolejce Betclie 2. Ligi Olimpia Grudziądz grała u siebie ze Świtem Szczecin.

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - ŚWIT SZCZECIN 1:1 (0:1)

Bramki: Dominik Frelek (89) - Dawid Kort (38).

Olimpia: Sobolewski - Kobryń, Zbiciak, Czajka, Ciupa - Sewerzyński, Frelek, Koperski - Kaczmarek (72. Siemaszko), Pawłowski, Moneta (23. Fietz 90. Mas).

To były hitowy mecz tej serii gier. Wicelider podejmował szósty zespół. Różnica między drużynami to było siedem punktów. Grudziądzanie wiedzieli, że muszą wygrać, by strata do prowadzącej Unii Skierniewice nie wzrosła.

Gospodarze niby prowadzili grę, niby stwarzali sobie sytuacje, niby oddawali strzały, ale tak naprawdę niewiele z tego wynikało. Konkretniejsi byli szczecinianie. Po dośrodkowaniu Damiana Ciechanowskiego, byłego gracza Olimpii, Dawid Kort technicznym strzałem z bliska pokonał Sebastiana Sobolewskiego.

Po wznowieniu gry biało-zieloni przenieśli ciężar gry na połowę Świtu. Bliski wyrównania był Tomasz Kaczmarek, po strzale którego piłka minimalnie minęła słupkę. Efektem przewagi miejscowych były stałe fragmenty gry, ale poważniej nie udało się zagrozić bramce zespołu ze Szczecina.

Potem gra się wyrównała i kilka razy groźnie zaatakowali gracze Świtu, ale obrona Olimpii spisywała się bez zarzutu.

Unia z Wąbrzeźna jest już na podium

DK, MG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 16. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej strzelona 24 gole.

Prowadzący Chemik Bydgoszcz bez większych problemów pokonał Cuiavię Inowrocław 2:0. W takich samych rozmiarach wygrała druga Pogoń Mogilno z GLKS Dobrcz. Także 2:0 zwyciężyła Unia Wąbrzeźno ze Startem Pruszcz i awansowała na trzecie miejsce w tabeli.

Wyniki i strzelcy 16. kolejki: Chemik Bydgoszcz - Cuiavia Inowrocław 2:0 (Patryk Perliński 5, Damian Zagórski 69); **Lech Rypin - Sparta Brodnica 1:1** (Bartosz Krajewski 6 - Kyrlo Yaroviy 69); **Start Pruszcz - Unia Wąbrzeźno 0:2** (Kamil Piskorski 57, Jakub Nowak 68); **GLKS Dobrcz - Pogoń Mogilno 0:2** (Antoni Krajnyk 47, Mateusz Drzazgowski 82); **Kujawiak Kowal - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 2:2** (Przemysław Kowalczyk 25, Rafał Jankowski 75 karny - Kamil Kuropatwiński 37, Adrian Bryszewski 42); **Lokietek Brześć**

Starania gospodarzy przyniosły efekt w końcówce. W 89. minucie zakotłowało się w polu karnym Świtu. Po strzale Artura Siemaszko piłka trafiła w poprzeczkę. Dopadł do niej Dominik Frelek, który mocnym strzałem z kilku metrów doprowadził do remisu.

W następnej kolejce Olimpia zagra na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola.

Pozostałe wyniki i strzelcy 17. kolejki: Stal Stalowa Wola - Hutnik Kraków 2:2 (Dawid Wolny 2, 62 - Szymon Jopek 34, Karol Szabowski 50); **Śląsk II Wrocław - GKS Jastrzębie 2:2** (Krzysztof Kurowski 6, 82 - Jerzy Tomal 1, Kamil Koczy 7); **Unia Skierniewice - KKS Kalisz 1:1** (Kamil Sabiło 45 - Przemysław Zdybowski 7); **Podhale Nowy Targ - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:0** (Łukasz Seweryn 7, Bartosz Kurzeja 66); **Rekord Bielsko-Biała - Chojniczanka Chojnice 0:5** (Valerij Sabala 20, 65, Damian Michalik 25, 70, Bartłomiej Eizenchart 36); **Resovia Rzeszów - Warta Poznań** zakończył się po zamknięciu wydania; **Sokół Kleczew - ŁKS II Łódź** przełożony na 26.11; **Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz** przełożony na 26.11. ©©

1. Unia Skierniewice	17	35	34-19
2. Olimpia Grudziądz	17	33	34-22
3. Warta Poznań	16	32	29-19
4. Podhale Nowy Targ	17	29	18-13
5. Świt Szczecin	17	26	31-29
6. Stal Stalowa Wola	17	25	35-26
7. Śląsk II Wrocław	17	23	32-27
8. Sandecja Nowy Sącz	16	23	24-25
9. Zagłębie Sosnowiec	16	23	20-22
10. Resovia Rzeszów	16	22	22-20
11. Chojniczanka Chojnice	17	21	28-28
12. Podbeskidzie B-B	17	21	25-30
13. Rekord Bielsko-Biała	17	20	24-31
14. Sokół Kleczew	16	19	31-29
15. Hutnik Kraków	17	18	26-28
16. KKS Kalisz	17	18	18-23
17. ŁKS II Łódź	16	8	14-32
18. GKS Jastrzębie	17	6	15-37

Kujawski - Orleń Aleksandrów Kujawski 2:2 (Łukasz Kraszewski 41, Piotr Szczepny 50 - Fabian Lewiński 52, Radosław Czulkowski 85); **Mustang Ostaszewo - Noteć Łabiszyn 1:0** (Hubert Maciąg 76); **Victoria Czernikowo - Unia Solec Kujawski 0:2** (Maksymilian Stróżyński 7, Mateusz Zielecki 25); **Unia Gniewkowo - Piast Kołodziejewo 2:3** (Eduardo Felipe 21, Jakub Zbroniec 90 - Robert Wilk 14, Adam Lisiecki 15, Mateusz Wiktorowicz 80). ©©

1. Chemik Bydgoszcz	16	45	55-5
2. Pogoń Mogilno	16	38	45-13
3. Unia Wąbrzeźno	16	33	35-16
4. Mustang Ostaszewo	16	32	22-10
5. Unia Solec Kujawski	16	29	27-15
6. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	15	28	26-12
7. Sparta Brodnica	15	26	37-15
8. Orleń Aleksandrów K.	16	22	25-22
9. Kujawiak Kowal	16	21	18-25
10. Victoria Czernikowo	16	20	17-32
11. Lokietek Brześć Kuj.	16	19	20-33
12. Piast Kołodziejewo	16	18	21-41
13. Noteć Łabiszyn	16	15	21-30
14. GLKS Dobrcz	16	15	18-39
15. Cuiavia Inowrocław	16	14	19-26
16. Lech Rypin	16	13	14-38
17. Unia Gniewkowo	16	8	14-35
18. Start Pruszcz	16	6	15-46

Zrobimy wszystko, aby bić się o medale olimpijskie na igrzyskach we Włoszech

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

Trener reprezentacji Polski w skokach narciarskich Maciej Maciusiak opowiada o nowym sezonie. 21 listopada ruszy cykl Pucharu Świata, a najważniejszą imprezą będą igrzyska olimpijskie w lutym przyszłego roku.

Ma pan za sobą kilka miesięcy pracy z kadrą skoczków. Jest pan zadowolony z tego, co udało się w tym czasie wypracować z zawodnikami? Oczywiście, że tak. Skończyliśmy przygotowania, przed nami starty, na które wszyscy czekamy. Po to chłopaکی trenują, żeby powalczyć w zawodach. Patrząc na dwa ostatnie zgrupowania, mogę powiedzieć, że jesteśmy dobrze przygotowani, mamy dobrany sprzęt. Na pierwsze konkursy jedziemy z dużą pewnością siebie, z chęcią walki. A jak będzie, to czas pokaże. Żadnych gwarancji nie będziemy dawać.

Patrząc na poprzednie sezony, wyniki były poniżej oczekiwań. Pana pierwszym celem po objęciu stanowiska trenera polskiej kadry było chyba wyciągnięcie z kryzysu tych najbardziej doświadczonych zawodników, żeby znów uwierzyli w swoje możliwości. Można już być dobrej myśli? Zawody to zweryfikują. Robiliśmy wszystko, żeby to się udało. Ja jestem bardzo zadowolony z tego, jak zawodnicy podchodzili do każdego treningu. Dawali z siebie maksimum, a o to chodzi w sezonie przygotowawczym. Jako cała grupa, kadra A, B czy juniorzy, jesteśmy jednym teamem, mamy obrany wspólny cel. Najważniejsze, że nie było kontuzji. A jak dobrze przepracowałeś ten okres, to w każdej chwili możesz „odpalić”.

Zapytałem o to także dlatego, że na przykład Kamil Stoch po zawodach Grand Prix wyglądał na zadowolonego ze skoków i pewnego swojej przyszłości, co poprzedniej zimy raczej rzadko mu się zdarzało. Najwyraźniej już nie musi szukać, co jest problemem. Patrząc na Kamila, Piotra czy Dawida, widać te uśmiechy.



- Aby na igrzyskach walczyć o medale, trzeba dobrze startować też w Pucharze Świata

To są bardzo doświadczeni zawodnicy, trenują od wielu lat, oni wewnętrznie też czują, że wykonali kawał dobrej roboty. Teraz czekają na zawody, żeby się sprawdzić, miejmy nadzieję, że wszystko będzie w porządku. Trzeba mieć świadomość, że ta gorsza dyspozycja w sezonie też się pojawia, tego nie unikniemy. Takie sytuacje pokazują jednak charakter tej grupy, że w kryzysie szybko potrafimy się pozbierać, wyjść z największych opresji. Tak było w lecie. Wydawało się, że wszystko jest w porządku, a pierwsze kwalifikacje w Courchevel były katastrofalne, później też konkurs na małej skoczni w Predazzo czy treningi w Klingenthal. Niemniej z każdych zawodów wyjeżdżaliśmy może nie w pełni zadowoleni, ale usatysfakcjonowani.

Myśli pan, że już od tych pierwszych zawodów, w Lillehammer, nasi skoczkowie będą walczyć o miejsca w czołówce?

Ja bym tego bardzo chciał, stać nas na to. Patrząc na sezon letni, wydaje mi się, że na początku bardzo mocni będą Jan Hoerl czy Ryoyu Kobayashi. Ci dwaj zawodnicy są

tak jakby troszeczkę przed resztą. Niemniej na podium są trzy miejsca, a top 10 to przecież też dobry wynik.

Niezależnie od wyników w Pucharze Świata, najważniejszą imprezą będą igrzyska olimpijskie we Włoszech. Tak, każdy wie, jaki to sezon. To główny cel, ale też zdaje sobie sprawę, że aby walczyć tam o najwyższe laury, o medale, to zawodnicy muszą dobrze startować również w Pucharze Świata. Tak nabywa się tej pewności siebie i te starty także są bardzo ważne.

Poprzedni sezon olimpijski wyglądał tak, że w Pucharze Świata naszym zawodnikom nie szło, a na igrzyskach był sukces. Dawid Kubacki zdobył brąz, Kamil Stoch dwukrotnie był w czołowej szóstce. Teraz może być podobnie, że dzięki doświadczeniu jeszcze bardziej sprężą się na docelową imprezę?

Tak, ale teraz jest inna sytuacja - kwalifikacje na igrzyska olimpijskie zaczęły się, można powiedzieć, półtora roku temu. Najpierw trzeba się tam dostać. Nie mamy tego komfortu, że zabieramy szóstkę, a wystawiamy czwórkę. Cały

czas trzeba walczyć o prawo wyjazdu. Ja też będę patrzył na całość, bardzo chciałbym, żeby pojechali nasi najlepsi zawodnicy, żeby było ich czterech, więcej nie może być.

Po ostatnim zgrupowaniu podał pan skład na pierwsze zawody Pucharu Świata. W kadrze nie ma Macieja Kota. Dlaczego była trudna? Myślę, że wybór tej szóstki jest sprawiedliwy, jadą aktualnie najlepsi. Do końca o miejsce rywalizowali Paweł Wąsek i Maciej Kot. Można powiedzieć, że Paweł w ostatniej chwili zdążył z przygotowaniami. Był znacznie lepszy w tych sprawdzianach od Maćka.

Wąsek poprzedniej zimy był naszym najlepszym zawodnikiem. W lecie natomiast był w gorszej dyspozycji. To powinno martwić?

Też mnie to bardzo męczyło. Znaleźliśmy przyczynę, dlaczego tak było. Paweł potrzebował znacznie więcej czasu, aby dostosować się do nowych przepisów, szczególnie do zmian w kombinie. Przez to zawodnicy bardziej agresywni w pierwszej fazie lotu musieli minimalnie zmniejszyć technikę. Wychodzi na to,

że zdążyliśmy i Paweł jest gotowy do rywalizacji, na pierwsze zawody jedzie z pewnością siebie.

Wąsek był liderem naszej kadry. Pokusi się pan o ocenę, kto teraz może nim zostać? Nie chciałbym tego robić. Wolałbym, żeby wszyscy przełożyli ostatnie skoki na zawody, wtedy powinno być dobrze.

Parę lat temu mieliśmy trzech liderów. Bo Kubacki, Stoch czy Żyła zmieniali się w tej roli podczas konkursów...

Pewnie, że życzylibym sobie, aby było ich więcej. Jeśli skoki nie wyjdą pięciu zawodnikom, to żeby ten szósty dobrze się zaprezentował. To dałoby duży komfort. Wiemy, że rzeczywistość bywa inna, ale dlaczego nie miałyby tak być?

Zupełnie nową twarzą w pierwszej kadrze jest Kacper Tomasiak. Po udanym lecie jest gotowy do zimowej rywalizacji z najlepszymi na świecie? Puchar Świata to dużo większe wyzwanie.

To faktycznie trochę inna bajka. Kacper prezentuje teraz podobny poziom jak w lecie, choć trzeba pamiętać, że to będzie jego debiut. Wywalczył sobie to miejsce. Jest z innego pokolenia, można powiedzieć, że troszeczkę zamknięty w sobie, ale - mimo młodego wieku - na pewno twardo stąpający po ziemi. Nie musi nic nikomu udowadniać. Jedzie bez presji, nikt od niego nie oczekuje, że od razu będzie wygrywał. Wystarczy, że będzie prezentował to, co w lecie i zdobywał punkty Pucharu Świata. Dla niego już samo to będzie na pewno bardzo ważne.

To nasza nadzieja skoków, ale takich zawodników w poprzednich latach było kilku, choćby Tomasz Pilch czy Kacper Juroszek. Nikt z nowych jednak nie przebił się na stałe do Pucharu Świata. Dokładnie tak. Cały czas podkreślaliśmy, że ta młodzież u nas jest. Przez ostatnie lata praca z juniorami została bardzo dobrze wykonana, dlatego teraz pokazał się Kacper Tomasiak. Jest też Łukasz Łukaszczyk, który wraca po kontuzji, pokazał się Szymon Sarniak. Czy to już wystarczy na Puchar

Świata? Może na tę chwilę jeszcze nie. A Kacper jest dobrym przykładem, że w młodym wieku można zrobić duży postęp i móc rywalizować z najlepszymi.

Początek Pucharu Świata jest bardzo intensywny, w dziesięć dni będzie aż siedem konkursów (sześć indywidualnych i mikst - przyp. red.). To dla was dobrze czy źle?

To taka nowość, nie mamy na to wpływu. Może lepiej, że dzieje się to na początku, gdy tych sił jest zdecydowanie więcej. Organizacyjnie i logistycznie jest to dla wszystkich wygodniejsze, dla nas, związku, FIS-u. Do Lillehammer sami ogarniamy bilety, potem do Falun będzie transport autobusami organizatora. A ze Szwecji do Ruki jest czarter zapewniony przez FIS. Taki plan podróży był już organizowany w lecie. Na koniec w poniedziałek (1 grudnia - przyp. red.) wracamy na własną rękę do Polski, na konkursy w Wiśle.

Wychodzi na to, że sezon zaczniecie w stylu Raw Air...

Można tak powiedzieć. Albo jak Turniej Czterech Skoczni, bo w Falun będą dwa obiekty (mała i duża skocznia - przyp. red.).

Po zmianach w regulaminach nasza reprezentacja jest sprzętowo przygotowana na podobnym poziomie jak inne ekipy? Nie będziemy odstawać? Jakies porównanie z latem pan ma?

Lato to lato, sezon przygotowawczy. Na pewno będzie to duże wyzwanie dla kontrolerów. Zmiany, który nastąpiły, poszły w bardzo dobrym kierunku. Nie można popuścić na żadnym etapie, bo może się to rozjechać. Wszyscy mają tego świadomość. Będziemy obserwować sytuację, na pewno będziemy zachowywać się fair. Zamierzamy trzymać się przepisów, nie będziemy ich naginać.

Na koniec „najtrudniejsze” pytanie: jakie wyniki nasi skoczkowie osiągną na igrzyskach?

(Śmiech) Tego chyba nikt nie wie. Będziemy robić wszystko, żeby bić się o medale. Celem jest przywieźć z igrzysk olimpijskich choć jeden.

Patryk Dudek o bajkowym roku, złotych medalach i rodzinie. „Lubię rywalizować ze Zmarzlikiem”

Rozmawiał

Joachim Przybył

Masz za sobą już kilka świetnych sezonów w karierze, ale chyba dopiero ten był taki, że niezależnie na jaki tor przyjeżdżałeś, miałeś pewność, że wszystko będzie grało.

To mogło tak wyglądać z trybun. W parkingu przed zawodami wcale tak spokojnie i pewnie już nie było. Do każdego turnieju podchodziliśmy z jakimś planem, który razem z teamem dobrze realizowaliśmy i być może pod tym względem byliśmy lepsi od rywali.

Powtarzasz często, że żużel dzisiaj to jedna wielka niewiadoma. Ty w tym wszystkim byłeś najbardziej przewidywalny. Powtarzam też często po tacie: wyścig najczęściej wygrywa się w parkingu. Kiedyś to wszystko było dużo prostsze, ale też miało swoje skutki uboczne: bardzo trudno było wygrać z Tony Rickardssonem. Dzisiaj ta różnica między czołówką światową o resztą mocno się zaciera, nawet 16-latek, jeśli dobrze trzyma gaz, jest w stanie wygrać z czołowym zawodnikiem świata. Wszystko się spłaszczyło, a wtedy to ustawienia motocykla przed każdym wyścigiem są niezwykle ważne. Dasz wybitnemu żużlowcowi bardzo dobry silnik, ale bez odpowiednich ustawień na dany tor, to on ten wyścig pewnie przegra.

Więc to też kwestia szczęścia? Szczęścia bym tu jednak nie mieszał. Wszystko mieliśmy omówione przed każdym meczem, każdym wyścigiem, mniej więcej więcej zakładaliśmy co może się wydarzyć. To nie było na chybił-trafił i przecież nie zdobywałem punktów, nie wiedząc dlaczego. Strzelając w przełożeniu nie zdobyłbym mistrzostwa Europy i nie awansowałbym do Grand Prix. Pewnie, czasami się poszczęści trochę, nic nie idzie, zakładamy nietypowe zębatki, o których wcześniej nie myśleliśmy i nagle jest zwycięstwo. Potem jednak przyjeżdżesz na ten tor następnym razem i to już nie zadziała. Sport żużlowy naprawdę mocno się zmienił.

Dariusz Sajdak był tym brakującym elementem, żeby dostać się na szczyt?

Nie wiem, trzeba by jego zapytać. Roszady w teamach to normalna sprawa. My cały czas się



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Patryk Dudek wrócił do Grand Prix, bo jako pierwszy Polak wygrał cykl SEC w tym sezonie

docieramy, wcześniej też były zmiany, raz było lepiej raz gorzej, co będzie w przyszłym też nie wiemy dzisiaj. Raczej ująłbym to w ten sposób, że to załuga całego teamu, w którym wszystkie klocki wskoczyły na swoje miejsce. Jeśli zaliczymy wspólnie pięć takich świetnych sezonów, to wtedy będę mógł więcej powiedzieć o roli Darka.

Jak sobie radzisz z presją, rozpoznawalnością i popularnością, która przecież nie zawsze ma jasne barwy?

Mało wychodzę z domu i nie siedzę zbyt wiele w telefonie. Wyznam zasadę, że im mniej wiesz, tym lepiej śpisz. Często blokuje dziennikarzy czy całe portale, bardzo szybko nauczyłem się nie czytać komentarzy. Są rzeczy które tylko przeszkadzają, więc po prostu najlepiej je wyrzucić z życia. Zawsze staram się szukać komfortu i czuć dobrze sam ze sobą.

Nie lubisz kamer i mikrofonów, nie jest łatwo namówić Cię na rozmowę.

Wiem, ile media mogą dać, a ile mogą zabrać, a czasami wręcz zniszczyć. Byłem po obu stronach tej barykady, więc staram się jak najmniej wypowiadać. Nie lubię tego, bo potem każdy czytelnik może moje słowa odebrać po swojemu, zwłaszcza jeśli przeczyta sam nagłówek. Jestem więc bardzo ostrożny, czasami mam ochotę coś powiedzieć, ale gryzę się

w język. Teraz jestem starszy, mam inaczej to wszystko poukładane w głowie, wiem, jak życie potrafi zakręcić się zmieni. Nie zazdroścę młodym zawodnikom, którzy dopiero będą musieli się z tym zderzyć i tego się nauczyć.

W parkingu wyglądasz na człowieka niesamowicie spokojnego i zdystansowanego. Trudno Ciebie wyprowadzić z równowagi?

Trudno mi powiedzieć, trzeba zapytać osoby z mojego otoczenia.

Ale nie rzucasz przedmiotami po parkingu po nieudanych biegach.

Wychowano mnie w szacunku do rzeczy, na które ciężko zapracowałem. Jeśli kask kosztuje trzy tysiące złotych, to nie będę nim rzucał po boksie. Może gdybym miał więcej pieniędzy? W Lublinie było tak po moim drugim upadku, bo bardzo chciałem wygrać ten mecz. Tak bardzo, że denerwowało mnie, gdy ktoś nie słuchał i powtarzał podobne błędy na torze. Czasami ta złość jest zdrowa i pozytywnie wpływa na motywację.

Zielony kolor ma dla Ciebie specjalne znaczenie?

Barwa szczęścia. Gdy zaczynałem karierę, to chciałem się wy-

różniać, a mało zawodników startowało w zielonych kevlarach. Chyba tylko Adam Skórnicki w Polsce, ale on miał ciemniejszy odcień. Pasował mi ten kolor też do jednego ze sponsorów. To był bardzo dobry strzał, choć potem czasami żałowałem, bo zielone barwy to większe koszty oraz dłuższe oczekiwanie na kevlar czy wszystkie gadzety dla kibiców. W naszym środowisku dużo łatwiej jest z niebieskim, czerwonym, białym i czarnym.

Przed długie lata tata towarzyszył Ci w boksie, ale w pewnym momencie przeniósł się na trybuny. To było dla Ciebie takie usamodzielnienie?

W pewnym momencie przestaaliśmy rozumieć żużel i zaczęliśmy się gubić, ten układ po prostu przestał funkcjonować. Potrzebne było nowe spojrzenie, pojawił się Marek Hućko, potem Darek Sajdak. Pojawiły się również nowe obostrzenia i nie ma miejsca dla więcej niż trzech osób w teamie. Myślę jednak, że na Grand Prix tata będzie ze mną jeździł. Potrzebuję kogoś się poradzić, a z nim łatwiej mi pogadać niż z chłopakami z teamu. Inaczej się rozumiemy, a tata często widzi coś, czego inni nie dostrzegają.

Niedawno sam zostałeś tatą. Nowa rola zmieniła Twoje spojrzenie na życie?

Na pewno pojawiło się więcej sukcesów, może co roku teraz postaram się o dziecko? (śmiech). Na razie wszystko się ułożyło idealnie: sezon się skończył, jestem w domu, nic ważnego mnie nie omija. Gdyby córka przyszła na świat w maju, nie widziałbym jej tyle, to pewnie inaczej bym na to spojrzał. To kolejny element tego roku, który jest po prostu jak z bajki.

Trudniej było o złoto w Indywidualnych Mistrzostwach Polski czy mistrzostwach Europy?

Oba medale były trudne do zdobycia. Na pewno łatwiej wygrać pojedynczy turniej niż cykl trzech czy czterech. Potrzebna jest regularność, nigdy nie wiesz jaki wylosujesz numer startowy i jaki będzie korzystny na danym torze. Trzeba mieć trochę szczęścia, w takim dłuższym cyklu dużo jest tych elementów, które składają się na sukces. W SEC sytuacja była tym bardziej skomplikowana, bo były dwa cele w jednym, no i nie miałem jeszcze tego złotego medalu w kolekcji.

Sezon 2026 będzie kontynuacją Twojej bajki, czy kolejny rok trzeba potraktować jak zupełnie nowy początek?

Wiesz co jest najśmieszniejsze? Od dziesięciu lat do każdego kolejnego sezonu przygotowuję się dokładnie tak samo, a potem raz jest lepiej, raz gorzej, raz są medale, innym razem ich nie ma. Chciałbym powiedzieć, że będę się przygotowywał jeszcze lepiej, ale naprawdę nie znam odpowiedzi na to pytanie. Nie chcę niczym zaskakiwać, nie chcę opowiadać kibicom różnych historii. Są zawodnicy, którzy opowiadają przed sezonem, że mają coś nowego, a potem i tak nikt tego nie weryfikuje. Wszyscy żyją chwilą i każdy artykuł w mediach pamiętany najwyżej trzy dni. Więc dziś nie chcę się zastanawiać co będzie w 2026.

Za to Tomasz Gollob powiedział, że jego zdaniem jesteś jedynym zawodnikiem, który może wtrącić swoje trzy grosze w rywalizację Zmarzlika z Kurtem w Grand Prix.

Robert Lambert rok temu był wicemistrzem świata, raczej spodziewano się, że pójdzie jeszcze w górę, że rzuci wyzwanie Zmarzlikowi, a kolejny sezon był już zupełnie inny. Zobaczymy na czołówkę na świecie: jest jeden Bartek na czele, a za nimi wszyscy skaczą z formą i co sezon ktoś inny stara się go podszczypać i zdezonizować. Pewnie, że chciałbym utrzymać taki poziom, aby walczyć z Bartkiem o medale, ale kto będzie najbliżej, to nikt nie wie.

W tym roku pokonałeś mistrza świata w mistrzostwach Polski. Pojedynki ze Zmarzlikiem są czymś szczególnym dla Ciebie?

Mam takie podejście do życia, że nigdy nic za wszelką cenę. Nigdy chyba nie zdarzyło mi się pojechać jako szczególnie ostro czy zamknąć kogoś przy bandzie, staram się szanować rywali i liczę z ich strony na to samo. Bardzo lubię jednak rywalizować z Bartkiem. Nie dlatego, że jest mistrzem świata i jest najlepszy, ale dlatego, że wiem, czego się mogę po nim spodziewać. Jeśli jest za mną, to mniej więcej potrafię przewidzieć, jak mnie zaatakuję. Co nie zmienia faktu, że często jest to atak skuteczny, nie potrafię na to odpowiednio szybko zareagować, bo Bartek jest po prostu szybszy.

Mistrzostwo PGE Ekstraligi z „Aniolami” w tym roku Cię zaskoczyło?

Trochę tak, ale w bardzo przyjemny sposób. Spodziewałem się medalu, bo te trzy drużyny były jednak wyraźnie lepsze od pozostałych. Mam wrażenie, że my startowaliśmy pod mniejszą presją niż Sparta i broniący złota Motor, to był chyba nasz duży atut w play off. Gdybyśmy nie zdobyli złota w tym roku, to w kolejnym sezonie już ta presja byłaby dużo większa. Teraz też na większym luzie pojedziemy w sezonie 2026, bo mamy ten tytuł i chcemy dojechać po prostu do finału. Oczywiście, każdy z nas chce zdobyć kolejne złoto, tym bardziej, że ostatni mój finał to 2013 rok i w dodatku wtedy jeszcze decydujący mecz się nie odbył.

Czyli dwanaście lat czekałeś na kolejne złoto w ekstraklidze.

Trudno porównać te dwa mistrzostwa. Wtedy byłem juniorem, też jechałem świetny sezon, byłem w drużynie na Puchar Świata, mistrzem świata juniorów, ale jednak odpowiedzialność i odczuwanie tego wszystkiego były mniejsze. Wiek jednak dużo zmienia w głowie zawodnika i nie ma porównania do tego zwycięstwa. Tym bardziej, że teraz byłem liderem, takim koniem pociagowym drużyny. Taka odpowiedzialność na pewno dodaje smaku temu medalowi.

Piotr Baron to człowiek, który stworzył z was drużynę? Wiele się mówiło o wyjątkowej atmosferze w toruńskim teamie.

Mógłbym teraz przytaknąć i powiedzieć „tak, było super”, ale lubię też pogadać o drugiej stronie medalu i powiem, że nie zawsze wcale było kolorowo. Znowu wracamy do wyniku: wygrywaaliśmy, było widowiska, nie było tak wiele punktów zapalnych, więc trochę to wszystko samo dobrze się układało. Toruń jako miasto też zaczął bardzo żyć żużlem. Ale jak ta drużyna zachowa się w trudniejszych momentach, to się dopiero przekonamy. Mogę natomiast przyznać, że jest tak dobrze u nas także dlatego, bo jest trener Piotr Baron. Nie przedłużałbym kontraktu w Toruniu aż do 2027 roku, gdybym nie miał pewności, że dalej będę z nim współpracował. Wszyscy chyba dla niego zostaliśmy na kolejne dwa lata, bo dla zawodników to gwarancja, że będzie stabilnie i przewidywalnie. ©©

Siatkówka - Tauron Liga Fatalna postawa pałacanek w Łodzi

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO SOKOLANEK

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

BUDOWLANI ŁÓDŹ - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 3:0

Sety: 25:12, 25:14, 25:13

Budowlani: Planinsec 4, Siuda 2, Damaske 11, Lelonkiewicz 6, Storck 19, Buterez 10, Łysiak (libero) - Wenerska 0, Milewska 1.

Pałac: Baka 6, Witowska 2, Foucher 3, Nowakowska 4, Pol 4, Łyczakowska 0, Ziółkowska (libero) - Adamczewska 3, Dębowska 1, Głodzińska 0, Sobalska 0.

Bydgoszczanki mierzyły się z wiceliderkami tabeli, które do tej pory przegrały tylko jeden mecz. Z kolei pałacanki mają na koncie rozegrane cztery mecze i bilans 3-1. Łodzianki musiały wystąpić bez swojej podstawowej reprezentantki rozgrywającej Alicji Grabki.

To był jeden z najsłabszych meczów bydgoskiej drużyny od wielu miesięcy. Podopieczne Martino Volpiniego były tłem dla łodzianek. W każdym elemencie efektywność gry była minusowa: - 5 procent w zagrywce, - 5 w punktach i -4 w ataku.



FOT. PAP/ITUTUS ZMIJEWSKI

Radość siatkarek z Mogilna w pełni uzasadniona. Nareszcie mogły cieszyć się ze zwycięstwa

Od początku mecz nie układał się bydgoszczankom. Traciły punkty seriami i nie były w stanie nawiązać walki, może poza początkiem drugiego seta. Dodajmy, że pałacanki wybrończyły aż 12 akcji mniej niż rywalki.

W następnej kolejce bydgoski zespół zagra u siebie z Chemikiem Police. Będzie okazja do rehabilitacji.

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO - RADOMKA RADOM 3:1

Sety: 25:15, 18:25, 25:23, 25:23

Sokół: Priante 3, Tsitsigianni 16, Nowak 10, Kowalska 15, Cygan 12, Pancewicz (libero) - Świętorń 6, Stachowicz 0, Cur-Słomka 0.

Radomka: Petrenko 5, Lengweiler 14, Garita 7, Szumera 11, Szlagowska 5, Piotrowska 16, Niemcewa (libero) - Plaga 2, Dąbrowska 1.

W końcu, po pięciu porażkach z rzędu, zespół z Mogilna od-

niósł zwycięstwo i to z dużo wyższej notowaną drużyną z Radomia. Podopieczne Mateusza Grabdy nie załamywały się w słabszych momentach, a przede wszystkim ograniczyły liczbę błędów. Zwycęstwo było zasłużone.

W następnej kolejce zespół z Mogilna zagra na wyjeździe z EcoHarpoon Noweł LOS Nowy Dwór Mazowiecki.

Pozostałe wyniki 6. kolejki: BKS Bielsko-Biała - UNI Opole 0:3 (15:25, 20:25, 15:25), DevelopRes Rzeszów - EcoHarpoon Noweł LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (25:14, 25:21, 25:20), Stal Mielec - ŁKS Łódź (poniedziałek, godz. 17:30), Chemik Police - #VolleyWrocław (wtorek, godz. 19).

1. DevelopRes Rzeszów	6	16	17:5
2. Budowlani Łódź	6	15	17:6
3. UNI Opole	6	12	13:7
4. Radomka Radom	6	11	13:8
5. ŁKS Łódź	4	10	11:4
6. BKS Bielsko-Biała	6	9	12:13
7. Pałac Bydgoszcz	5	7	8:10
8. Chemik Police	5	5	8:12
9. #VolleyWrocław	5	5	7:12
10. Sokół Mogilno	6	5	9:16
11. Stal Mielec	5	4	7:13
12. LOS Nowy Dwór Maz.	6	0	1:18

Anioły nie zwalniają tempa. BKS postraszył lidera

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W 10. kolejce PLS 1. Ligi CUK Anioły Toruń i BKS Bydgoszcz grały na wyjazdach.

CZARNI RADOM - CUKANIOŁY TORUŃ 1:3

Sety: 25:23, 26:28, 22:25, 21:25

Czarni: Wójcik 18, Szymański 7, Kluth 15, Kowal 17, Miniak 6, Gonciarz 0, Filipowicz (libero) - Ziółkowski 0, Sławiński 0, Szczurowski 2.

Anioły: Podlesny 3, Surgut 8, Urbaniczek 8, Palinetti 2, Krysiak 27, Janowski 9, Podboraczynski (libero) - Skadorwa 8, Andruszkiewicz 0.

Torunianie kontynuują zwycięską passę. W Radomiu wygrali ósmy mecz z rzędu. Zwycęstwo mogło być jeszcze bardziej okazałe, ale podopieczni Marcina Krysiaka roztrwonili kilkupunktową przewagę w pierwszym secie. Na plus trzeba im zapisać, że w drugiej partii w nerwowej końcówce popisali się skutecznością i triumfowali na przewagi po dwóch atakach Macieja Krysiaka. Przyjmujący Aniołów zdobył aż 27 punktów przy 54-procentowej skuteczności w ataku. Po raz kolejny został uhonorowany statuetką MVP.

W następnej kolejce zespół z Torunia podejmie SMS PZPS Spała. To będzie kolejna okazja na śrubowanie passy.



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Maciej Krysiak (atakuję) poprowadził Anioły do kolejnej wygranej. Przyjmujący ma na koncie trzy statuetki MVP

GKS KATOWICE - BKS BYDGOSZCZ 3:1

Sety: 20:25, 27:25, 25:15, 25:17

GKS: Gibek 9, Schmidt 3, Superlak 19, Quiroga 16, Pajk 4, Waloch (libero) - Hudzik 3, Wóz 2.

BKS: Ramotowski 2, Bień 4, Lisicki 17, Siwicki 6, Szarek 16, Kraut 14, Dzierżyński (libero) - Mendel 0, Winiarski 0, Grabek 0, Golik 0, Narkowicz 5, Sobociński (libero).

Bydgoszczanie stanęli przed bardzo trudnym zadaniem. Ich rywalem był spadkowiec z Plus Ligi i lider rozgrywek, który jeszcze nie przegrał meczu, a jego głównym celem jest powrót do elity.

Bydgoszczanie od połowy seta zaczęli budować swoją przewagę. Na punkt katowi-

czan oni odpowiadali dwoma. Najwyżej prowadzili 22:15 po asie Sebastiana Lisickiego. On wraz z Jakubem Krautem i Łukaszem Szarkiem byli odpowiedzialni za zdobywanie punktów. Każdy z nich zdobył po pięć punktów.

Podopieczni Michała Masnego mogą żałować drugiej partii. Prowadzili w niej minimalnie przez cały czas, ale przegrali dwie decydujące akcje.

Trzecia odsłona od początku nie układała się po myśli zawodników z Bydgoszczy. Przegrywali w niej bardzo wyraźnie i nie byli w stanie nawią-

zać walki z siatkarzami GKS Katowice.

Z kolei w czwartym secie do połowy toczyli w miarę wyrównany bój z katowiczankami, ale potem górę wzięła jakość ich rywali.

W następnej kolejce rywalem bydgoszczan będzie Necko Augustów.

Pozostałe wyniki 10 kolejki: BBTS Bielsko-Biała - Necko Augustów 2:3 (28:26, 23:25, 17:25, 25:17, 13:15), Astra Nowa Sól - SMS Spała 3:0 (25:13, 25:19, 25:19), Stal Nysa - Avia Świdnik 2:3 (25:20, 18:25, 24:26, 25:21, 11:15), Mickiewicz Kluczbork - Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:3 (25:18, 25:21, 14:25, 22:25, 16:18), KPS Siedlce - MCKiS Jaworzno 3:2 (20:25, 25:21, 18:25, 30:28, 15:13), MKS Będzin - Sparta Grodzisk Mazowiecki (poniedziałek, godz. 18).

1. GKS Katowice	10	28	30:7
2. Stal Nysa	10	24	29:13
3. Anioły Toruń	10	24	25:8
4. Mickiewicz Kluczbork	10	23	27:13
5. BBTS Bielsko-Biała	10	16	21:20
6. Astra Nowa Sól	10	18	18:19
7. MCKiS Jaworzno	10	14	18:21
8. BKS Bydgoszcz	10	14	20:21
9. Lechia Tomaszów Maz.	10	13	18:22
10. Avia Świdnik	10	13	17:22
11. Necko Augustów	10	11	16:23
12. KPS Siedlce	10	11	17:24
13. MKS Będzin	9	10	18:21
14. Czarni Radom	10	10	16:24
15. Sparta Grodzisk Maz.	9	9	13:22
16. SMS PZPS Spała	10	2	6:26

Grand Prix 2026 na dwóch Motoarenach

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL Po roku przerwy znowu będziemy w Toruniu dekorować medalistów żużlowych mistrzostw świata. Znamy terminarz Grand Prix 2026.

W sezonie 2026 Grand Prix będzie liczył dziesięć rund w siedmiu różnych krajach. Brytyjski National Speedway Stadium w Manchesterze będzie gospodarzem drugiego z rzędu podwójnego turnieju SGP w dniach 5 i 6 czerwca, a finał serii powróci na Motoarenę w Toruniu 26 września. Największą niespodzianką jest jednak debiut mistrzostw świata w Łodzi, tamtejsza Motoarena zastąpiła w kalendarzu stadion w Gorzowie.

Oprócz dołączenia Łodzi do kalendarza SGP, mamy kolejny raz podwójną rundę w Manchesterze, powrót Torunia do kalendarza SGP oraz więcej zawodów FIM Speedway w Landshut, Pradze, Wrocławiu, Malilli, Rydze i Vojeń. Wraz z moim zespołem nie możemy się doczekać

spotkania z naszymi fanami i partnerami z całego świata w nadchodzących tygodniach i miesiącach, podczas których będziemy współpracować z naszymi partnerami z FIM, aby zapewnić fanom stabilną i równoważoną przyszłość FIM Speedway - mówi Richard Coleman z Mayfield Sports Events Ltd, nowego promotora Grand Prix.

Z kalendarza wypadła turniej w Warszawie, bo PGE Narodowy będzie gospodarzem pierwszego od 2023 roku Pucharu Świata.

CYKL FIM SPEEDWAY GRAND PRIX (SGP):

2 maja - Grand Prix Niemiec - Landshut, 23 maja - Grand Prix Czech - Praga, 5 i 6 czerwca - Grand Prix Wielkiej Brytanii - Manchester, 20 czerwca - Grand Prix Polski - Wrocław, 11 lipca - Grand Prix Szwecji - Malilla, 1 sierpnia - Grand Prix Polski - Łódź, 8 sierpnia - Grand Prix Łotwy - Ryga, 12 września - Grand Prix Danii - Vojeń, 26 września - Grand Prix Polski - Toruń.

PUCAR ŚWIATA: 1 maja - półfinał 1, Landshut, Niemcy, 7 sierpnia - półfinał 2 Ryga, Łotwa, 29 sierpnia - finał, Warszawa.

MISTRZOSTWA ŚWIATA DO LAT 21 (SGP2): 10 lipca - SGP2 Szwecji - Malilla, 31 lipca - SGP2 Polski - Łódź, 11 września - SGP2 Danii - Vojeń. © ©

Pierwszy shootout w tym sezonie na Tor-Torze

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. KH Energia lepszy od Cracovii. Torunianie pierwszy raz nie stracili gola w tym sezonie.

KHENERGATORUŃ - CRACOVIA 4:0 (0:0, 2:0, 2:0)

Bramki: 1:0 Syty - Jaworski, Lewandowski (24:10), 2:0 Sedlak - Arrak (30:30), 3:0 Sedlak - Arrak, Worona (41:42), 4:0 M. Kalinowski - Lewandowski (54:36)

KH Energia: Svensson - Jaworski, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Schafer, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fjodorov, M. Kalinowski, Lewandowski - Szotkiewicz, Cyburski, Napiórkowski, Maćkowski, Ziarkowski.

Cracovia do Torunia przyjechała po pięciu kolejnych porażkach, przegrała też zdecydowanie dwa wcześniejsze mecze z KH Energia w tym sezonie. Zadanie wydawało się więc proste, choć gospodarze musieli sobie radzić bez kontuzjowanych Daniła Kulintsewa i Kamila Kalinowskiego.

Torunianie potrzebowali jednej trzeciej, aby znaleźć drogę do krakowskiej bramki. Wynik

otworzył Mikołaj Syty, który najlepiej z torunian spał się w Sosnowcu w barwach reprezentacji Polski (dwa gole z karnych i dwie asysty).

Potem najwięcej zamieszania pod bramką Santariego Lipiainena robił duet Zdenek Sedlak - Robert Arrak. Na sam koniec Michał Kalinowski wykorzystał prostą stratę obrońców Cracovii i łatwo pokonał fińskiego bramkarza.

Najbardziej cieszą trzy punkty, shootout to tylko dodatkowy bonus - podsumował bramkarz Anton Svensson.

Niedzielny mecz w Sosnowcu zakończył się po zamknięciu wydania.

Inne wyniki: STS Sanok - JKH GKS Jastrzębie 2:9, Unia Oświęcim 4:1, GKS Katowice - Polonia Bytom 4:2. © ©

1. Zagłębie Sosnowiec	17	35	69:40
2. JKH GKS Jastrzębie	17	34	58:35
3. Unia Oświęcim	17	34	68:42
4. GKS Katowice	17	34	52:36
5. KH Energia Toruń	17	31	76:55
6. GKS Tychy	16	28	57:38
7. Polonia Bytom	17	23	50:45
8. Cracovia	17	9	34:79
9. STS Sanok	17	0	25:119

Krótko

ŻUŻEL

Wiktor Przyjemski już oficjalnie żużlowcem Abramczyk Polonii. Bydgoski klub potwierdził hitowy transfer w Metalkas 2. Ekstralidze. Wicemistrz świata juniorów w dwóch ostatnich sezonach zdobył złoto i srebro z Motorem Lublin, w 2025 roku był zawodnikiem PGE Ekstraligi ze średnią 2.15. (jp)

KOSZYKÓWKI

Reprezentacja Polski koszykarek pokonała w Sosnowcu Rumunię 86:41 (26:8, 13:7, 24:10, 23:16) w drugim meczu pierwszej fazy eliminacji mistrzostw Europy. Po zwycięstwie w środę nad najgroźniejszymi rywalkami, Słowaczkami, w ciemno można było obstawiać, że Białe-Czerwone poradzą sobie z kolejnymi przeciwniczkami. Punkty dla naszej drużyny: Kamila Borkowska 19, Anna Makurat 13, Magdalena Szymkiewicz 12, Liliana Banaszak 9, Klaudia Gertchen 9, Amalia Rembisewska 7, Weronika Telenga 5, Aleksandra Melnicka 3, Martyna Pyka 3, Dominika Ullmann 2, Aleksandra Wojtala 2, Staphanie Mavunga 2. Pierwszą część kwalifikacji zakończy potyczka z Cyprem, która również odbędzie się w Sosnowcu (wtorek, 18 listopada, godz. 20.45, transmisja w TVP Sport). (jp)

LOTTO

PIĄTEK, 14.11

Multi Multi, godz. 14.00

3, 10, 15, 21, 23, 27, [28], 29, 34, 43,

45, 46, 48, 52, 54, 62, 67, 68, 70, 72

Kaskada, godz. 14.00

2, 4, 7, 8, 12, 13, 16, 17, 19, 20, 21, 22

Multi Multi, godz. 22.00

1, 5, 6, 7, 15, 24, 31, 41, 50, 52, 63, 64,

65, 67, [68], 70, 71, 72, 73, 80

Kaskada, godz. 22.00

1, 3, 4, 6, 8, 12, 13, 18, 20, 21, 22, 24

Mini Lotto 3, 11, 12, 19, 42

Ekstra Pensja

6, 7, 23, 30, 33 - 4

Ekstra Premia

3, 13, 15, 18, 25 - 4

Eurojackpot 3, 5, 20, 30, 37 - 6, 12

SOBOTA, 15.11

Multi Multi, godz. 14.00

1, 3, 7, 10, 19, 20, 23, 34, 38, 47, 49,

[50], 56, 57, 62, 68, 75, 77, 78, 79

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 6, 7, 10, 12, 13, 15, 16, 18, 20, 22

Multi Multi, godz. 22.00

2, 12, 13, 32, 35, 39, 49, 51, 54, 56, 60,

61, 62, [64], 68, 71, 72, 74, 75, 79

Kaskada, godz. 22.00

1, 5, 6, 7, 8, 12, 13, 14, 16, 19, 21, 22

Lotto 2, 12, 19, 32, 39, 44

Lotto Plus 11, 15, 18, 34, 36, 45

Mini Lotto 18, 31, 35, 36, 41

Ekstra Pensja

8, 10, 15, 21, 31 - 4

Ekstra Premia

3, 11, 21, 28, 32 - 1

NIEDZIELA, 16.11

Multi Multi, godz. 14.00

1, [3], 15, 21, 23, 24, 28, 30, 31, 39, 41,

45, 49, 51, 58, 61, 69, 70, 73, 75

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 5, 7, 10, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 21

Koszykówka Bardzo ofensywne derby: Anwil Włocławek pokonał Arrivę Lotto w Toruniu

Połowa dla Pierników, derby dla Anwilu

Joachim Przybył

joachiim.przybyl@polskapress.pl

Fantastyczna trzecia kwarta zapewniła Anwilowi triumf w prestiżowych derbach koszykarzy. Torunianie zagrali jeszcze bez Taylera Persons.

ARRIVA LOTTO TORUŃ - ANWIL WŁOCŁAWEK 95:101 (24:20, 27:26, 19:37, 25:18)

Arriva Lotto: Thomasson 15 (2), Langović 11 (1), Szlachetka 10 (2), Kulig 10, Smith 6 (1), 6 as. oraz Kunc 27 (4), 9 zb., Lapomik 11 (2), Brenk 5 (1), Sowiński 0, Lipirski 0.

Anwil: Mucius 18 (2), Michalak 18, Lockett 15 (2), Fridriksson 11 (1), 7 as., Stupirski 7 oraz Slaughter 10 (2), Borowski 10, Pearson 10, Kołodziej 2.

Torunianie prowadzili od początku dzięki bardzo wysokiej skuteczności z gry i trafieniom z dystansu Mateusza Szlachetki i Noah Thomassona. W Anwilu odpowiadał najczęściej Michał Michalak i w 9. minucie to goście po jego asyście do Kacpra Borowskiego prowadzili 20:19. Gospodarze grali jeszcze bez Persons, ale za to Lapomik zaczął trafiać w 2. kwarcie (31:22). Potem swój show zaczął Aljaz Kunc (39:28 w 14. minucie), który z łatwością wykorzystywał papierową defensywę Anwilu. Słownieć do przerwy miał 13 punktów bez pomyłki z gry 7 zbiórek.

Po przerwie torunianie wrócili na parkiet mocno uśpieni, grali bez energii, bez defensywy i Anwil bardzo szybko objął prowadzenie, w połowie 3. kwarty było już 55:65. Włocławianie byli już dużo lepsi w defensywie zatrzymali kanonadę z dystansu rywali (8/14 do przerwy i 5/13 w 2. połowie). W ofensywie po przerwie byli niemal bezbłędni, a ich skuteczność na koniec meczu wyniosła 56 proc.

Anwil zdobył w tej części aż 37 punktów, trafiając 12 z 16 rzutów z gry i 9/9 z wolnych. Pierwsze 5 minut po przerwie wygrał



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Tak koszykarze Anwilu Włocławek dziękowali za wsparcie dużej liczbie swoich kibiców w toruńskiej hali

19:4, odrobił straty i objął prowadzenie, którego już nie oddał.

- To była chyba nasza najlepsza kwarta w sezonie. W przerwie powiedzieliśmy sobie, że trzeba się wziąć w garść. Każdy sobie zdaje sprawę, jak to było ważne spotkanie, także w kontekście naszego początku sezonu. Wygraliśmy, pokazaliśmy, że możemy grać fajną koszykówkę. W drugim meczu z rzędu odrabiamy dużą stratę, więc mamy charakter i umiejętności, jest na czym budować - powiedział Michałak.

Gospodarze otrząsnęli się dopiero w ostatnich minutach, ale czasu wystarczyło jedynie na zmniejszenie strat z 16 do 4 punktów. Byłoby szanse jeszcze na zwycięstwo, gdyby nie pośpiech i kilka prostych błędów w akcjach ofensywnych.

- Staraliśmy się do końca walczyć, ale trudno zatrzymać zespół z takim potencjałem. Zabrakło nam przede wszystkim

obrony. Anwil złapał po przerwie wiatr w żagle i trudno było nam na to odpowiedzieć. Włocławianie zaczęli drugą połowę z większą agresją, w naszej grze pojawiło się zbyt wiele indywidualnych zagrań. To nie mogło przynieść dobrych skutków - przyznał Damian Kulig.

Można teraz zastanawiać się, czy gospodarzom pomógłby pozyskany w tym tygodniu Tayler Persons, ale trener Srdjan Subotić uznał, że nie jest jeszcze gotowy do gry. W barwach Anwilu oprócz Mate Vucicia zabrakło też Justasa Furmanaviciusa, ale Litwin wkrótce powróci do rotacji.

Grzegorz Kożan, trener Anwilu: - Obie drużyny włożyły dużo serca w walkę o zwycięstwo, gratulacje też dla torunian. Dziękuję kibicom, którzy mocno nas wspierali i w nas wierzą. Mogliśmy im dać trochę radosnych chwil. Zawodnicy wykonali świetną robotę. Jesteśmy zmęczeni intensywnym cyklem me-

czowym, w Salonikach zostawiliśmy dużo zdrowia, a mamy okrojoną rotację. Nie szukamy usprawiedliwień, choć mieliśmy jeden trening przed derbami. Po przerwie wzniesiliśmy się na wyżyny. Poprzez agresywność w ataku, wróciliśmy na dobre tory w defensywie. Było trochę odwrotnie niż zwykle, to atak pozwolił nam uwierzyć w zwycięstwo w tym meczu.

Srdjan Subotić, trener Arriva Lotto: - Gratulacje dla Anwilu. My zagraliśmy dobry mecz, ale w niektórych momentach zaczęliśmy reagować zbyt wolno, rywale wrzucili wyższy bieg, a my na to nie odpowiedzieliśmy. Straciliśmy za dużo punktów drugiej szansy i ze strat. Tayler Persons nie zagrał w tym meczu i to była moja decyzja. Mało trenował przez kilka ostatnich tygodni w Bośni, z nami trenował tylko raz. Uznałem, że debiut w takim meczu jest zbyt ryzykowny. Ten zespół ma potencjał i powoli be-

dzie budował wiarę w siebie. Musimy w kolejnych meczach wyeliminować momenty przestoju, w czasie których popełniamy wiele błędów. ©©

Inne wyniki: Czarni Słupsk - Stal Ostrów 86:93, Dzik Warszawa - King Szczecin 85:96, Śląsk Wrocław - Legia Warszawa 98:84, Start Lublin - Zastal Zielona Góra 77:91, MKS Dąbrowa Górnicza - Trefl Sopot 83:91, Arka Gdynia - Górniki Wałbrzych 85:69.

1. Legia Warszawa	7	13	+65
2. King Szczecin	7	13	+39
3. Trefl Sopot	7	12	+67
4. Arka Gdynia	7	12	0
5. Anwil Włocławek	7	11	+44
6. Śląsk Wrocław	7	11	+42
7. Czarni Słupsk	7	11	+38
8. Górniki Wałbrzych	7	11	-19
9. Dzik Warszawa	7	10	+11
10. Zastal Zielona Góra	7	10	+10
11. MKS Dąbrowa Górnicza	7	10	-7
12. Arriva Lotto Toruń	7	9	-11
13. Start Lublin	7	9	-80
14. Stal Ostrów	7	9	-63
15. Miasto Szkła Krosno	6	7	-31
16. GTK Gliwice	6	7	-105

Enea Abramczyk Astoria pokazała swoją siłę w trzeciej kwarcie

Joachim Przybył

joachiim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKI. Bydgoszczanie mieli kłopoty przed przerwą w Pelplinie w Dec. Kaskada, ale seria 13:0 pod koniec trzeciej kwarty przesądziła o losach meczu.

DECKA PELPLIN - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA 68:85 (20:14, 15:19, 14:31, 19:21)

Decka: Coke-Domingue 26 (3), Gurtatowski 11 (2), Konopatzki 9, Nagel 4, Siewruk 4 oraz Kuźków 7 (2), Toczek 4, Szczepański 3.

Astoria: Kamiński 12 (2), Gruszecki 11 (1), Kędel 10 (1), Kemp 6, 9 zb., Nowakowski 6 (1) oraz Kimbrough 13 (4), Andrzejewski 13 (1), Ptak 7, Dzierzak 5 (1), Jamiołkowski 2.

W pierwszej połowie prowadzili niemal cały czas gospodarze. Przewaga Decki sięgała momentami 10 punktów. Goście doskonale wiedzieli, że w defensywie trzeba znaleźć odpowiedź na Jaydena Coke-Domingue, jednego z najlepszych strzelców ligi, tymczasem Kanadyjczyk niemal samotnie toczył ból z Astorią

i do przerwy miał na koncie 19 punktów (6/13 z gry i 5/7 z wolnych). Z nim na parkiecie gospodarze byli lepsi aż o 15 punktów od naszego zespołu. Kimbrough tym razem zaczął na ławce, w sumie jednak grał najwięcej, najwięcej też rzucał, ale z marnym efektem - do przerwy 3/11 z gry. Cały zespół miał zresztą gigantyczne problemy w ofensywie i finiszował w 1. połowie ze skutecznością poniżej 30 procent.

Zaraz po przerwie lider Asty trafił swoją czwartą „trójkę” w meczu i goście objęli prowa-

dzenie. To była bardzo dobra kwarta w defensywie (Coke-Domingue po przerwie miał już tylko 2/5 z gry), która otworzyła nowe możliwości w ataku. W 26. minucie było tylko 46:48, ale seria 13:0 bydgoszczan w kolejnych minutach przesądziła o losach meczu.

Mecz Qemetica Noteci w Łąncucie zakończył się po zamknięciu wydania.

Inne wyniki: GKS Tychy - WKK Wrocław 101:61, Basket Poznań - ŁKS Łódź 85:90, Polonia Leszno - Polonia Warszawa 83:57, Miners Katowice - Spójnia Stargard 70:78. ©©

1. Enea Abramczyk Astoria	9	17	+105
2. Fulimpex Starogard Gd.	9	17	+95
3. GKS Tychy	10	17	+53
4. Polonia Warszawa	10	17	+11
5. ŁKS Łódź	9	16	+82
6. Decka Pelplin	10	15	+6
7. Spójnia Stargard	9	14	+14
8. Sokół Łańcut	9	14	+4
9. WKK Wrocław	10	14	-40
10. Polonia Leszno	10	14	-47
11. Basket Poznań	9	12	+12
12. Kotwica Kołobrzeg	8	12	+11
13. Resovia	8	12	-4
14. Qemetica Noteć	9	12	-78
15. Miners Katowice	9	11	-63
16. Politechnika Opole	8	9	-57
17. Żubry Białystok	8	8	-104

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory,
złomowanie piecy. Skupujemy
w dobrej cenie, odbieramy własnym
transportem. 602-726-894

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

0011427609

KUPIĘ
AUTA I MOTOCYKLE
Z CZASÓW PRL
/1940-90/
krajowe lub zagraniczne,
rozbite, uszkodzone
lub niekompletne.
☎ **510 644 013** ☎ **513 640 246**

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKA do pracy
w gospodarstwie z zakwaterowaniem
663-932-137.

WORK CENTRE (KRAZ 7098) -
Praca w Holandii (od zaraz)! Co
tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,
533-155-868, 533-966-678,
519-138-005, 533-111-037,
690-405-016 www.workcentre.com.pl

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi
pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska
10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą
dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS
przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy
Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św.
Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759.
Baldachim, winda nagrobna gratis.
Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed
pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład
Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca
Domu Przedpogrzebowego
w Kruszwicy, własna chłodnia,
producent trumien - już od 300 zł,
windą i baldachim gratis. Inowrocław
Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka
12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład
Pogrzebowy MEMORIA ul.
Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur
całodobowy 602-189-676, 52/3556677
Załatwiamy wszystkie formalności
w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek
pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac
Piaśtowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16,
602-26-34-72, biuro Fordon ul. Piwnika
Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS
KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe
i zagraniczne; www.dylewscy.pl

REKLAMA 0011431767

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717 i poz. 1881
oraz z 2025 r. poz. 1077 i poz. 1080),
podaje do publicznej wiadomości,

że w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul.
Grudziądzkiej 9-15, na tablicach ogłoszeń, a także na stronie internetowej:
http://bip.um.bydgoszcz.pl, zamieszczono wykaz nieruchomości
stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, przeznaczonych
do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, położonych
w Bydgoszczy przy ul. Garbary i ul. Królowej Jadwigi.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 17.11.2025 r. do dnia
8.12.2025 r.

REKLAMA 0011432071

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA BYDGOSZCZY
z dnia 12.11.2025 r.

Na podstawie art. 72 ust. 6 Ustawy z dnia 3 października 2008 r.
o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale
społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania
na środowisko
zawiadamia się

o wydaniu w dniu 6.11.2025 r. dla **Produkcji Artykułów z Tworzyw**
Sztucznych Apex sp. z o.o., ul. Podmiejska 4, 85-453 Bydgoszcz,
decyzji zmieniającej decyzję Prezydenta Miasta Bydgoszczy
Nr 553/2024 z dnia 20.12.2024 r., znak WAB.II.6740.445.2024.MN,
zatwierdzającej projekt zagospodarowania działki lub terenu oraz
projekt architektoniczno-budowlany i udzielającej pozwolenia na:
budowę otwartego magazynu (ograniczonego z trzech stron ścianami
oddzielenia przeciwpożarowego) i przeciwpożarowego zbiornika wody
przy ul. Podmiejskiej 4 w Bydgoszczy (dz. nr ewid.: 2/55, 2/54, 2/69,
2/70, 2/71).

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty
ukazania się niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się
z ww. decyzją w Wydziale Administracji Budowlanej Urzędu Miasta
Bydgoszczy – ul. Grudziądzka 9-15, budynek A, II p. pok 213 –
w godzinach pracy urzędu.

Jednocześnie informuje się, iż w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu
Miasta Bydgoszczy udostępnia się na okres 14 dni treść ww. decyzji.

REKLAMA 0011431769

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm),
podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji przy
ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek C, piętro I) oraz na stronie internetowej
bip.um.bydgoszcz.pl w sekcji „Urząd Miasta - Nieruchomości miejskie”,
zamieszczono wykaz zawierający lokale mieszkalne położone przy:

- ul. **Augusta Cieszkowskiego 11 lokal mieszkalny nr 1a;**
- ul. **Henryka Sienkiewicza 48 lokal mieszkalny nr 2;**
- ul. **Topolowej 5, lokale mieszkalne nr 3, 8, 14 i 27.**

przeznaczone do sprzedaży wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej
w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy, z zastosowaniem bonifikat
wynikających z uchwały nr LII/1083/22 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia
30 marca 2022 r. w sprawie określenia warunków udzielania bonifikat
i wysokości stawek procentowych przy sprzedaży lokali mieszkalnych
i domów jednorodzinnych stanowiących własność Miasta Bydgoszczy
(Dz. Urz. Woj. Kuj.-Pom z 2022 r. poz. 2040 ze zm.).

Wykazy zostają zamieszczone na okres od dnia 17.11.2025 r. do dnia
8.12.2025 r.

0011432904

Wyrazy szczerego współczucia

Panu

Romanowi Grzegorzewskiemu
Wiceprzewodniczącemu Rady Powiatu w Radziejowie

z powodu śmierci

Mamy
składają

*Starosta Radziejowski wraz z Zarządem
i Pracownikami Starostwa Powiatowego
oraz Przewodniczący Rady Powiatu wraz z Radnymi*

0011432683

Pani

Marzennie Kopinskiej

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy
składają

*Dyrektor i Pracownicy
Domu Pomocy Społecznej w Inowrocławiu*

0011431907

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci.

Pani

Annie Leśków-Szadkowskiej oraz
córkom Aleksandrze i Patrycji

kondolencje oraz wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci męża i ojca

śp

Piotra Szadkowskiego
składają
Właściciele i Pracownicy PHU NAFTEX Sp.j. Witowo

0011431907

Wyrazy głębokiego współczucia
dla

Marzenny Drzazgi

w trudnych chwilach po stracie

Ojca
składają

*Dyrektor, koleżanki i koledzy
z Samodzielnego Publicznego Zakładu
Opieki Zdrowotnej w Koronowie*

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zleczysz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011426216

Firma SPRZEDA
lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku
usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.
Tel. 510 026 836

Jeśli chodzi o podróż poślubną, to trochę nie mamy na nią czasu

Kasia Cichopek w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa

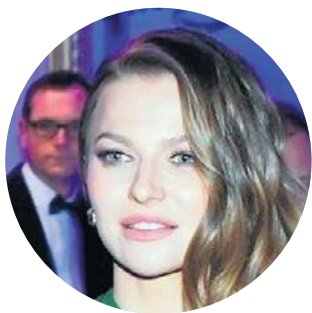


Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Mrozowska pochwaliła się książkami
Obecnie aktorka układa sobie życie u boku nowego partnera. Goszcząc w podcaście „Brzask” wyznała, że nowy wybranek nie zbierał informacji na jej temat. – Tym bardziej był później miło zaskoczony, jak się okazało, że nie tylko coś umiem, ale że jest jeszcze parę książek, którymi mogę się pochwalić – powiedziała.

Krzysztof Skiba pochwalił się sukcesem
Lider zespołu Big Cyc wrzucił na Instagram zdjęcie swojego syna Tymoteusza i pochwalił się jego sukcesem. Tymoteusz Skiba zdobył Grand Prix literackiej nagrody Złota Magdalenka w konkursie organizowanym przez Fundację Gutenberga w Katowicach za zbiór opowiadań „Chwasty”, pokonując 290 innych autorów.

Anna Lewandowska ma nową przyjaciółkę
Celebrytka wybrała się za małżonkiem do Nowego Jorku, gdzie „Lewego” poproszono o zapalenie świateł na szczycie Empire State Building. Gdy potem Robert pojechał na zgrupowanie kadry, Lewandowska została na Manhattanie. Towarzyszyła jej Julia Tychoniewicz, córka Miss Polonia 1995, Ewy Tyleckiej, która stawia coraz śmielsze kroki jako modelka i influencerka. Obie panie zaliczyły modne butiki i restauracje, a zwieńczeniem dnia była wizyta na Broadwayu. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Room service. Hotele od kuchni
Canal+ Kuchnia HD, 20:15
Marta Czerkies, Andrzej Andrzejczak i Jurek Sobieniak odwiedzają polskie hotele, by zobaczyć, co naprawdę kryje się za hotelowymi gwiazdkami. Ocenie prowadzących zostaną poddane m.in. luksusowe hotele w stolicy oraz klimatyczne obiekty na Mazurach i w Borach Tucholskich.

Piłka nożna: Eliminacje MŚ strefy UEFA
TVP 1, 20:35
W ostatniej kolejce zmagają w grupie G Polacy zagrają na wyjeździe z Maltańczykami na Stadionie Narodowym w miejscowości Ta' Qali. Biało-Czerwoni nie mogą pozwolić sobie na dekoncentrację, bo Czerwoni mogą to wykorzystać i sprawić Polakom niespodziankę.

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy
TVN, 21:35
Oparty na wydarzeniach, które wstrząsnęły Polską, film o człowieku, którego życie w majestacie prawa zamieniono w piekło. W głównej roli Piotr Trojan, w roli walczącej o sprawiedliwość matki – Agata Kulesza.

Plan bez skazy
TV 4, 22:40
Sfrustrowana brakiem awansu pracownica banku (Demi Moore) i sprzątaczk (Michael Caine), który ma do wyrównania rachunki z kienictwem, postanawia obrabować skarbiec firmy...

KRZYŻÓWKA NR 176

Poziomo:
3) królowa z polskiego serialu,
10) ryba z rodziny śledziowatych,
11) pniąca się kostka,
12) potrawa z nóżek wieprzowych,
14) opera Vincenza Belliniego,
15) nowy, gorliwy wyznawca,
16) urządzenie do transportu lądowego,
19) obosieczny nóż myśliwski,
23) lampa służąca do oświetlania dróg,
27) krążek myśliwskiej lub zwyczajnej,
28) obraz olejny Leonarda da Vinci,
29) wspina się na Kościelec i Lodowy Szczyt,
30) sejmowy akt prawny,
33) ptak z rodziny gołębiowatych,
37) laska pomocna przy wspinaczce,
38) Maria, grecka śpiewaczka operowa,
39) ciężarówka produkowana w Austrii,
40) górzysta wyspa grecka,
41) drobna resztkę chleba.

Pionowo:
1) stołówka leśnej zwierzyny,
2) film o makabrycznych wydarzeniach,
3) rzeczy osobiste spakowane do walizek,
4) przypiepek w dawnych wiejskich domach,
5) ementaler lub parmezan,
6) afrykański kraj z Kigali,
7) starogreckie naczynie na wino,
8) ... Monk, detektyw z serialu,
9) przystoi dostojnikom, majestat,
13) imię Demarczyk, Czarnego Anioła Polskiej Piosenki,
17) otępy dla trzody,
18) ogólnokrajowy zjazd młodzieży,
20) przysmak dla kaszanki,
21) letni domek mieszczaucha,
22) broń kawalerzysty,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10												11				
				12					13							
14											15					
						16	17			18						
19	20		21		22					23		24		25		26
							27									
28										29						
30		31		32								33	34		35	36
37																
39													40			

AUTOPROMOCJA 0011229927

GAZETA pomorska

w prenumeracie z Tele Magazynem

52 511 94 64

TELE MAGAZYN

ROZWIĄZANIE NR 175

K	I	B	A	S	K	B	O	S	S	L	J					
R	U	N	D	A	Z	A	K	R	O	K	P	L	U	C	A	
O	F	S	Z	A	L	R	A	N	I	N	S					
K	L	U	C	Z	L	A	P	T	O	P	N	I	E	U	K	
U	L	T	E	A	M	D	I	A	K	T	R					
S	Z	A	B	A	S	A	R	N	I	S	A	H	A	R	A	
A	A	U	T	R	N	K	A	A	A							
P	S	A	L	T	E	R	Z	F	L	O	R	I	A	N	S	K
P	K	T										E	B	S		
Z	A	W	A	D	A							R	E	A	G	A
E	A	E										T	A	I		
S	O	L	A	R	Z							K	R	O	L	I
Z	O	A	R	E								U	E	I		
Y	A	R	I	S								S	K	R	O	T
T	Y	Z	A	S	K	O	R	N	I	A	K	Y	A			

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj dzisiaj odważnie. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że Twoje inicjatywy będą przez ludzi dobrze przyjmowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nie forsuj na siłę swoich pomysłów i propozycji. Horoskop na dziś zapowiada, że znacznie więcej uda Ci się osiągnąć łagodną perswazją.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoja ciekawość świata będzie dzisiaj bardzo duża. Horoskop dzienny wróży, że postanowisz sięgnąć poza horyzonty swojej wyobraźni...

Byk (20.04 - 20.05)
Serdeczny gest z Twojej strony poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop dzienny wróży, że czeka Cię bardzo udany dzień. Zrobi się miło...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że pomysłowość otworzy drzwi do wielu możliwości.
Rak (22.06 - 22.07)
Cechować Cię będzie wyjątkowa precyzja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ta skrupulatność nie wszystkim się spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę pomiędzy obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie forsować swojego organizmu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś wróży, że odwaga doda siły i skieruje uwagę na właściwe tory.
Waga (23.09 - 22.10)
Cechować Cię będzie dzisiaj wyjątkowy optymizm. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że popatrzyś na świat przez różowe okulary.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość i konsekwencja pozwolą Ci pokonać wszelkie trudności. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś zapowiada, że prezentowane wizje staną się inspiracją dla innych ludzi.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wspólny wysiłek przyniesie dobre efekty.